

dziennik

W SCHODNI

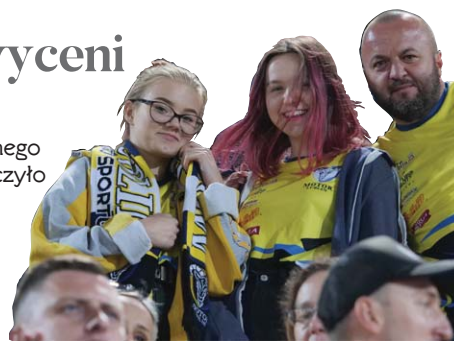
PONIEDZIAŁEK 5 SIERPNIA 2019 r.

DZIŚ SPORT

Kibice zachwyceni

Lubelscy kibice w piątkowy wieczór doczekali się kapitalnego widowiska. Spotkanie zakończyło się remisem, a finał starcia „Koziołków” z Włókniarzem sympatycy będą wspominać jeszcze przez wiele tygodni.

WIĘCEJ – STRONA 13



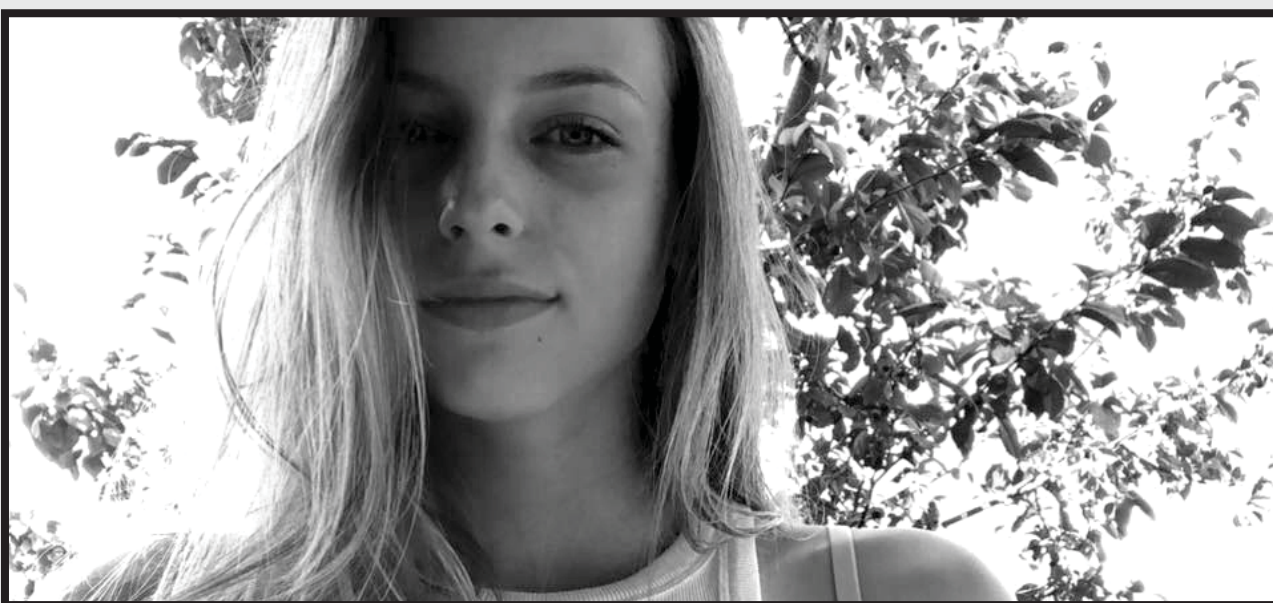
FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Wiktoria 2003+2019

Wiktoria Wi-
cińska, uta-
lentowana
zawodniczka
KM Cross Lublin, nie żyje. 15-latkę zginęła w sobotę w tragicznym wypadku podczas Motocrossowych Mistrzostw Polski w Lipnie (woj. kujawsko-pomorskie).

Do wypadku doszło na jednym ze skoków. Zawodniczka upadła na ziemię. Na torze niemal natychmiast pojawili się ratownicy medyczni. Wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, ale 15-latkę nie udało się niestety uratować. Zawody zostały przerwane. Policjanci pod nadzorem prokuratora badają przyczyny wypadku.

– To wielka tragedia. Wiktoria była jedną z czołowych zawodniczek w kraju. Pod koniec czerwca stanęła na



podium Mistrzostw Polski w Motocrossie. O takiej zawodniczce można tylko marzyć. Jej jazda była perfek-

cyjna, bardzo szybko robiła postępy, a do tego była bardzo pozytywną osobą, zawsze uśmiechnięta – wspo-

mina Wiktoria jej trener Luis Carstens.

– Wiktoria była moją przyjaciółką z klasy. Za-

wsze pogodna, uśmiechnięta i pełna życia. Bardzo ciężko jest mi pogodzić się z tą stratą – mówi Antoni,

kolega 15-latkę ze szkoły podstawowej. – Zawsze była uśmiechnięta, zawsze można było porozmawiać z nią na różne tematy. Była dla mnie bliską osobą, która nigdy nie odmawiała mi pomocy – dodaje jej rówieśnik Dawid.

Wiktoria w zeszłym sezonie zdecydowanie zwyciężyła w Międzynarodowych Mistrzostwach Lubelszczyzny w klasie kobiet, triumfując w każdej z rund. – Wraz z każdymi zawodami było coraz lepiej i „wjeżdżałam” się w motocykl – mówiła w jednym z wywiadów. – Pomogła mi w tym duża liczba treningów ze szkołą KM Cross w trakcie sezonu. Chciałabym wygrać kolejny raz MML oraz trafić na podium w mistrzostwach Polski.

(KP)

Ciche przyjęcie dyrektora

Nie neguję dokonań poprzednich dyrektorów i tego, co działo się tutaj od samego początku – mówi Dziennikowi Grzegorz Orzełowski, nowy p.o. dyrektor Centrum Spotkania Kultur w Lublinie

STRONA 2

Kąpiel tylko dla odważnych



Tabliczki „Kąpiele na własną odpowiedzialność”, które pojawiły się nad jeziorem Piaseczno, zaniepokoiły turystów. – Czy to oznacza, że nie wolno się kąpać? – pytają przyjezdni i miejscowi

STRONA 3

Będzie wycinka czy nie?

Wycinkę 150 drzew zakłada projekt poszerzenia ul. Sowińskiego zatwierdzony w czwartek przez prezydenta Lublina. Już następnego dnia jego podwładni zapewniali, że decyzja nie będzie zrealizowana, bo miasto wycofuje się z takiej przebudowy

STRONA 4

Policyjna interwencja pod presją tłumu

AKCJA Policjanci przytrzymujący na ziemi mężczyznę, a wokół agresywna grupa, która próbuje przyjść z odsieczą. Jeden z obserwatorów rzuca się w pewnym momencie na funkcjonariusza. Policjant celuje paralizatorem. Cały czas w stronę mundurowych lecą przekleństwa i wyzwiska

Ewelina Burda

Do dramatycznych scen doszło w sobotę przed jednym z bloków przy ul. Hutniczej na Tatarach w Lublinie. Dwaj funkcjonariusze musieli sięgnąć na miejsce posilki.

– Policjanci otrzymali zgłoszenie o mężczyźnie, który rzucał butelkami w jeden z bloków. Na miejscu zatrzymali 22-latkę odpowiadającemu rysopisowi – mówi sierż. szt. Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Po sprawdzeniu w policyjnej bazie wyszło na jaw, że mężczyzna jest poszukiwany do odbycia kary ponad pół roku pozbawienia wolności za kradzież. Jednak ten zaczął uciekać. – Policjanci po pościgu jednak go zatrzymali. Mężczyzna był agresywny, wobec tego funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego – zaznacza Karbowniczek.

Kiedy zakładali mężczyźnie kajdanki, podeszła do nich grupa osób, żądając puszczania ich kolegi. „Co to, k...”, ma być!? On nie może oddychać, wezwijcie karetę – krzyczała

jakaś kobieta. „Chłopak jest cały siny”, na co policjant odpowiada: „Tak bywa”. Funkcjonariusze cały czas każą się odsunąć obserwującym.

– W pewnym momencie jeden z mężczyzn rzucił się na policjanta łapiąc go za szyję i próbując przewrócić na ziemię. Moment ten, jak i trwająca kilka minut interwencja, został zarejestrowany telefonem komórkowym przez jedną z osób przyglądającej się całej akcji. Film trafił do serwisu YouTube z tytułem: „Brutalna interwencja lubelskiej policji”. – Napastnik natychmiast został obezwładniony przez drugiego z funkcjonariuszy – relacjonuje policjant.

Na miejsce przyjechały kolejne patrole, które udzieliły wsparcia interwenującym. Zatrzymani to dwaj mieszkańcy Lublina w wieku 22 i 33 lat. – Młodszy z nich okazał się być poszukiwany pod dwiema podstawami prawnymi. Ma do odbycia karę ponad pół roku pozbawienia wolności za kradzież – podkreśla sierż. szt. Kamil Karbowniczek.

Z kolei 33-latek będzie dziś przesłuchiwany w prokura-



turze. – Będzie odpowiadał za naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza oraz za wywieranie wpływu na czynności podejmowane przez policjantów. Mężczyzna w przeszłości był już wielokrotnie karany m.in. za rozboje, kradzieże i włamania – dodaje policjant.

Większość osób komentujących w internecie działania policji ocenia je pozytywnie: „Szacun dla policjantów. Widać opanowanie i profesjonalizm. Jasne, że do wszystkiego można się przyczepić, ale konia z rzędem temu, kto załatwiłby to lepiej. Mam nadzieję, że przełożeni też zachowają się jak trzeba. Brawo! – napisał jeden z nich.

film
www.dziennikwschodni.pl

Kadr z filmu z interwencji policjantów. Jeden z funkcjonariuszy przytrzymuje poszukiwanego do odbycia kary pozbawienia wolności 22-latkę, skazanego za kradzież

FOT. YOUTUBE.COM

ROZMOWA z Grzegorzem Orzełowskim, nowym p.o. dyrektorem Centrum Spotkania Kultur w Lublinie

Było cicho. Chłodu nie poczułem

• Według słów marszałka województwa Jarosława Stawiarskiego poprzedni dyrektor Marek Krakowski z końcem lipca wypełnił swoją misję. A jaką misję powierzono panu?

– W wielu aspektach podczas rozmowy z marszałkiem mówiliśmy o tym samym. Pragnę podkreślić, że

nie neguję dokonań poprzednich dyrektorów i tego, co działa się tutaj od samego początku.

Ale chcemy jeszcze bardziej pokazać CSK Lublinowi, Lubelszczyźnie, Polsce, Europie i światu. Chcę, żeby płaszczyzna funkcjonowania tych etapów oddziaływania była na równych poziomach. Musimy być jednakowo atrakcyjni zarówno dla mieszkańców miasta i regionu, jak i tych, których chcemy przyciągnąć z dalszych miejsc. Zechcę też zaprosić do współpracy szkoły i umożliwić im większą możliwość udziału w edukacji artystycznej. Chodzi o to, żeby od małego wykształcić w widzu potrzebę korzystania z kultury.

• Ile czasu pan dostał?

– Nie rozmawialiśmy na ten temat. Mam pełną świadomość tego, że jako pełniący obowiązki dyrektor mogę zajmować stanowisko maksymalnie przez dwa miesiące. Ale pragnę przez ten czas zrobić wszystko, by to miejsce funkcjonowało dobrze.

• Markowi Krakowskiemu, gdy zaczynał pracę,



Grzegorz Orzełowski w miniony czwartek został nowym dyrektorem CSK w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zarzucano powiązania polityczne. A jak jest z tym w pana przypadku?

– Nie ukrywam, że jestem członkiem PiS. Nie pełnię żadnych politycznych funkcji.

• Zaczyna pan w dość trudnym momencie. Pański poprzednik tuż przed odejściem wprowadził nowy regulamin organizacyjny, wręczał wypowiedzenia i zmieniał pracownikom warunki zatrudnienia. Zastrzeżenia do tych zmian mają związkowcy, którzy chcą, by sprawę zbadała

Państwowa Inspekcja Pracy. Na razie zwlekają z decyzją do poniedziałku. Jakie kroki podejmie pan w tej kwestii?

– Powołany zostałem w czwartek o godz. 13.30. W chwili, gdy rozmawiamy, są to wciąż moje pierwsze godziny pracy. Mam świadomość sytuacji, która miała miejsce, rozmawiałem na ten temat z szefową związku zawodowego, ale przychodząc do instytucji zastałem określony regulamin organizacyjny. Jeśli ktoś się z nim nie zgadza, to może podjąć kroki prawne i ja uszanuję

każdą decyzję, czy to PIP, czy ewentualnie sądu, ale w tym momencie nie uzurpuję sobie możliwości zmiany regulaminu, który został zaakceptowany przez Zarząd Województwa Lubelskiego, i na jego bazie będę pracował. Liczę jednak, że dojdziemy do porozumienia w tej kwestii.

• Czy w grę wchodzi przywrócenie do pracy osób, które otrzymały wypowiedzenia?

– To jest za trudne pytanie i w tej chwili na nie nie odpowiem. Mam obowiązujący regulamin i wiążące decyzje

poprzednika. Proszę dać mi czas na podjęcie przemysłanych i skonsultowanych ruchów.

• A zapoznał się już pan z wynikami przeprowadzonego przez poprzedniego dyrektora audytu?

– Jeszcze nie miałem możliwości. Wiem, że jest takie opracowanie. Ale dotyczy ono tego, co już się wydarzyło i to, czy zajmę się tym dzisiaj czy za miesiąc, nie przyspieszy wielu rzeczy. Na dziś dla mnie najważniejsze jest funkcjonowanie placówki, jej rozwój, a nade wszyst-

ko widz. Te rzeczy dookoła są istotne, ale ważne jest to, żeby CSK nie było postrzegane przez elementy niezwiązane z kulturą.

• Skoro najważniejszy jest widz, to czym w takim razie chce pan go przyciągnąć?

– Program na nowy sezon artystyczny jest już przygotowany. CSK to zespół profesjonalistów. Na pewno zechcę się z nim zapoznać i zgłosić swoje uwagi, jeśli będę je miał. Mamy sierpień i musimy już zacząć informować naszych potencjalnych widzów o tym, co szykujemy w najbliższym czasie. Myślę, że oferta będzie ciekawa. Ale wolę, żeby poznano mnie po czynach, a nie po słowach.

• Swoje pomysły na pewno pan ma...

– Oczywiście, że tak, które muszę wkomponować w możliwości finansowe. Mam bardzo dobrego zastępcę ds. programowych (Artura Tyszkiewicza – przyp. aut.), to tak naprawdę on odpowiada za image CSK. Rozmawialiśmy kilka godzin i uważam, że zatrudnienie go tutaj było świetnym posunięciem. Myślę, że ze wszystkimi pracownikami stworzymy zgrany zespół. Znajdzie się czas na realizację nowych pomysłów, które mogą być pewnym zaskoczeniem, ale raczej pojawią się dopiero w 2020 roku.

• Jak został pan przyjęty przez załogę?

– Cicho.... Podczas spotkania przedstawiłem się i powiedziałem, że czekam na ewentualne pytania. Pytań nie było, ale chłodu nie czułem.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

Jedni ruszyli na pomoc, drudzy nagrywali

ZNIECZULICA Prześlij dalej! Mailami z takim tytułem internauci z Chełma dzielą się filmem z akcji odcinania ciała samobójcy z balkonu. – Szukamy coraz mocniejszych bodźców – tłumaczy psychotraumatolog

Wojciech Zakrzewski

No zobacz! Widzisz? Co? Już widziałas wcześniej? Widziałas? Nie? To sobie popatrz! Wyślę ci na komórkę! – o tym piszą do siebie od kilku dni chełmianie w mailach i komunikatorach. Dołączają do tego film, na którym młoda kobieta zarejestrowała początek akcji strażaków, którzy dostali się na balkon 3. piętra, na którym powiesił się samobójca.

Jedni ratowali, drudzy nagrywali

Do tragedii doszło w poniedziałek, 29 lipca, na osiedlu Słoneczne w Chełmie. Jak mówią świadko-

wie, mężczyzna stał na balkonie 4. piętra bloku, przeszedł przez balustradę i rzucił się w dół, zawisając na sznurze. Wchodzące do sklepu poniżej kobiety zaczęły krzyczeć, a pracownicy z pobliskiej budowy rzucili się na ratunek.

Wezwano policję i pogotowie. W kilka minut po tragedii strażacy po drabinie dostali się na balkon. Właśnie tę chwilę i późniejsze zabieranie ciała z balkonu można zobaczyć na filmie nakręconym komórką, który krąży po sieci.

Dlaczego makabryczne zdjęcia w kilka godzin rozeszły się w internecie? – Jest to już wielokrotnie tłumaczone zjawisko społeczne, wiążące się również z tym, że

w dobie zalewających nas wiadomości i treści zwiększa się nasza tolerancja na cierpienie i krzywdę

– mówi Aleksandra Suchocka, psycholog, psychotraumatolog, terapeuta EMDR. Proszę zobaczyć, które gazety mają największą sprzedaż. Te, które w swoich nagłówkach epatują rzezią, traumą, śmiercią i brutalnością. Nie te, które promują dobre wiadomości.

Zdaniem psycholożki szukamy coraz więcej tzw. wysoko bodźcowych sytuacji. – Coraz mniej eksytujemy się i boimy symbolizmu, muzyki, a coraz częściej uciekamy

się do naturalizmu. Ciężko wyobrazić sobie bodziec mocniejszy niż realna śmierć, która dzisiaj w sieci jest na wyciągnięcie ręki. – Mamy do czynienia z podobnym zjawiskiem jak w przypadku pornografii, która jest ogólnie dostępna, dosłowna. I coś, co kiedyś było przekroczeniem granic, powoli staje się normą.

Prokuratura bezradna

Film nadal krąży wśród chełmian. – Jeżeli niczyje dobra osobiste nie zostały naruszone, a rozpowszechniając taki materiał nie łamiemy prawa, nie można tego zabronić. A samo działanie możemy rozpatrywać tylko w kategoriach moralnych – komentuje Lech Wierczyński, prokurator rejonowy w Chełmie.

Po pijanemu na moło

Wniedzielę nad ranem policjanci zauważyli kierowcę audi, który wjechał w rejon moło w Okunince nad jeziorem Białym. Chwilę później funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli drogowej. Badanie alkomatem wykazało, że ma ponad promil alkoholu w organizmie. W jego samochodzie policjanci zauważyli woreczek strunowy z białą substancją, a w czasie przeszukania jeszcze jeden woreczek z taką samą substancją oraz wagę elektroniczną. W bagażniku był także skorodowany pocisk do karabinu. 29-letni mieszkaniec Łęcznej został zatrzymany. Stracił również prawo jazdy, które już dawno temu powinien zdać do starostwa – od dwóch lat nie powinien siadać za kółkiem. Funkcjonariusze zatrzymali również dowód rejestracyjny jego pojazdu z uwagi na brak ważnych badań technicznych. Z kolei wyniki badań krwi wykazały, czy 29-latek był również pod działaniem środków odurzających.

RED

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Kąpiel dla odważnych

PROBLEM Tabliczki „Kąpiel na własną odpowiedzialność”, które pojawiły się nad jeziorem Piaseczno, zaniepokoiły turystów. – Czy to oznacza, że nie wolno się kąpać? – pytają przyjezdni i miejscowi



W piątek na drzewach wokół jeziora Piaseczno zawisły tabliczki informujące o kąpielu na własną odpowiedzialność. Ma to związek z brakiem aktualnych badań wody

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Paweł Puzio

W piątek w południe pracownik techniczny gminy Ludwin wieszal nad jeziorem Piaseczno tabliczki z napisem „Kąpiel na własną odpowiedzialność”. I od razu wywołały pytania turystów. – Nad jeziorem Piaseczno brak jest kąpieliska i miejsca okazjonalnie wykorzystywanego do kąpiel. Z uwagi na to nie jest sprawowany nadzór nad jakością wody. Żatem kąpiel odbywa się na własne ryzyko – wyjaśnia Elżbieta Piłka, państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Łęcznej. – Tablice nie spełniają jednak swojej roli. Ludzie myślą to z zakazem kąpiel, a takiego zakazu nie można wprowadzić, bo nie ma tam kąpieliska. I tu koło się zamyka – dodaje Andrzej Chabros, wójt gminy Ludwin.

Dlatego mimo tabliczek ludzie chętnie wskakują do wody. – W nosie mają te zakazy. Woda jest czysta, słońce świeci, to ludzie się kąpią – mówi pan Władysław wypożyczający nad Piasecznem. – Tu jest woda jak kryształ. Te tablice to bzdura – dodaje plażowicz ze Śląska. – Ale prawdę mówiąc to ratownik by się przydał – mówi pani Jadwiga.

Dlaczego nad Piasecznem nie ma ratowników? – Żaden

z podmiotów prowadzących działalność rekreacyjną nie wystąpił z wnioskiem do gminy, żeby zorganizować kąpielisko. My jako samorząd nie jesteśmy z kolei w stanie prowadzić takiego miejsca, bo w przypadku jeziora Piaseczno jest to zbyt rozległy teren. Musielibyśmy otworzyć wiele kąpielisk, a na to nie mamy pieniędzy. Zajmujemy się natomiast utrzymaniem czystości na plaży – dodaje wójt gminy Ludwin. – Znaczenie ma też specyfika turystyki na terenie naszej gminy. Nad jeziorem Piaseczno nie ma komercyjnych plaż, tu odpoczywają mieszkańcy działek rekreacyjnych, którzy wykorzystują cały brzeg jeziora do kąpiel, a nie jedno miejsce.

Gmina Ludwin przez ostatnie lata na własną rękę badała jakość wody. – Niestety Regionalna Izba Obrachunkowa zarzuciła nam, że wydatek 200, 300 złotych na badanie jest bezpodstawny. Musieliśmy z nich zrezygnować – dodaje wójt Chabros.

– W przyszłym tygodniu na koszt gminy przeprowadzimy badania wody w Piasecznie.

Trudno, będę się tłumaczyć przed RIO, ale spokój turystów jest ważniejszy.

33 KĄPIELISKA

W lubelskim działają 33 kąpieliska i 12 miejsc wykorzystywanych do kąpiel. Woda jest tam badana przez sanepid, a aktualne informacje na temat jej stanu można znaleźć na stronie internetowej wojewódzkiej stacji wsselublin.pis.gov.pl. Jest jednak wiele popularnych wśród turystów jezior (można to sprawdzić na mapie w serwisie kąpieliskowym www.sk.gis.gov.pl), w których turyści kąpią się „na dziko”. – Na terenie gminnym leży jezioro Maśluchowskie, gdzie stworzyliśmy w tym roku plażę i skwer rekreacyjny. Niestety, w tegorocznym budżecie nie mieliśmy już środków na otwarcie kąpieliska, ale będziemy się na pewno starać, żeby zorganizować je w przyszłości – tłumaczy Eliza Smoleń, wójt gminy Uścimów. Zupełnie inna sytuacja jest w przypadku Jeziora Krasne. – Jego brzegi należą w części do Skarbu Państwa, a częściowo do prywatnych właścicieli, którzy nie prowadzą tam żadnej działalności komercyjnej z wyjątkiem dwóch przypadków – pola namiotowego oraz kilku domków do wynajęcia. W większości to działki, z których korzystają sami właściciele. Nie mamy możliwości prawnych, żeby zmusić ich do stworzenia tam strzeżonego przez ratownika miejsca.

(K.P.)

Co z pensjami z Ursus Bus?

Ursus Bus zalega pracownikom wypłaty. Taki alarm otrzymaliśmy od jednej z czytelniczek. Uspokajamy, pieniądze będą wypłacane, ale po decyzji sądu. – Maż jest byłym pracownikiem tej firmy. Do tej pory zalegają z poborami za luty, marzec i część kwietnia. W sumie z nadgodzinami jest to blisko 7 tys. zł – mówi czytelniczka.

Denerwuje nas, jak czytamy w kolejnych artykułach, że szukają inwestorów. Ale nic o zaległych wypłatach. Wiele osób jest w trudnej sytuacji finansowej – dodaje.

– Rzeczywiście mamy zaległości pracownicze – mówi Jan Wielgus, wiceprezes zarządu Ursus Bus. Kwota przekracza 2,5 mln zł.

16 lipca Ursus Bus złożył do sądu w Świdniku wniosek

o przyspieszone postępowanie układowe. – Po wyroku sądu, znacznie się wypłata zaległych pensji – dodaje Jan Wielgus. Pracownicy otrzymają trzy minimalne pensje. Resztę, czyli ok. 30 proc., musi dopłacić pracodawca. Na wypłaty trzeba poczekać kilka tygodni. Pewne jest jednak, że zaległe pensje nie przepadną.

(P.P.)

Łyso nad Bystrzycą

Jeszcze kilka dni temu porastające brzegi trawy i trzciny Bystrzycy były domem ptaków, gadów i owadów. Już nie są. W piątek robotnicy w woderach kończyli wykaszanie ostatnich kęp

– Wycięto roślinność, która była stanowiskami lęgowymi dwóch gatunków ptaków objętych ścisłą ochroną gatunkową: trzciniaaka i trzcinniczka. Było to też schronienie dla kilku rodzin kaczek krzyżówek. O tych gatunkach wiem z własnych obserwacji – zaalarmował w piątek naszą redakcję jeden z naszych czytelników, Paweł Warowny.

Pojechaliśmy na miejsce. Na odcinku od Starych Bronowic dolina rzeki jest już dokładnie wykoszona. Z czym nie poradził sobie cięższy sprzęt, który rozrył brzegi, kończyła ekipa z kosami spalinowymi. – O tej porze roku ptaki najprawdopodobniej wyprowadziły już legi, mogły być jedynie jeszcze legi powtórne. Ale trzcinniczka są ptakom potrzebne nie tylko, by założyć gniazdo i wychować młode.

Służą im za schronienie przez cały rok. Nie tylko tym wodnym, ale także wróblowatym – mówi ornitolog Anna Aftyka z Lubelskiego Towarzystwa Ornitologicznego.

Paweł Warowny: Przesyłam zdjęcia ptaków, jakie udało mi się zrobić 20 lipca. Zdjęcie trzcinniczka jest dość niewyraźne, rozpoznałem go po głosie nawoływania. Dodatkowo w trawie przy brzegu Bystrzycy często widywałem żerujące kwiczoły oraz kosy (ściska ochrona gatunkowa). Udało mi się również wypatrzeć i sfotografować tam zaskrońce. O roli roślinności przybrzeżnej podczas suszy nawet nie wspominam.

Za dolinę rzeki odpowiada Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, który od pewnego czasu jest częścią państwowego gospodarstwa Wody Polskie. – Wody Polskie zgłosiły do nas, jeszcze w kwietniu, zamiar przeprowadzenia takich robót. Jednym z warunków było to, że jeśli natrafia na jakiegokolwiek miejsca gniazdowania ptaków wodnych i wodno-

-błotnych, to prace zostaną wstrzymane i zostaniemy o tym fakcie powiadomieni. Takiej informacji nie otrzymaliśmy – mówi Paweł Duklewski, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. Jak przekonuje, koszenie brzegów i odmulanie dna na uregulowanych rzekach jest konieczne. – W dużych rzekach może to powodować tworzenie niekontrolowanych rozlewisk. Szczególnie w miastach nie powinno się do tego dopuszczać.

Ornitolodzy takie działania jednak ostro krytykują. – Jeśli wycięto trzciny teraz, to one przed zimą już nie odrosną, a zimuje tam wiele gatunków: kaczki krzyżówki, kokoszki, perkozki, wodniki i zimorodki oraz wiele innych drobnych ptaków. Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne właśnie na tym odcinku Bystrzycy prowadzi zimowe ptakolicezienie – dodaje Anna Aftyka.

W piątek nie uzyskaliśmy komentarza od Wód Polskich na temat koszenia łąk nad Bystrzycą.

AGNIESZKA MAZUŚ, AGDY



W okolicach Starych Bronowic dolina rzeki jest już dokładnie wykoszona

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

REKLAMA



Krajowy Fundusz Szkoleniowy

PRACODAWCO!



WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY W LUBLINIE

Do Twojej dyspozycji jest już rezerwa Krajowego Funduszu Szkoleniowego!

Możesz otrzymać nawet 100% środków na finansowanie zadań w ramach priorytetów określonych na 2019 rok, tj.:

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników Centrów Integracji Społecznej, Klubów Integracji Społecznej, Warsztatów Terapii Zajęciowej;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzeczoną stopniem niepełnosprawności;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z zastosowaniem w firmach nowych technologii i narzędzi pracy.

O szczegóły pytaj w powiatowych urzędach pracy województwa lubelskiego i Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie.

KFS adresowany jest do pracodawców, wspomaga przekwalifikowanie lub aktualizację wiedzy i umiejętności osób pracujących, aby nie utraciły pracy z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie rozwijającej się gospodarki.

PRACODAWCO!

Jeżeli jesteś mikroprzedsiębiorcą, który zatrudnia mniej niż 10-ciu pracowników, a roczny obrót lub bilans firmy nie przekracza 2 mln EUR – otrzymasz 100% kosztów kształcenia pracodawcy i jego pracowników.

Jeśli zatrudniasz ponad 10 osób możesz otrzymać 80% kosztów kształcenia zarówno swoje go, jak i swoich pracowników.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2018 r., poz. 1265 z późn. zm. i poz. 1149)

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie

ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin,
tel. 81 463 53 00, 605 903 476, fax 81 463 53 05
e-mail: sekretariat@wup.lublin.pl

wuplublin.praca.gov.pl

Pątnicy już w drodze



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

PIELGRZYMKI Około 3 tysiące osób wyruszyło w sobotni poranek sprzed lubelskiej archikatedry w drogę na Jasną Górę. Uczestnicy 41. Lubelskiej Pieszej Pielgrzymki planują dotrzeć na Jasną Górę 14 sierpnia. Mają do pokonania ponad 300 kilometrów.

Lubelska pielgrzymka (w sumie liczy 19 grup)

rozpoczyna swój marsz w trzech kolumnach, wszyscy pielgrzymi połączą się w połowie drogi na Świętym Krzyżu. Wcześniej, bo już 1 sierpnia, wyruszyli w trasę pątnicy z Chełma. Z główną kolumną pielgrzymki połączą się 6 sierpnia w Annapolu.

(KP)

**Mariolu, Robercie,
Oliwierze**

Jesteśmy z Wami
po tragicznej śmierci

Wiktorii

Łączymy się z Wami w bólu

Barbara i Andrzej, Ewa i Jacek, Renata i Marcin,
Karolina i Marcin, Anna i Jacek, Barbara i Piotr,
Tomasz i Kinga, Beata i Krzysztof



n687

**Pani
Bożenie Kowalewskiej**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Wojewoda Lubelski, Dyrektor Generalny,
Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Wydziału Finansów i Certyfikacji
Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Lublinie



n684

Zużłowcy wyjadą z Ekstraligi?

OBAWY Przed możliwą utratą licencji przez Speed Car Motor Lublin ostrzega prezes PGE Ekstraligi. Według niego problemem jest zły stan stadionu. Prezydent Lublina w specjalnym oświadczeniu zapewnia, że miasto wykona wszelkie niezbędne prace i zapowiada rozmowy z prezesem Ekstraligi

Zwywiadu, którego Wojciech Stępniewski udzielił Sportowym Faktom wynika, że realny jest scenariusz, w którym lubelski klub utrzymuje się w PGE Ekstralidze, ale nie uzyskuje licencji i nie może w niej występować. Jak podkreśla prezes Ekstraligi, od uzyskania licencji z promesą warunkową przez Motor upłynęło już osiem miesięcy. – Na dziś nie mamy nawet koncepcji przebudowy stadionu a nowy proces licencyjny odbędzie się już za cztery miesiące – zauważa Stępniewski w wywiadzie. – Mało tego, zostaliśmy poinformowani, że koncepcja powstanie za 10 miesięcy... a gdzie projekt i fizyczny remont? – pyta prezes.

Prezydent Lublina zapewnia, że stadion przy Al. Zygmuntońskich spełnia i będzie spełniał wymogi żużlowej ekstraligi. – Jeśli pojawi się konieczność kolejnych prac, dajemy gwarancję ich wykonania – deklaruje prezydent Krzysztof Żuk w wydanym w piątek specjalnym oświadczeniu. Podkreśla, że na dostosowanie stadionu do bieżącego sezonu ekstrakligowego miasto wyłożyło już prawie 3,5 mln zł.

– W najbliższym czasie planuję spotkanie z prezesem PGE Ekstraligi w celu



Obecnie żużłowcy Speed Car Motor Lublin ścigają się na stadionie przy Al. Zygmuntońskich

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

omówienia szczegółów dotyczących planów miasta – zapowiada Żuk. Plany są takie, że nowy stadion powstanie w miejscu starego, ale na razie nie ma jeszcze projektu. – Jesteśmy na etapie wyboru firmy, która ma opracować szczegółową koncepcję i program funkcjonalno-użytkowy nowego stadionu przy Al. Zygmuntońskich – informuje Żuk. Spodziewa się, że pozwolenie na budowę będzie wydane na przełomie roku 2020 i 2021. – Wtedy poznamy też kosztorys.

Według Żuka budowa zacznie się w roku 2021 i do tego czasu stadion żużlowy przy Al. Zygmuntońskich ma być utrzymywany w stanie umożliwiającym rozgrywki. Budowa nowego może trwać dwa lata. Gdzie w tym czasie będą jeździć żużłowcy? To kolejne pytanie, które dręczy kibiców i pozostaje na razie bez odpowiedzi.

Jednym z pomysłów jest przeniesienie rozgrywek na stadion piłkarski Arena Lublin. Jego zarządca wprost przyznaje, że teoretycznie jest to możliwe, ale zastrzega, że prace przystosowawcze kosztowałyby kilka milionów i że nie jest to jedyny problem. – Utracilibyśmy wówczas bezpowrotnie nie tylko murawę, ale również inne elementy warte kolejnych kilka milionów, czyli cały system nawadniania i podgrzewania murawy – wyjaśnia Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

O kolejnej przeszkodzie w przeniesieniu żużla na Arenę Lublin pisze prezydent miasta. Chodzi o to, że do końca roku 2020 samorząd nie może przekształcić stadionu, na którego budowę dostało ponad 63 mln zł unijnej dotacji, bo groziłoby to koniecznością zwrotu tego dofinansowa-

nia. Według Żuka dopiero po roku 2020 „można rozważać” przeniesienie rozgrywek żużlowych na Arenę Lublin na czas budowy nowego obiektu. – Innym wariantem jest wykonywanie prac inwestycyjnych przy Al. Zygmuntońskich równoległe, w okresie przerwy poza okresem rozgrywek prowadzonych na obiekcie – twierdzi Żuk w swoim oświadczeniu, ale od razu zastrzega: – Decyzja w tym zakresie będzie podjęta po przedstawieniu szczegółowej koncepcji modernizacji stadionu.

Przedstawiciele klubu na razie nie chcą odnosić się do sprawy. – W tej chwili najważniejszy jest dla nas aspekt sportowy. Czekają nas mecze, które zadecydują o utrzymaniu w PGE Ekstralidze i na tym się skupiamy – mówi Jakub Kępa, prezes Speed Car Motoru.

DOMINIK SMAGA, PAB

10 pomysłów wraca do gry

BUDŻET OBYWATELSKI Prezydent uwzględnił 10 spośród 25 odwołań od dyskwalifikującej oceny projektów zgłoszonych do budżetu obywatelskiego. Oznacza to, że pomysły, które wstępnie zostały odrzucone z przyczyn formalnych jednak zostaną poddane pod wrześniowe głosowanie, choć niektóre w okrojonym zakresie

Dominik Smaga

Wtegorocznym naborze do budżetu obywatelskiego mieszkańcy zgłosili **201 PROJEKTÓW**, z czego aż **59** zostało zdyskwalifikowanych na etapie oceny formalnej. Badające je komisja stwierdziła, że są niezgodne z regulaminem, bo np. dotyczą prywatnych terenów lub źle obliczono ich koszty. Autorzy odrzuconych pomysłów mogli jeszcze złożyć odwołania. Takich odwołań wpłynęło 25, z czego 10 zostało uznanych za zasadne. – Mieszkańcy Lublina będą głosować łącznie nad **147 PROJEKTAMI** – ogłosił w piątek prezydent Krzysztof Żuk. – Zależało nam na przywróceniu większej liczby zgłoszonych wniosków, jednak ze względu na przeszkody formalnoprawne nie było to możliwe.

W pełni uwzględnione zostały odwołania od negatywnej oceny pięciu następujących projektów: • Zielony Lublin (pielęgnacja i uzupełnienie zieleni w całym mieście), • Aktywny Uczeń (kampania zachęcająca uczniów podstawówek do dojeżdżania na lekcje rowerem, hulajnogą lub na rolkach), • Ścieżka rowerowa w al. Warszawskiej (budowa trasy od ronda Honorowych Krwiodawców do wiaduktu nad al. Solidarności), • Kośminiek – Bezpieczne przejście dla pieszych na ul. Wyzwolenia (trzy przejścia koło przystanków), • Szpilkostrada na Starym Mieście (wymiana pasa boku na gładką nawierzchnię, po której można chodzić w szpilkach).

W przypadku pięciu innych pomysłów odwołania zostały uwzględnione tylko

częściowo. Co to oznacza? Projekt został dopuszczony do głosowania, ale w okrojonej formie. Tak stało się z następującymi wnioskami: • Razem dbamy o zwierzęta w mieście (zostały karmniki, poidła, dziuple, wypadły wybiegi dla psów i ścieżki spacerowe), • Lublin przyjazny rowerzystom (została trasa rowerowa na ul. Lubomelskiej, skreślono pasy rowerowe w Lubartowskiej między ul. Bajkowskiego a al. Tysiąclecia), • Dodatkowe miejsca parkingowe na Legionowej (urzędnicy uznali, że możliwe będzie wykonanie tylko pięciu miejsc) oraz • Pan Cogito wchodzi na skwer przy ul. Herberta i Smoluchowskiego (może powstać tylko wybieg dla psów, bez przeszkód).

Ostatnim z okrojonych projektów są • Inwestycje w oświacie. Inwestycje na Czechowie. Skreślono

z niego propozycję utworzenia nowych miejsc w podstawówkach przy Szkolnej i Krasieńskiego. Pozostały za to nowe place zabaw dla przedszkoli przy Lawinowej, Kurantowej, Radzyńskiej, Smyczkowej, Żelazowej Woli, Paderewskiego oraz dla żłobka przy Braci Wieniawskich. W projekcie wciąż pozostaje remont elewacji przedszkoli Lawinowej, Kurantowej i Smyczkowej oraz remont oświetlenia wokół szkół przy Smyczkowej, Kosmowskiej, Śliwińskiego i Radzyńskiej. Czy 1,2 mln zł wystarczy na te wszystkie prace? Ratusz zastrzega, że „szczegóły realizacji zostaną ustalone w przypadku wygranej”.

Głosowanie nad podziałem budżetu obywatelskiego zacznie się 23 września i potrwa do 10 października. Mieszkańcy podzielą 15 mln zł.

Owszem tak, owszem nie.

Zagadkowa decyzja prezydenta

PLANY Wycinkę 150 drzew zakłada projekt poszerzenia ul. Sowińskiego zatwierdzony w czwartek przez prezydenta Lublina, który wydał zezwolenie na taką przebudowę drogi. Już następnego dnia jego podwładni zapewniali, że jeszcze ciepła decyzja nie będzie zrealizowana, bo miasto wycofuje się z takiej przebudowy

Dominik SMaga

O planach przebudowy ul. Sowińskiego mówi obwieszczenie prezydenta Krzysztofa Żuka z dnia 1 sierpnia. Czytamy w nim, że „zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 843/19 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej”. Wspomniana inwestycja ma polegać na przebudowie ul. Sowińskiego od Al. Racławickich do ul. Głębokiej wraz z odcinkiem ul. Głębokiej (od Filaretów do stacji paliw) i połączeniu ul. Langiewicza z ul. Radziszewskiego.

O szczegóły zatwierdzonego w czwartek projektu przebudowy pytamy biuro prasowe lubelskiego Ratusza. – Dokumentacja zakłada czteropasowy przekrój ul. Sowińskiego na odcinku od Al. Racławickich do ul. Głębokiej wraz z wydzielonymi lewoskrętami na skrzyżowaniu z ul. Radziszewskiego, obustronne chodniki i drogi dla rowerów – odpisuje nam Karol Kieliszek z Urzędu Miasta w odpowiedzi na nasze pytania.

Dzisiaj jezdnia ul. Sowińskiego ma trzy pasy ruchu. Budowa czwartego wymagałaby poszerzenia jezdni, co wiązałoby się z wycinką drzew, a jej kolejnym powodem może być to, że obok mają się jeszcze zmieścić drogi dla rowerów.



Obecnie jezdnia ul. Sowińskiego ma trzy pasy ruchu. Budowa czwartego wymagałaby poszerzenia jezdni, co wiązałoby się z wycinką drzew

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jak dużą wycinkę przewiduje projekt, na którego realizację zezwolił prezydent Lublina? – Liczba drzew zakwalifikowana do usunięcia na etapie obejmującym ul. Sowińskiego i ul. Głęboką zgodnie z tym projektem to 150 sztuk. Liczba przewidzianych do zabezpieczenia to 177 – odpisuje Kieliszek,

ale zastrzega, że dane są trochę nieaktualne. – Dotyczą inwentaryzacji z 2016 r. Od tamtej pory część drzew z ul. Sowińskiego była usuwana, np. w rejonie bloków na odcinku między ul. Radziszewskiego a Al. Racławickimi.

Chociaż prezydent zatwierdził projekt i wydał

zezwoleń na przebudowę drogi, to Urząd Miasta przekazuje, że... takiej inwestycji wcale nie będzie. – Pomimo tej decyzji aktualnym pozostaje stanowisko prezydenta, który po raz kolejny potwierdza, że wycofujemy się z realizacji przebudowy ul. Sowińskiego w takim kształcie – przekonuje Kieliszek.

Rzeczywiście, deklaracji o rezygnacji ze znacznego poszerzenia jezdni było już kilka.

– Jeszcze w ubiegłym roku podjęliśmy decyzję o pozostawieniu ul. Sowińskiego w obecnym kształcie. Nie będzie poszerzana – czytamy we wpisie Krzysztofa Żuka na

portalu Facebook z czerwca 2016 r.

Już po tej deklaracji, jesienią 2017 r., prezydent podpisuje z Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) umowę gwarantującą miastu unijne dofinansowanie do pakietu inwestycji obejmującego również ul. Sowińskiego. Dodajmy, że w miejskim wniosku o takie dofinansowanie jest mowa o tym, że jezdnia będzie poszerzona do czterech pasów ruchu i że powstaną wzdłuż niej drogi rowerowe.

Także po podpisaniu tej umowy prezydent zapewnia, że przyuliczna zieleń na ul. Sowińskiego ocaleje. – Jezdnia musi się zmieścić między szpalarami drzew – mówi Żuk jesienią 2017 r. Dlaczego zatem zatwierdza teraz projekt przewidujący usunięcie 150 drzew? – Stanowi to konsekwencję podpisanej z PARP umowy – czytamy w odpowiedzi Kieliszka, który jeszcze raz zapewnia, że miasto „wycofuje się z realizacji przebudowy w takim kształcie”.

Innego projektu przebudowy ul. Sowińskiego na razie nie ma.

Od 1 sierpnia biegnie 14 dniowy termin na ewentualne odwołania od decyzji prezydenta do wojewody. Mogą je składać wyłącznie strony postępowania, które zakończyło się zezwoleniem na przebudowę.

REKLAMA



www.dziennikwschodni.pl

REKLAMA

PROMEDICA24

UKOŃCZ KURS NIEMIECKIEGO I ZYSKAJ PEWNĄ PRACĘ!



Chcesz pracować za granicą, ale nie znasz języka?

Otwieramy kurs niemieckiego od podstaw w Lublinie, zadzwoń i zarezerwuj miejsce już dziś!

502 912 734, 502 913 074 | www.promedica24.pl

TAXI 1-919-1-1
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Zabawa na tarasie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

LATO Warsztaty, pokazy i animacje dla dzieci. Taras Galerii VIVO! Lublin od soboty znowu działa. W ramach cyklu „Taras pełen atrakcji”, który trwa do 1 września przewidziano: Kino Letnie (czwartki, godz. 21), nauka tańca w rytmie Latino (piątki godz. 19-20), zajęcia fitness (soboty, godz. 10-12) oraz animacje i warsztaty kreatywne (niedziele, godz. 12-14). **(KP)**

Od dziś nowe trasy trzech linii

KOMUNIKACJA Nowymi trasami kursują od dzisiaj linie 10, 26 i 157. W największym stopniu zmieniła się trasa linii **157**, która nie kursuje od dziś na Mełgiewską tylko na Felin. Jej nowa trasa prowadzi z przystanku Zana Leclerc przez ul. Zana, Filaretów, Jana Pawła II, Diamentową, Zemborzycką, Kunickiego, Dywizjonu 303, Krańcową, Drogę Męczenników Majdanka, Franczaka „Lalka” i Doświadczalną do pętli Felin.

Linie 10 i 26 zamieniły się końcówkami tras na Węglinie. Linia **10** nie skręca od dziś z al. Kraśnickiej w ul. Roztocze, tylko jedzie prosto na Węglin i staje się linią trolejbusową. Zarząd Transportu Miejskiego przymierza się również do tego, by po wakacjach zmienić jej numer na 150. Natomiast linia **26** skręca z al. Kraśnickiej w ul. Roztocze, później w ul. Jana

Pawła II i kończy na przystanku Węglinek. W przeciwną stronę kursuje przez al. Kraśnicką i Gęsią.

Pasażerowie posiadający bilety okresowe na jedną linię (10, 26 lub 157), których początek ważności przypada najpóźniej na 4 sierpnia mogą z nich korzystać na nowych trasach tych linii. Mogą również jeździć autobusami i trolejbusami wszystkich innych linii na odcinkach pokrywających się ze starą trasą linii 10, 26 lub 157.

Zmiany tras, jak tłumaczy ZTM, są spowodowane wycofaniem się spółki Warbus z obsługi linii autobusowych i wynikłą z tego koniecznością zastąpienia autobusów trolejbusami. Na linii 10, jak deklaruje Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, mają dzisiaj kursować wyłącznie trolejbusy przegubowe.

(DRS)

W świecie pszczół



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

PRZYRODA Tajniki pszczół i dzikich zapylaczy oraz pracy pszczelarza można było poznać podczas Święta Pszczół, które odbyło się w niedzielę w ogrodzie Botanicznym UMCS. Były też spacer z przewodnikiem, warsztaty i kiermasz.

W ramach warsztatów można było dowiedzieć się wszystkiego o kwiatach, które są przyjazne nie tylko pszczołom, a także roślinach miododajnych, które są źródłem prozdrowotnych fitozwiązków. Nie zabrakło konkursów i animacji dla dzieci. **(KP)**

Całe Krakowskie deptakiem?

POMYSŁ Weekendowe zamykanie dla samochodów Krakowskiego Przedmieścia między ul. 3 Maja a Lipową proponuje zatrudniony w Ratuszu menadżer śródmieścia. Jezdnia byłaby oddana pieszym i nawet autobusy jechałyby naokoło. Wcześniej można się spodziewać zamykania raz na miesiąc ul. Kowalskiej

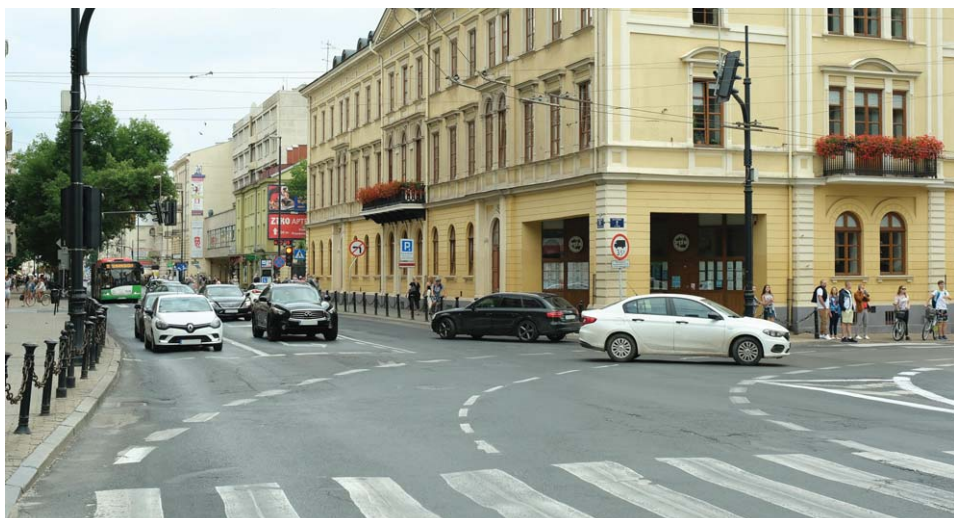
Dominik Smaga

– Prowadziłem już w tej sprawie wstępne rozmowy – mówi Marek Poznański, menadżer śródmieścia zatrudniony w lubelskim Ratuszu. O swoim pomysle poinformował na portalu Facebook. – Umieściłem to specjalnie w mediach społecznościowych, aby poznać zdanie mieszkańców. Zdania są podzielone, więc dopóki tego nie zrobimy, nie będziemy wiedzieli, czy to się sprawdzi, czy nie.

– Jest to inicjatywa menadżera, która nie była jeszcze konsultowana z naszym Wydziałem Zarządzania Ruchem – zastrzega Karol Kieliś z Urzędu Miasta.

Czemu miałyby służyć ta zmiana? – Dla mnie ważne jest to, żeby w przestrzeni śródmieścia było życie i aby mieli z tego korzyści działający tu przedsiębiorcy – odpowiada Poznański. Powołuje się na przykład warszawskiego Nowego Świata, który co weekend jest zamykany między ul. Świętokrzyską a rondem de Gaulle’a (to rondo z palmą).

– W Warszawie to się sprawdza. Restauracje i sklepy są otwierane w sobotę i niedzielę, mają klientów. Mogłoby tak być również u nas – przekonuje menadżer śródmieścia, choć wskazany przez niego odcinek Krakowskiego Przedmieścia jest bardziej sądo-



Weekendowe zamykanie dla samochodów Krakowskiego Przedmieścia między ul. 3 Maja a Lipową proponuje Marek Poznański, menadżer śródmieścia zatrudniony w lubelskim Ratuszu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wo-bankowy niż restauracyjno-handlowy. – Co nie znaczy, że gastronomia nie mogłaby tu powstać – odpowiada Poznański. – Mamy już dobrze prosperującą restaurację przy Krótkiej, mamy butiki przy Krakowskim Przedmieściu, które mogą być czynne w niedzielę, jeżeli będzie w nich sprzedawał właściciel.

– Ciekawy pomysł, ale trudny do realizacji – komentuje Krzysztof Lipka z grupy Pieszy Lublin. – Problem polega na tym, że Nowy Świat w Warszawie pełni drugorzędną rolę, a nasze Krakowskie Przedmieście to główna oś komunikacyj-

na, zwłaszcza dla autobusów. Moim zdaniem warto rozważyć inne ulice śródmieścia, np. Królewską czy Zieloną, bo tu łatwiej wprowadzić zmiany. Poza tym te ulice mają do zaoferowania mieszkańcom i turystom więcej knajp i ciekawszą przestrzeń. Mimo to trzeba rozpocząć dyskusję o Krakowskim Przedmieściu, bo zmiany w tej przestrzeni są konieczne.

Bardzo ostrożnie do propozycji podchodzi Zarząd Transportu Miejskiego, który wysłał przez tę ulicę aż czternaście linii transportu zbiorowego. – Z punktu widzenia komu-

nikacji miejskiej Krakowskie Przedmieście jest ważną arterią – podkreśla Monika Fisz z ZTM. – Jeśli mielibyśmy wziąć pod uwagę jej zamknięcie, to musiałaby zostać otwarta dyskusja na temat korzyści wynikających z takiej decyzji i należałoby rozważyć ewentualne możliwości zorganizowania obsługi komunikacyjnej rejonów tej ulicy.

Jak prędko może dojść do pierwszego weekendowego zamknięcia Krakowskiego Przedmieścia, o ile w ogóle dojdzie? – Na pewno nie wprowadzimy tego w tym roku – zastrzega menadżer śródmieścia.

Rowerem po zdrowie



Uczestnicy rajdu rowerowego Fundacji Pokonaj Raka w piątek spotkali się z pacjentami Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rych uczestniczyli. – Biorę udział w rajdach od samego początku. Chcemy pokazać, że choroba to nie wyrok i że można z nią wygrać. Mamy nadzieję, że to będzie bodźcem dla osób, które nadal zmagają się z nowotworem – podkreśla Bogumiła Psągowska, uczestniczka rajdu.

– Dla mnie to pierwsza wyprawa i na pewno będzie to dla mnie wyzwanie. Ok. 80-90 km dziennie to na pewno będzie dla mnie duży wysiłek, ale o to w tym właśnie chodzi: o pokonywanie siebie i swoich słabości – zaznaczył Wojciech Tomczak, uczestnik rajdu.

– Wsparcie, jakie dają uczestnicy rajdu rowerowego Fundacji Pokonaj Raka, byli pacjenci onkologiczni, może mieć ogromny, pozytywny wpływ na osoby, które z chorobą nadal się zmagają. Klasyczne leczenie onkologiczne to tylko jeden z aspektów. Chorzy muszą jeszcze widzieć, że ma ono sens, bo przynosi realne efekty – tłumaczy dr hab. n.med. Tomasz Kubiakowski, zastępca kierownika Oddziału Onkologii Klinicznej Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. – Namacalnym dowodem są właśnie uczestnicy rajdu, którzy pokonali chorobę i podejmują duże wyzwania sportowe. Są szczęśliwi i jak mi nie wiadomo to właśnie jest siłą napędową ich obecnego działania.

Onko Tour 2019 organizuje Katarzyna Gulczyńska, prezes Fundacji „Pokonaj Raka”.

KATARZYNA PRUS

Milczenie syren, alarm nie działa



PUŁAWY Gdyby doszło do realnego zagrożenia, mieszkańcy Puław nie zostaliby ostrzeżeni. System alarmowy, którego właścicielem jest wojewoda lubelski, uległ awarii. O tym, że syreny milczą, mimo prób uruchomienia, urzędnicy dowiedzieli się 1 sierpnia, w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

Zgodnie z tradycją, tzw. trening Systemu Wykrywania i Alarmowania, na wniosek wojewody lubelskiego, uruchamiany jest zwyczajowo nie tylko w trakcie testów, ale także podczas ważnych rocznic. Zwyczajowo syreny włączane są 1 września, w rocznicę wybuchu II wojny światowej, a także 1 sierpnia, w rocznicę rozpoczęcia Powstania Warszawskiego. W ostatni czwartek tej formy upamiętnienia rocznicy zabrakło.

Jak co roku, po godz. 17:00 mieszkańcy zgromadzeni na dziedzińcu Pałacu Czartoryskich (oraz w innych częściach miasta) stali na baczność

czekając na uruchomienie syren, te nie zawyły. Pojawiły się pogłoski o tym, że nie uruchomiono części z nich, przez co dźwięk do dociera do wszystkich części Puław. Problem okazał się jednak poważniejszy. Alarm w ogóle nie został włączony. A precyzując, nastąpiła nieudana próba jego uruchomienia.

Jak zapewnia prezydent Paweł Maj, włączenie syren było planowane i nikt nie zdecydował o odstępianiu od tej tradycji.

– Jednakże wskutek awarii centrali sterującej, system nie uruchomił się – informuje wódcz miasta. Żeby sprawdzić, czy był to jedynie jednorazowy przypadek, w piątek postanowiono ponownie próbę uruchomienia alarmu. Bez skutku. – Test potwierdził awarię systemu – przyznają władze. W związku z tym, że jego właścicielem jest wojewoda, prezydent Puław wystąpił do niego z informacją o usterce oraz z prośbą o wyjaśnienie jej przyczyn.

RS

Boisko w otoczeniu zieleni

LUBARTÓW Nowy obiekt sportowo-rekreacyjny powstaje na Osiedlu Garbarskim przy ulicy Batalionów Chłopskich w Lubartowie. Pierwsze mecze w listopadzie, o ile aura dopisze.



Zgodnie z projektem przy ul. Batalionów Chłopskich powstanie boisko wielofunkcyjne o sztucznej nawierzchni

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Urząd Miasta ogłosił przetarg na budowę boiska wielofunkcyjnego pod koniec kwietnia tego roku. Umowa na realizację inwestycji została podpisana 10 czerwca. Wykonawcą jest warszawska firma Supreme Sport.

– To będzie nowoczesny i funkcjonalny obiekt w oto-

czeniu zieleni. Zgodnie z projektem przy ul. Batalionów Chłopskich powstanie boisko wielofunkcyjne o sztucznej nawierzchni, na którym zostaną wyznaczone palce do gry w piłkę nożną i ręczną o wymiarach 40 na 20 metrów, koszykówkę o wymiarach 22 na 15 m oraz boisko do siatkówki o wymiarach 18 na 9 m – mówi

Lukasz Chomicki, rzecznik prasowy miasta Lubartów.

Całość ma być ogrodzona siatką. Obiekt będzie oświetlony lampami parkowymi. W skład kompleksu wejdą również trybuny, ławki, stojaki na rowery i urządzenia sportowo rekreacyjne. Całość ma być otoczona zielenią parkową. Pojawia się nowe drzewa i krzewy.

W sumie posadzonych zostanie 46 nowych drzew. Z założenia obiekt ma być nie tylko miejscem do aktywnego spędzania czasu, ale również miejscem wypoczynku dla osób starszych i rodzin z dziećmi. Planowany termin zakończenia prac to listopad 2019r. Koszt inwestycji to ponad 530 tys. zł. (P.P.)

— R E K L A M A —

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI I UŻYTKOWNIKÓW WIECZYSTYCH NIERUCHOMOŚCI PRZYLEGŁYCH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 5 sierpnia 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie kolejnym ustnym przetargu ograniczonym na sprzedaż nieruchomości oznaczonych jako działki nr 361/2 o pow. 0,1159 ha oraz nr 362/2 o pow. 0,0096 ha (obr. 45 – Zadębie II, ark. 10) położonych w Lublinie przy ul. Jarmarcznej, dla których Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku prowadzi księgi wieczyste nr LU11/00084682/4 i nr LU11/00084684/8.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości przyległych.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży łącznie – 46.000,00 zł (słownie: czterdzieści sześć tysięcy złotych 00/100) zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 w zw. z art. 2 pkt 33 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2018 r., poz. 2174 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 23 września 2019 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 5.000,00 zł (słownie: pięć tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 81 4662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KRASNYSTAW

o przystąpieniu do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zlokalizowanych na obszarze gminy Krasnystaw oraz do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do w/w zmiany planu

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2018 r., poz. 1945, ze zm.),

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Krasnystaw uchwały Nr IX/67/2019 z dnia 18 czerwca 2019 r. w sprawie przystąpienia sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zlokalizowanych na obszarze gminy Krasnystaw.

Prognoza oddziaływania na środowisko sporządzona do ww. zmian planu odpowiadać będzie wymogom przepisu art. 51 ust. 2 cyt. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w sposób adekwatny do zakresu ww. opracowania planistycznego.

Wszystkie niezbędne informacje uzyskać można w siedzibie Urzędu Gminy Krasnystaw, ul. M. Konopnickiej 4 22-300 Krasnystaw w pokoju Nr 208

Na podstawie art. 29 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (jednolity tekst Dz. U. 2018 r., poz. 2081) zawiadamiam o podjęciu Radę Gminy Krasnystaw uchwały Nr IX/67/2019 z dnia 18 czerwca 2019 r. w sprawie przystąpienia sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów zlokalizowanych na obszarze gminy Krasnystaw.

Wnioski należy składać do Wójty Gminy Krasnystaw w formie pisemnej lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: wojt@krasnystaw.ug.gov.pl, z podaniem z podaniem nazwiska, imienia, nazwy i adresu wnioskodawcy, przedmiotu wniosku oraz oznaczenia nieruchomości - z dopiskiem „zmiana planu gmina Krasnystaw”, której dotyczy, w terminie 21 dni od daty ogłoszenia.

Wójt Gminy Krasnystaw
Edyta Gajowiak-Powroźnik

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KRASNYSTAW

o przystąpieniu do sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Krasnystaw, terenów zlokalizowanych w obrębie miejscowości Czarnoziem, Siennica Nadolna, Zakręcie z przeznaczeniem dla inwestycji elektrowni fotowoltaicznej oraz do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do w/w zmiany planu

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2018 r., poz. 1945, ze zm.),

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Krasnystaw uchwały Nr IX/68/2019 z dnia 18 czerwca 2019 r. w sprawie przystąpienia sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Krasnystaw, terenów zlokalizowanych w obrębie miejscowości Czarnoziem, Siennica Nadolna, Zakręcie z przeznaczeniem dla inwestycji elektrowni fotowoltaicznej.

Prognoza oddziaływania na środowisko sporządzona do ww. zmian planu odpowiadać będzie wymogom przepisu art. 51 ust. 2 cyt. ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w sposób adekwatny do zakresu ww. opracowania planistycznego. Wszystkie niezbędne informacje uzyskać można w siedzibie Urzędu Gminy Krasnystaw ul. M. Konopnickiej 4 22-300 Krasnystaw w pokoju Nr 208.

Na podstawie art. 29 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (jednolity tekst Dz. U. 2018 r., poz. 2081) zawiadamiam o podjęciu Radę Gminy Krasnystaw uchwały Nr IX/68/2019 z dnia 18 czerwca 2019 r. w sprawie przystąpienia sporządzenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Krasnystaw, terenów zlokalizowanych w obrębie miejscowości Czarnoziem, Siennica Nadolna, Zakręcie z przeznaczeniem dla inwestycji elektrowni fotowoltaicznej.

Wnioski należy składać do Wójty Gminy Krasnystaw w formie pisemnej lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres e-mail: wojt@krasnystaw.ug.gov.pl, z podaniem z podaniem nazwiska, imienia, nazwy i adresu wnioskodawcy, przedmiotu wniosku oraz oznaczenia nieruchomości - z dopiskiem „zmiana planu gmina Krasnystaw – panele fotowoltaiczne”, której dotyczy, w terminie 21 dni od daty ogłoszenia.

Wójt Gminy Krasnystaw
Edyta Gajowiak-Powroźnik

Rowerzyści mają uwagi

BIAŁA PODLASKA Rowerzyści skarżą się na wysokość niektórych progów przy nowo wybudowanych ścieżkach rowerowych w Białej Podlaskiej. Miasto obiecuje nanieść poprawki

Ewelina Burda

Problem dotyczy na przykład zjazdu ze ścieżki rowerowej wzdłuż ulicy Brzeskiej w al. Jana Pawła. – O ile bardzo cieszy fakt, że ścieżki zaczynają tworzyć spójny system, to takie „niedoróbki” utrudniają jazdę rowerem, a niekiedy wręcz stwarzają niebezpieczeństwo utraty panowania nad rowerem i w efekcie upadku. Skrzyżowanie Brzeskiej i al. Jana Pawła II jest do poprawki, progi są zdecydowanie za wysokie – mówi pan Łukasz, który codziennie dojeżdża ścieżką przy ulicy Brzeskiej do pracy.

Przypomnijmy, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Transportu wysokość takiego progu nie powinna przekraczać 1 centymetra. Zdaniem rowerzystów na progu przy ulicy Brzeskiej jest znacznie więcej.

Urzednicy tłumaczą, że te różnice wynikają z tego, że ścieżka została wykonana zgodnie z projektem budowlanym, który nie obejmował nawierzchni ulicy Brzeskiej. – Na zjeździe przy skrzyżowaniu al. Jana Pawła i ul. Brzeskiej wydział dróg Urzędu Miasta w miarę możliwości finansowych wykona w tym roku nakładkę bitumiczną i to zniweluje różnice wysokości – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Nakładki będą wykonywane też w innych miejscach, gdzie są zbyt duże różnice wysokości.

Pan Łukasz znalazł jeszcze kilka innych mankamentów. – Przydałby się wjazd na ścieżkę dla jadących ulicą Brzeską, naprzeciwko wejścia do kina. Bez sensu, że rowerzysta musi czekać na światłach, by za chwilę wjechać na ścieżkę. Bardzo niebezpieczny jest przejazd przez



Stowarzyszenie Biała Samorządowa zwraca uwagę na jeszcze inne „usterki”. Chodzi m.in. o zbyt bliską odległość drzew od ścieżki wzdłuż ulicy Terebelskiej



FOT. BIAŁA SAMORZĄDOWA

ul. Narutowicza. Na środku jezdni jest wysepka, której nie zniwelowano i która ma kilka centymetrów wysokości.

Nasz rozmówca dodaje, że rowerzyści czekają też na poprawę ścieżki wzdłuż Alei Tysiąclecia. – Po pierwsze: trzeba wymie-

nić nawierzchnię na asfalt. A po drugie: ścieżka powinna być od strony ulicy, a nie od strony łąk i osiedli.

Stowarzyszenie Biała Samorządowa zwraca uwagę na jeszcze inne „usterki”. Chodzi m.in. o zbyt bliską odległość drzew od ścieżki wzdłuż ulicy Terebelskiej. – To spowoduje, że za kilka lat korzenie zniszczą asfalt. Krawędź ścieżki od strony trawnika powinna być zakończona obrzeżem lub czymś oddzielającym, aby trawa nie wrosła w pęknięcia asfaltu które powstaną w ciągu kilku lat. Uważamy także, że nierówne krawędzie asfaltu pozwolą na powstawanie pęknięć wskutek zamarzania. Wskutek czego po każdej zimie będzie postępowała degradacja nawierzchni – podkreślają członkowie Białej Samorządowej.

Miasto odpowiada, że i tak wycięto drzewa które kolidowały z powstającymi ścieżkami. – Drzewa okalające inwestycje nie były brane pod uwagę. Nie ma potrzeby usuwania drzew i pewnie nie dostalibyśmy nawet zgody na ich usunięcie, ponieważ nie kolidowały z budową. Nie są również uschłe ani zdegradowane, więc zapewne nie uzyskalibyśmy nawet zgody na ich wycinkę – odpowiada rzecznik i przypomina, że wszelkie usterki techniczne spowodowane wadliwym wykonaniem obejmuje gwarancja.

Do tej pory powstały ścieżki rowerowe wzdłuż ulic Brzeskiej, Terebelskiej oraz Grunwaldzkiej. Obecnie na rozstrzygnięcie czeka przetarg dotyczący budowy ścieżki wzdłuż ulicy Janowskiej. A w przyszłym roku ma jeszcze powstać trasa dla rowerzystów wzdłuż ulicy Sidorskiej. Koszt budowy sieci ścieżek w mieście to ponad 20 mln zł.

Wieprz płynie na pomoc św. Nepomucenowi

ZWIERZYNIEC Susza odwraca bieg rzeki. Miasteczko próbuje ratować sytuację kościółka na wodzie i zasila kościelny staw wodą z Wieprza. Efekt? Lustro wody podnosi się codziennie o 2 cm

Struga Świerszcz zasila stawy Echo i Czarny Staw, a w samym Zwierzyncu Staw Kościelny. Potem wpada do Wieprza. Taka jest kolej rzeczy, gdy w Świerszczu jest woda. A tej jest coraz mniej. Pisaliśmy już o fatalnej sytuacji stawów Echo, które teraz nie są sporym akwenem, ale brodzikiem dla dzieci. Ze stawem okalającym XVIII wieczny kościół św. Jana Nepomucena, który jest jednym z bardziej charakterystycznych zwierzynieckich zabytków – nie jest lepiej.

– Właśnie zakończył się remont jazu na Stawie Kościelnym. Prace miały trwać do końca sierpnia, ale firma wykonała je szybciej. To

była konieczność, bo jaz przepuszczał wodę a chodzi nam, żeby jak najwięcej zatrzymać jej w stawie. I nie jest prawdą, że obniżaliśmy poziom wody by przeprowadzić prace, a pojawiały się takie opinie – mówi Urszula Kolman, burmistrz Zwierzynca.

Teraz trwa dolewanie wody do stawu, tak by późnobarokowy kościół położony na wyspie, do którego można się dostać mostem, faktycznie był na wyspie.

– Wody Polskie wyraziły na to zgodę. Wykazali się zrozumieniem dla tej szczególnej sytuacji. Wiem, że ktoś powie, że to Stalin wymyślał, żeby rzeka nie wpadała do morza tylko odwrotnie, ale to jedyne



Trwa dolewanie wody do stawu, tak by późnobarokowy kościół położony na wyspie, do którego można się dostać mostem, faktycznie był na wyspie

FOT. ARCHIWUM

wyjscie. Pompa pracuje cały czas i wężem strażackim woda z Wieprza zasila Staw Kościelny. Nic tak nie cieszy jak to, że codziennie o 2 cm wody jest więcej – dodaje pani burmistrz.

Staw Kościelny powstał na zamówienie żony III ordynata Jana „Sobiepana” Zamoyskiego (późniejszej żony Jana III Sobieskiego) Marysieńki. Najpierw jako staw z wyspą i altaną (teatrem) na wodzie. Dopiero sto lat później VII ordynat, Tomasz Antoni Zamoyski zmienił teatr w barokowy kościół jako wotum dziękczynne za szczęśliwe narodziny syna Klemensa.

(AGDY)

Korzystałam z www.zwierzyniec.info.pl

Więcej siłowni w gminie Puławy

SPORT Dzięki funduszom sołeckim, w dwóch kolejnych miejscowościach z gminy Puławy pojawiają się plenerowe siłownie. Jeszcze w tym roku urządzenia do ćwiczeń zostaną zamontowane w Łęce i Tomaszowie.

Część samorządów siłownię buduje z udziałem rządowych środków programu Otwartych Stref Aktywności, co kosztuje gminy ok. 25 tys. zł na jedną. W gminie Puławy również powstają siłownie, ale budowane bez

wsparcia zewnętrznego. Co ciekawe: znacznie taniej, mimo braku dofinansowania. W ubiegłym tygodniu wybrano oferty na budowę dwóch takich obiektów. Siłownia w Łęce (4 urządzenia) będzie kosztowała 10,3

tys. zł. Jeszcze mniej, bo niewiele ponad 7 tys. zł gmina Puławy zapłaci za siłownię w Tomaszowie (2 urządzenia i ławka). Obie postawi firma Romex z Bydgoszczy.

Dla porównania, siłownię z rządowego progra-

mu zakładają minimum 6 urządzeń oraz tzw. strefę wypoczynku z urządzoną zielenią. Jak tłumaczy jednak wójt gminy Puławy, Krzysztof Brzeziński, należy dostosowywać te inwestycje pod wielkość danej

miejscowości. Przypominamy, że siłownie w Łęce i Tomaszowie powstaną dzięki funduszom sołeckim. Obie powinny być gotowe w ciągu najbliższych miesięcy.

RS

Szansa na obniżenie opłat targowych

PULAWY Władze miasta przygotowują się do obniżenia stawek za handel uliczny. Wysokość tych obecnie obowiązujących dochodzi do 200 zł za jeden metr kwadratowy dziennie. Kupcy nie chcą tyle płacić



Część mieszkańców lubi robić zakupy u przydrożnych handlarzy. Inni woleliby, żeby tego rodzaju sprzedaż odbywała się w miejscach do tego wyznaczonych

Radosław Szczęch

Obecne stawki w lutym ubiegłego roku przyjęła rada miasta poprzedniej kadencji. Różnią się one w zależności od sprzedawanego asortymentu oraz strefy, na które podzielono miasto. Dla przykładu: osoba sprzedająca jagody (owoce runa leśnego) za zajęcie jednego metra kwadratowego na wyznaczonym przez miasto targowisku zapłaci jedynie 3 zł, ale gdy spróbuje ustawić się przy ul. Centralnej: stawka rośnie do 150 zł. Jeszcze więcej kosztuje sprzedaż krajowych produktów rolno-spożywczych. Na targowisku 3 zł, poza nim do 150 do 200 zł. Przepisy miały na celu uporządkowanie han-

del ulicznego i zabranie go z chodników na miejsca do tego wyznaczone. Praktyka pokazała jednak, że sprzedający nie zmienili swoich przyzwyczajęń, a nowe opłaty lekceważą.

– W niektórych miejscach opłata targowa nie jest pobierana zgodnie z obowiązującą uchwałą – przyznaje Andrzej Kramek, szef Wydziału Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych. Chodzi o te miejsca, w których obowiązują podwyższone stawki. W związku z sygnałami o tym, że są problemy z uzyskiwaniem płatności, władze do pomocy inkasentom zaczęły wysyłać strażników miejskich. Na niewiele się to jednak zdało. – Powoduje to negatywną reakcję osób prowadzących han-

del w tych miejscach oraz odmowę uiszczenia opłaty targowej – potwierdza Kramek. W efekcie przeciwko kupcom miasto wszczyna postępowania egzekucyjne. Ich skuteczność jest jednak wątpliwa.

Po prawie 1,5 roku od czasu wprowadzenia nowego cennika puławski Ratusz postanowił wycofać się z siłowego rozwiązania polegającego na finansowym zmuszaniu kupców do handlu w wyznaczonych miejscach. Jak tłumaczą urzędnicy, chodzi o dobro mieszkańców.

– Wiele osób chce kupować owoce i warzywa sezonowe od handlujących w centrum miasta. Poza tym, dla znacznej części kupców, dochody tego rodzaju sta-

nowią główne źródło utrzymania. W związku z tym, prezydent powołał zespół do spraw organizacji handlu targowiskowego – dodaje Kramek.

W jego skład weszli radni, pracownicy urzędu, a także spółki „Nieruchomości Puławskie” odpowiadające za pobieranie nałożonych uchwala opłat. Wszyscy zgadzają się, co do tego, że obecne stawki opłaty targowej są za wysokie. Co do tego, jak ma wyglądać ostateczny kształt nowej uchwały, zgody jednak na razie nie ma. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmą radni. Z nieoficjalnych źródeł wynika, że najwyższe stawki mogą zostać obniżone nawet o 70-85 procent. Wzrosnąć natomiast ma ich ściągalskość.

Pijaństwo i wykroczenia

ZAMOŚĆ Więcej patroli strażników i więcej osób, które śledzą monitoring. To sugestie mieszkańców Starego Miasta. Straż Miejska podsumowała półrocze. Niemal co druga interwencja była właśnie w zabytkowej części miasta. Najmniej pracy mają strażnicy na Zamczysku

Straż Miejska działa w Zamościu od 1991 roku, aktualnie pracuje w niej 21 funkcjonariuszy. Z raportu podsumowującego pół roku ich działalności wynika, że w porównaniu do półrocza 2018 wszystkiego jest więcej. Jedynie z 27 do 16 zmniejszyła się ilość osób, jakie strażnicy ujęli i przekazali mundurowym w związku z podejrzeniem popełnienia przez nich przestępstwa. Mniej było wspólnych patroli z policjantami. I znacznie mniej pogańek i prelekcji jakie wygłosili strażnicy. Wszystkie inne dane mają tendencję wzrostową, czasami ten skok jest bardzo duży.

Od stycznia do sierpnia do Ośrodka dla Osób Nietrzeźwych strażnicy odwieźli 237 osób. W zeszłym roku w tym samym czasie było ich 88. 13 pijanych odtransportowali do miejsca zamieszkania. Tu też był wzrost, bo w pierwszej połowie 2018 takich sytuacji było 8. Dwa razy częściej strażnicy zastosowali środki przymusu bezpośredniego. Głównie wobec osób pod wpływem alkoholu.

Ze statystyk wynika, że wykroczenia jakie popełniają mieszkańcy i przyjezdni rosną lawinowo. O ile przez pół 2018 roku było ich 637 to w tym już... 2164! Strażnicy częściej poucza (1905 przypadków, a 451 w 2018) i częściej wypisywali mandaty (234 od stycznia do sierpnia a 174 w tych samych miesiącach w zeszłym roku).

– Zanieczyszczanie klatek schodowych, picie na podwórkach. U nas dużo jest zaułków, nie wszystko z ulicy widać i jest to niestety wykorzystywane. Dlatego tak walczymy o monitoring podwórek. Ale same kamery – a jest ich już w mieście setka – nie wystarczą. Musi być więcej osób, które obserwują ich obraz. Tak jak powinno być więcej patroli Straży Miejskiej. Na samo Stare Miasto powin-

ny być oddzielne patrole, stała ekipa, która się z tego terenu nie rusza. Bo tu jest najwięcej imprez, najwięcej ludzi. Jeśli ktokolwiek przyjeżdża do Zamościa, to przychodzi właśnie tu – mówi Maciej Spozowski, przewodniczący zarządu osiedla Stare Miasto.

W statystykach strażników to szczególnie miejsce w Zamościu. Prawie 43 proc. wszystkich interwencji z całego miasta było właśnie tu – 1467. To o ponad 250 więcej niż rok temu. Następne na liście jest Osiedle Planty z 224 interwencjami.

Najmniej pracy strażnicy mają na Zamczysku. – Jesteśmy taką enklawą na obrzeżu miasta, może drugim czy trzecim osiedlem pod względem wielkości ale jednym z najmniejszych jeśli chodzi o ilość mieszkańców. I mieszkańcy są rozsądni, często sami interweniują jeśli coś się dzieje. Był zgłaszany problem z bezdomnymi psami. Działkowcy palili śmieci. Zdarzają się wypadki podrzucania śmieci czy picia alkoholu wokół zalewu – wylicza Adam Dziuba, szef zarządu osiedla Zamczysko i dodaje, że widuje patrole strażników na terenie osiedla, na którym przez pół roku trzeba było interweniować 22 razy.

W porównaniu ze Starym Miastem oazami spokoju są też osiedla: Majdan, Janowice czy Rataja.

Dobra wiadomość w półrocznym raporcie o działalności Straży Miejskiej jest taka, że w czasie przeprowadzonych 224 kontroli kotłowni CO nie stwierdzono przypadków spalania niebezpiecznych materiałów. Na dodatek takich kontroli było ponad dwa razy więcej niż w pierwszym półroczu 2018 roku.

Autorzy raportu wyliczają też nietypowe sytuacje i proszą o jakieś spotkania z strażnikami: odnalezienie zaginionej osoby, wskazanie sposobu dojazdu, uruchomienie a nawet zaparkowanie auta.

(OPRAC. AGDY)

Nowy wóz na jubileusz

NAŁĘCZÓW Ochotnicza Straż Pożarna w Nałęczowie we wrześniu skończy 120 lat. W tym samym miesiącu otrzyma nowy samochód ratowniczo-gaśniczy o wartości prawie 920 tys. zł. Czerwoną scanię do jednostki działającej w ramach krajowego systemu dostarczy firma z Bielska Białej.

– Działamy w trudnym terenie i niemal wszędzie mamy pod górę, przez co nasze samochody podczas wyjazdów muszą znosić duże przeciążenia. Nieza-

wodność w tej pracy jest najważniejsza, dlatego cieszymy się, że wkrótce będziemy mogli korzystać z nowego auta – mówi naczelnik oraz wiceprezes OSP w Nałęczowie, Grzegorz Walczak.

Przetarg na zakup średniego samochodu prowadzi Urząd Miejski w Nałęczowie. Przystąpiła do niego tylko jedna firma (Wawraszek ISS), która zaproponowała scanię z silnikiem o mocy 360 KM, z napędem na dwie osie, z 6-osobową, klima-

tyzowaną kabiną, kamerą cofania, zbiornikiem wody i płynu gaśniczego, maszyną oświetleniową, autopompą i 60-metrowym węzłem. Wartość tego sprzętu to prawie 920 tys. zł.

To znacznie mniej, niż specyfikacja proponowana przez dostawcę w standardzie. Żeby obniżyć koszty strażacy sporo czasu spędzili na analizie wyposażenia, po której zrezygnowali ze zbędnych ulepszeń takich jak dodatkowe lampy oraz inne opcje o łącznej wartości 70

tys. zł. Ale nawet po takim „odchudzeniu” jednostka do spółki z gminą, nie byłaby w stanie wydać niemal miliona złotych na samochód. Zakup był możliwy dzięki wsparciu rządowemu. W tym przypadku wynosi ono ok. 530 tys. zł.

Nabywanie scanii umożliwiło pozbycie się najstarszego z wozów we flocie OSP, 20-letniego stara. Wystrużone auto prawdopodobnie zostanie przekazane ochotnikom z pobliskich Sadurek.

RS

SKĄD WIEDZA, ŻE COŚ SIĘ DZIEJE

- Monitoring + patrole strażników

= 1368

sytuacji wymagających interwencji

- Mieszkańcy + instytucje + dyżurny Komendy Miejskiej Policji

= 2050

sytuacji wymagających interwencji

MANDATY W 6 MIESIĘCY

26874 zł i 44 grosze

za wykroczenia

6000 zł

za wykroczenia z Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi

Z akademii do pałacu. Pomóż w przeprowadzce

ZAMOŚĆ Uczniowie I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Zamoyskiego po wakacjach zaczną naukę w nowym miejscu. Budynek Pałacu Zamoyskich będzie ich siedzibą na czas remontu Akademii Zamojskiej. Szkoła pilnie szuka wolontariuszy, którzy pomogą w zmianie adresu

Dziś zaczyna się kluczowy etap przeprowadzki I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Zamoyskiego do Pałacu Zamoyskich, dawnej siedziby sądów przy ul. Akademickiej. Przeprowadzka związana jest z rewitalizacją gmachu Akademii Zamojskiej, gdzie do tej pory funkcjonowało liceum.

– Nie mamy wakacji, trwa przeprowadzka. Chyba nikt nie wie, co to znaczy przenieść szkołę na 1000 uczniów, która ma ponad sto lat. Tyle rzeczy, dokumentów, pamiętek się nazbierało. To nie są tylko stoły, krzesła i tablice. W nowym miejscu jest już biblioteka. To też wymagało mnóstwo pracy i pomocy wolontariuszy, bo to 36 tysięcy woluminów. Wszystkie książki są bardzo interesujące ale pakowanie ich i rozpakowywanie to monotonne i żmudne zajęcie. Dlatego już w połowie lipca zwróciliśmy się do naszych absolwentów, żeby pomagali. Nadal takiej pomocy oczekujemy, bo jest mnóstwo rzeczy, które trzeba spakować i przewieźć – mówi Bożena Krupa, dyrektor I Liceum Ogólnokształcące



Gmach Akademii Zamojskiej która opuszczają licealiści

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

im. Jana Zamoyskiego, która od dawna ma zaplanowane gdzie co trafi.

W liceum żartują, że zwrot „w pałacu” świetnie brzmi i wizerunkowo się placówce

przyda. Na dodatek przed gmachem Pałacu Zamoyskich gdzie licealiści będą

przeczekać remont akademii stoi pomnik patrona ich szkoły.

(AGDY)

Będzie nowe przejście?

PUŁAWY Radny Mariusz Wicik (PiS) chciałby utworzenia nowego przejścia dla pieszych przez al. Królewską w pobliżu Starostwa Powiatowego

Radosław Szczęch

Zdaniem radnego, nowe przejście pomogłoby bezpiecznie dojść do urzędu osobom, które zostawiają swoje samochody na parkingu przy Skwerze Niepodległości. – I z tego parkingu często przechodzą na drugą stronę jezdni, bo kolejne przejścia są za daleko. Mieszkańcy zwrócili się do mnie z propozycją, żeby doprowadzić do utworzenia dodatkowego przejścia dla pieszych. Uważam, że jest to dobry pomysł, chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że wiązałoby się z koniecznością likwidacji kilku miejsc postojowych – tłumaczy Mariusz Wicik.

Samorządowiec skierował już oficjalny wniosek do Zarządu Dróg Miejskich, instytucji zarządzającej al. Królewską. Decyzja nie została jeszcze podjęta, ale jak tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM, należy najpierw rozważyć wszystkie za i przeciw. – Na pewno przejście nie może kończyć się na parkingu, bo osoby wychodzące



Mariusz Wicik stara się przekonać Zarząd Dróg Miejskich do budowy nowego przejścia dla pieszych

FOT. M. WICK

z pomiędzy samochodów nie byłyby widoczne. Żeby widoczność zachować, musieliśmy z kolei zlikwidować ok. 4 do 5 miejsc parkingowych, co moim zdaniem nie byłoby wskazane – mówi dyrektor.

Według radnego przejście powinno być zlokalizowane pomiędzy dwoma zatokami parkingowymi po stronie skweru oraz tuż przed zatoką parkowania równoległego

po stronie restauracji Sybilla. W bliskiej odległości od bramy wjazdowej na zamknięty parking dla pracowników Starostwa Powiatowego przy Wydziale Komunikacji i Dróg. – Pasy poprawiłyby dostępność naszego urzędu. Ich brak sprawia, że część mieszkańców przecina ulicę narażając się na mandaty.

Dyrektor ZDM zachęca jednak do korzystania z istnieją-

cych już przejść. – Mamy już przejścia przy ul. Krańcowej oraz przy ul. Czartoryskich (sprawdziliśmy, odległość pomiędzy nimi to niecałe 190 m – przyp. aut.) Do obydwu można dostać się chodnikiem i bezpiecznie dojść do starostwa – przypomina Stolarski. – Poza tym mam wątpliwości, czy kierowcy ucieszyliby się z dodatkowych „pasów”, jeśli zabralibyśmy im miejsca postojowe.

Warto dodać, że parkingi przy skwerze mają inny kłopot: zbyt małą ilość schodów prowadzących na chodnik. Kierowcy często muszą chodzić po krawężnikach oraz zielonej skarpie, co nie jest rozwiązaniem wygodnym np. dla matek z dziećmi w wózkach. Budowa nowych schodów nie byłaby drogą. Problemem jest uzyskanie zgody od konserwatora zabytów, bo cały teren, o którym mowa, znajduje się w strefie podlegającej jego ochronie. Priorytetem dla LWKZ jest zachowanie optymalnych warunków dla wiekowych drzew rosnących przy alei.

Przymierzają się do budżetów

ŁĘCZNA Rozpoczęło się przyjmowanie wniosków do budżetu na rok 2020. Miasto też zamierza zmodyfikować zasady budżetu obywatelskiego oraz wprowadzić tzw. zielony budżet.

W środku wakacji władze Łęcznej myślą już o budżecie na 2020 rok. Na stronie ratusza pojawiły się wnioski skierowane do 16 sołectw, czyli wsi wchodzących w skład Gminy Łęczna.

– Tworzenie budżetu to wielotygodniowy i złożony proces, do którego włączamy mieszkańców – wyjaśnia burmistrz Leszek Włodarski.

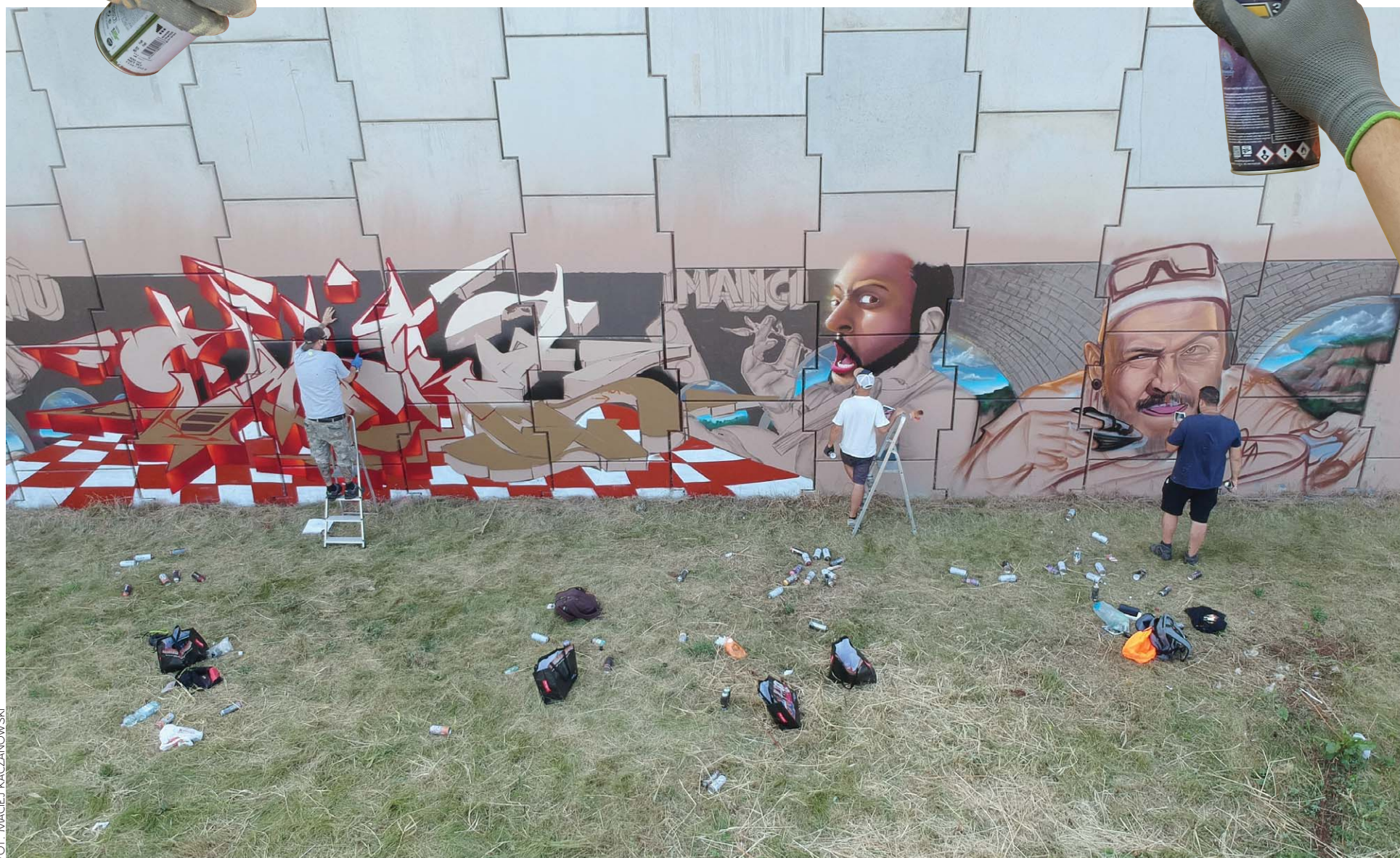
W budżecie Łęcznej znajdują się specjalnie wydzielone pieniądze dla sołectw tzw. fundusz sołecki, a także na miejskie osiedla, czyli budżet obywatelski. To mieszkańcy decydują gdzie i na co przeznaczyć pieniądze. Dodatkowo każdy może też złożyć pomysł i pro-

pozycję do ogólnej części budżetu. – Najczęściej są to propozycje inwestycyjne, remontowe, ale i kulturalne – dodaje burmistrz. Te wnioski można składać do 30 września, w pokoju numer 8, w Urzędzie Miejskim.

Zmienia się nieco formuła przyjęta w budżecie obywatelskim. – O wyborze nie będą już decydowały jedynie rady osiedli. W mieście utworzone zostaną punkty, w których będzie można oddać głos na poszczególne propozycje w budżecie. Pojawi się także zupełna nowość, czyli zielony budżet obywatelski, z którego pieniądze będzie można przeznaczać na skwery, zieleńce, nowe nasadzenia zieleni – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik urzędu miejskiego. Szczegółowe informacje i kwoty pojawią się we wrześniu.

(P.P.)

Malowali tu i tam



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



WYDARZENIE Ponad 120 artystów z Polski, ale też z Włoch, Niemiec, Francji, Szwajcarii, Ukrainy, a nawet Meksyku wzięło udział w lubelskiej edycji Meeting of Styles. Największa na świecie cykliczna impreza poświęcona graffiti gościła w Lublinie po raz dziewiąty.

W tym roku wydarzenie odbywało się w dwóch miejscach. W piątek na terenie centrum handlowego Skende Shopping zorganizowano warsztaty graffiti dla najmłodszych. W sobotę w tym samym miejscu na przygotowanych ściankach malowali już dorośli writerzy (oni sami wolą to określenie od popularnego „graficiarze”).

W niedzielę malowanie przeniosło się na mającą ponad kilometr długości ścianę wzdłuż trasy będącej przedłużeniem al. Solidarności w kierunku obwodnicy Lublina. To tu odbyły się dwie ostatnie edycje Meeting of Styles, ale tym razem artyści tworzyli na odcinku za Muzeum Wsi Lubelskiej, by widoczne pozostały prace powstałe przed rokiem.

- Tegoroczne też robią wrażenie. Na przykład Włosi zrobili dużą produkcję, prezentującą kuchnię swojego kraju. Jest też wiele innych prac na wysokim poziomie – mówi Łukasz Kuzioła, jeden z organizatorów Meeting of Styles. – Całość powstała w stonowanej kolorystyce, przeważają odcienie brązu, żółtego i pomarańczowego. Chcieliśmy, by wpisywało się to w otoczenie.

(TOMA)



Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krasnymstawie

OGŁASZA
PRZETARG OFERTOWY NIEOGRANICZONY
w dniu 22.08.2019 roku o godz. 10.00

na dostawę mialu węglowego w 2019 roku
w klasie A-23/18/0,8, sortyment MIIA, typ 31 lub 32
w ilości 6 000 ton

Początek dostaw październik 2019 roku. Specyfikację istotnych warunków zamówienia wraz z umową wzorcową na dostawę mialu węglowego można nabyć w biurze Spółdzielni (sekretariat) a także uzyskać dodatkowe informacje (tel. 82 576 28 11). Ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia oraz umową wzorcową można zapoznać się także na stronie internetowej Spółdzielni ksmkrasnostaw.pl.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 50 000 złotych na rachunek 16 8200 0008 2001 0009 1170 0001. Wadium przepada w przypadku, jeżeli Oferent, którego oferta została wybrana odmówi podpisania umowy wzorcowej dołączonej do specyfikacji w terminie 7 dni od daty zawiadomienia o wyborze oferty. Oferty wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium należy składać do dnia 22.08.2019 roku do godz. 9.00 w biurze Spółdzielni ul. Okrzei 25. Oferty wariantowe nie będą rozpatrywane.

Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo do zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru Oferenta.

in333



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

Wójt Gminy Terespol

OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE

samochodu osobowego marki **RENAULT TRAFIC 9-osobowy**,
rok produkcji: **2009**, pojemność silnika: **1995 cm³**, moc silnika **kW 84**, przebieg: **229210 km**,
kolor: **srebrny metalik**.
Cena wywoławcza samochodu przeznaczonego do sprzedaży wynosi **5.100,00 zł.**
(słownie: pięć tysięcy sto złotych brutto).

Przetarg odbędzie się **9 sierpnia 2019 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Terespol**
Kobyłany Plac Ryszarda Kaczorowskiego 1 pok. Nr 31 (II piętro).
Więcej informacji na stronie www.gminaterespol.pl lub pod numerem telefonu **83 41 12038**.

in335

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul.
Rowerowa 4a. Profesjonalny
montaż instalacji, sekwencyjny
wtrysk gazu od 1900 zł, serwis,
legalizacja zbiorników (od
1992 r). Naprawa pomp vialle.
Instalacje holenderskie.
(81)534-51-37, 602-388-665,
www.primagaz.pl

057219L01-A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY



www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01-A

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

154819L01-A

NIEMIECKI Zakład
Pielęgniarski w Gevelsberg
poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

136919L01-A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

150519L01-B

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

147219L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01-A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01-A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

150519L01-A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01-A

PROTEZY zębowe bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

142019L01-A



- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA

dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

dr n. med. J. Batalia
• badanie wzroku
• dobór soczewek

GINEKOLOGIA GINEKOLOGIA ESTEYCZNA

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

- dr n. med. P. Niedziela
- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

- dr W. Chromiński
- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny wypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

- dr W. Chromiński
- dr n. med. K. Caban
- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

- dr n. med. D. Czelej
- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

WWW.ALETAXI.PL
61 511 11 11
ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU
KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!
VISA MasterCard

p3489

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

masz firmę?
Zamów
ogłoszenie drobne
W
Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



PIŁKARSKA II LIGA 14

Wynik który nie cieszy

W pierwszym domowym meczu sezonu Górnik Łęczna bezbramkowo zremisował z Lechem II Poznań. Z rezultatu zadowoleni mogą być tylko goście, którzy wywalczyli pierwszy punkt w tym sezonie



II LIGA SIATKARZY 21

Trenują w komplecie

MKS Avia Świdnik w nowym sezonie będzie mieć jeden cel: o awans do I ligi. Z zespołem żółto-niebieskich trenuje Jarosław Rarak, nowy libero



Speed Car Motor Lublin po dramatycznym meczu zremisował u siebie z foBET Włókniarzem Częstochowa

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Decydował ostatni bieg

ŻUŻLOWA PGE EKSTRALIGA Lubelscy kibice długo czekali na kolejny mecz swoich ulubieńców na stadionie przy al. Zygmuntońskich i w piątkowy wieczór doczekali się kapitalnego widowiska. Spotkanie zakończyło się remisem, a o końcówce starcia „Koziołków” z Włókniarzem fani będą wspominać jeszcze przez wiele tygodni

Dla obu zespołów piątkowe starcie było niezwykle ważne. Zespół z Częstochowy wciąż liczy się w walce o wejście do fazy play-off, a Speed Car Motor dąży zaciekle do tego, aby zapewnić sobie utrzymanie bez konieczności rozgrywania baraży. W poprzednim starciu lepsi okazali się żużlowcy spod Jasnej Góry wygrywając 52:38 więc gospodarze palali żądzą rewanżu. Już pierwsza gonitwa zwiastowała wielkie emocje po tym jak świetną walkę stoczyli między sobą Andreas Jonsson i Leon Madsen. Obaj zawodnicy co chwilę zmieniali się na prowadzeniu, ale ostatecznie trzy punkty przywiózł popularny „Ejdzęj”. Z kolei w drugim biegu z dobrej strony poka-

zali się młodzieżowcy lubelskiego klubu i Motor był na prowadzeniu. Kolejne biegi? Po trzeciej gonitwie sędzia długo analizował powtórki przyglądając się jeździe Grigorija Łaguty. Rosjanin jadąc przy krawężniku sto-

czył zaciętą walkę z Adrianem Miedzińskim. Arbiter oceniał czy zawodnik gospodarzy dwoma kołami przekroczył linii wewnętrznej i nie dopatrzył się ostatecznie nieprawidłowości. Od tej pory atmosfera na

torze zaczęła się zagęszczać. W szóstej gonitwie upadek zaliczył Wiktor Trofimow, ale nie na tyle groźny by niejechać w powtórce. Ta jednak padła łupem gości i zrobiło się 18:18. Później lubelscy żużlowcy wywalczyli jednak kilka „oczek” przewagi i utrzymywali przewagę aż do 12 gonitwy. Jednak tuż przed biegami nominowanym gości z Częstochowy wygrali 5:1 i doprowadzili kolejny raz do remisu. Natomiast to co stało się w samej końcówce kibice zapamiętają na długo. W biegu 14 słabo spisali się Lampart i Miesiąc i Włókniarz prowadził po nim 44:40. Wydawało się więc, że starania lublińskie nie przyniosą żadnych efektów. Jednak w decydującym starciu Łaguta i Michelsen utrzymali nerwy na wodzy i w kapitalnym stylu

sięgnęli po podwójną wygraną, ratując tym samym jakże cenny punkt dla swojej drużyny w kontekście walki o utrzymanie. Kolejny mecz Speed Car Motor Lublin pojedzie już 11 sierpnia kiedy również na swoim stadionie zmierzy się z ekipą trully.work Stal Gorzów Wielkopolski. **Speed Car Motor Lublin – foBET Włókniarz Częstochowa 45:45 (w dwumeczu 83:97)** **Motor:** 9. Andreas Jonsson - 4 (3,1,0,0-) - 10. Paweł Miesiąc - 7 (0,3,2,1,1) - 11. Grigorij Łaguta - 9+2 (1-,1,3,2,2-) - 12. Dawid Lampart - 4 (2,0,1,1) - 13. Mikkel Michelsen - 12+1 (3,2,1-,3,3) - 14. Wiktor Trofimow jr - 4+1 (3,0,1-) - 15. Wiktor Lampart - 5+1 (2-,1,2,0). **Włókniarz:** 1. Leon Madsen - 11+1 (2,2-,3,3,1) - 2. Paweł Przedpeński - 6+1 (1-,3,0,2) - 3. Adrian Miedziński - 6+1 (0,1,3,w,2-) - 4. Fredrik Lindgren - 10 (3,3,1,3,0) - 5. Matej Żagar - 11+1

(2,2,2,2-,3) - 6. Jakub Miśkowiak - 0 (0,0,0) - 7. Michał Gruchalski - 1 (1,w,0) - 8. Damian Drózd - nie startował.

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA

MRGARDEN GKM Grudziądz - Stelmet Falubaz Zielona Góra 44:46 • Speed Car Motor Lublin - foBET Włókniarz Częstochowa 45:45 • Get Well Toruń - Betard Sparta Wrocław 41:49 • trully.work Stal Gorzów - Fogo Unia Leszno zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Unia	11	25	+132
2. Sparta	12	23	+87
3. Falubaz	12	19	+50
4. Włókniarz	12	14	-38
5. MRGARDEN	12	13	-2
6. Stal	11	8	-62
7. Motor	12	8	-50
8. GetWell	12	3	-117

9-11 sierpnia: Włókniarz - MRGARDEN • Unia - Get Well • Motor - Stal • Falubaz - Sparta.

BIEG PO BIEGU

- Jonsson, Madsen, Przedpeński, Miesiąc - 3:3 (3:3)
- Trofimow, W. Lampart, Gruchalski, Miśkowiak - 5:1 (8:4)
- Lindgren, D. Lampart, Łaguta, Miedziński - 3:3 (11:7)
- Michelsen, Żagar, Lampart, Gruchalski (w/su) - 4:2 (15:9)
- Przedpeński, Madsen, Łaguta, D. Lampart - 1:5 (16:14)
- Lindgren, Michelsen, Miedziński, Trofimow jr - 2:4 (18:18)
- Miesiąc, Żagar, Jonsson, Miśkowiak - 4:2 (22:20)
- Madsen, W. Lampart, Michelsen, Przedpeński - 3:3 (25:23)
- Miedziński, Miesiąc, Lindgren, Jonsson - 2:4 (27:27)
- Łaguta, Żagar, D. Lampart, Gruchalski - 4:2 (31:29)
- Michelsen, Przedpeński, Miesiąc, Miedziński (w) - 4:2 (35:31)
- Madsen, Łaguta, Trofimow jr, Miśkowiak - 3:3 (38:34)
- Lindgren, Żagar, D. Lampart, Jonsson - 1:5 (39:39)
- Żagar, Miedziński, Miesiąc, W. Lampart - 1:5 (40:44)
- Michelsen, Łaguta, Madsen, Lindgren - 5:1 (45:45)

Groźni beniaminkowie

FORTUNA I LIGA

W najciekawiej zapowiadającym się meczu drugiej kolejki Sandecja Nowy Sącz przegrała z Miedzią Legnica 1:2

To był mecz, w którym zmierzyli się ze sobą dwaj trenerzy, którzy w przeszłości pracowali na Lubelszczyźnie. Szkoleniowiec Sandecji Tomasz Kafarski w przeszłości pracował w Górniku Łęczna, a Dominik Nowak odpowiadał za wyniki Motoru Lublin. Spotkanie lepiej zaczęli goście i już w 18 minucie do siatki trafił Henrik Ojamaa. Sandecja odpowiedziała golem Michała Pitera-Bućko, ale jeszcze przed przerwą Tadeusz Socha pechowo skierował piłkę do własnej bramki i trzy punkty padły łupem spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy.

Tempa nie zwalniają dwaj beniaminkowie. Radomiak Radom pokonał na swoim stadionie Stomil Olsztyn choć już od piątej minuty musiał gonić wynik. Długo wydawało się, że spotkanie zakończy się podziałem punktów, ale na dwie minuty przed końcem gola na wagę zwycięstwa zdobył Patryk Mikita. Trzy punkty po raz drugi z rzędu zgarnęła też Olimpia Grudziądz, która pokonała na wyjeździe Zagłębie Sosnowiec i nadal jest zespołem, który nie stracił w rozgrywkach gola. Takim samym wyczynem może pochwalić się również Bruk Bet Termalika Nieciecza.

Wyniki: Warta Poznań – GKS Bełchatów 1:0 (Tomasz Boczek 71) ● **Radomiak Radom – Stomil Olsztyn 2:1** (Mateusz Michalski 13, Patryk Mikita 88 – Artur Siemaszko 5) ● **GKS 1962 Jastrzębie – GKS Tychy 2:1** (Kamil Adamek 7, Damian Tront 32 - Mateusz Piątkowski 38) ● **Odra Opole – Puszczą Niepołomice 0:1** (Jose Embalo 27) ● **Sandecja Nowy Sącz – Miedź Legnica 1:2** (Michał Piter-Bućko 30 – Henrik Ojamaa 18, Tadeusz Socha 40-samobójcza) ● **Chrobry Głogów – Bruk-Bet Termalika Nieciecza 0:1** (Vladislavs Gutkovskis 71) ● **Zagłębie Sosnowiec – Olimpia Grudziądz 0:1** (Tiago Alves 75) ● **Stal Mielec – Wigry Suwałki 1:1** (Martin Dobrotka 23-karny – Cezary Sauczek 77) ● **Chojniczanka Chojnice – Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:1** (Marko Roginić 31).

1. Olimpia	2	6	6-0
2. Bruk-Bet	2	6	4-0
3. Radomiak	2	6	4-2
4. jastrzębie	2	4	2-1
5. Puszczą	2	4	1-0
6. Stal	2	4	3-2
7. Miedź	2	4	2-1
8. Podbeskidzie	2	4	2-1
9. Warta	2	3	2-2
10. Bełchatów	2	3	3-1
11. Wigry	2	2	2-2
12. Zagłębie	2	1	1-2
13. Chojniczanka	2	1	1-2
14. Odra	2	1	0-1
15. Tychy	2	0	2-4
16. Stomil	2	0	1-5
17. Sandecja	2	0	1-5
18. Chrobry	2	0	0-6

9-11 sierpnia: Wigry – Warta ● Podbeskidzie – Stal ● Olimpia – Chojniczanka ● Bruk-Bet – Zagłębie ● Miedź – Chrobry ● Puszczą – Sandecja ● Tychy – Odra ● Stomil – Jastrzębie ● Bełchatów – Radomiak.

Wynik który nie cieszy

PIŁKARSKA II LIGA W pierwszym domowym meczu obecnego sezonu Górnik Łęczna bezbramkowo zremisował z Lechem II Poznań. Z końcowego rezultatu zadowoleni mogą być tylko goście, którzy wywalczyli pierwszy punkt w tym sezonie



Przed inauguracją sezonu na swoim stadionie kibice łącznian liczyli na ciekawe widowisko i wygraną zespołu. Zespół trenera Kamila Kieresia pokonał przed tygodniem Garbarnię w Krakowie i podchodził do sobotniego meczu pozytywnie zmotywowany. Z kolei rezerwy Lecha w swoim debiucie na szczelbu II ligi przegrały z Olimpią Elbląg aż 0:4.

Mecz w pierwszej połowie toczył się w dość szybkim tempie. Po kilku minutach optyczną przewagę osiągnęli gospodarze, ale to re-

zerwy Lecha jako pierwsze miały okazję na zdobycie gola. W 20 minucie meczu Tomasz Tymosiak w banalny sposób stracił piłkę w środku pola i chwilę potem „oko w oko” z Patrykiem Rojkiem stanął Bartosz Kamiński. Zawodnik Lecha uderzył jednak zbyt anemicznie i bramkarz Górnika zdołał odbić futbolówkę.

Dziesięć minut później powinno być z kolei 1:0 dla Górnika. Igor Korczakowski popisał się świetnym dośrodkowaniem z rzutu wolnego, a Aron Stasiak w chyba tylko sobie wiadomy sposób główkował minimalnie obok

Górnik Łęczna w pierwszym meczu na swoim stadionie zremisował bezbramkowo z rezerwami Lecha Poznań

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

słupka z około dwóch metrów. Chwilę potem zza pola karnego strzelał Korczakowski, ale Miłosz Mleczek był na posterunku i do przerwy kibice nie zobaczyli bramek.

Po zmianie stron w 50 minucie ładnie do strzału

sprzedał pola karnego złożył się Stromecki, ale piłka minimalnie minęła bramkę Lechitów. Osiem minut później ambitnie w pole karne wbiegł Stasiak i uderzył mocno, ale nad poprzeczką. W dalszej fazie spotkanie stało się zdecydowanie mniej ciekawe. Zawodnicy obu zespołów nie szczędzili sobie ostrych wejść i sędzia musiał napominać ich kartkami. Sytuacji podbramkowych było jak na lekarstwo i mecz zakończył się bezbramkowym remisem, z którego bardziej zadowoleni mogą być zawodnicy z Poznania.

Górnik Łęczna – Lech II Poznań 0:0

Górniki: Rojek – Leandro, Pajnowski, Baranowski, Orłowski, Stasiak (83 Turek), Stromecki, Tymosiak, Korczakowski, Gołiński, (71 Lewandowski), Wojciechowski (78 Banaszak).

Lech II: Mleczek – Kaczmarek, Wojtkowiak, Dejowski, Pawlicki, Skrzypczak, Kryg (66 Szramowski), Bartkowiak (76 Szymczak), Tupaj (90 Janiak), Zhamaletdinov, Kamiński.

Żółte kartki: Leandro, Stromecki – Kryg, Tupaj, Skrzypczak, Wojtkowiak, Kaczmarek.

Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce). **Widzów:** 1240.

Porażka Widzewa

PIŁKARSKA II LIGA Niespodzianka w Bytowie gdzie tamtejsza Bytovia pokonała 2:1 Widzew Łódź

Mecz lepiej zaczęli miejscowi i w 45 minucie gola do szatni zdobył Karol Czubak. Po zmianie stron do remisu doprowadził Przemysław Kalita, ale ostatnie słowo należało do Bytovii, a konkretnie Norberta Hołyna, który strzałem głową ustalił wynik spotkania. – Liczyliśmy na lepszy dorobek punktowy, ale również na lepszą grę naszego zespołu. Tak się nie stało. I musimy przyjąć tę porażkę z godnością. To początek rozgrywek i musi nas ona wiele nauczyć. Mam nadzieję, że takich sytuacji będzie jak najmniej, ale w sporcie tak już bywa. Najgorsze, co moglibyśmy teraz zrobić, to szukać winnych. Mam wiarę w to, że nasza gra będzie wyglądać lepiej i będziemy

punktować – powiedział po meczu Marcin Kaczmarek, trener zespołu z Łodzi. **Wyniki: Pogoń Siedlce – Resovia 0:0 ● Znicz Pruszków – Stal Stalowa Wola 4:1** (Paweł Moskwik 47, Karol Noiszewski 52, Patryk Czarowski 81, Dariusz Zjawiński 88 – Piotr Mroziński 37) ● **Gryf Wejherowo – GKS Katowice 0:2** (Arkadiusz Jędrych 45, Adrian Bład 64) ● **Bytovia Bytów – Widzew Łódź 2:1** (Karol Czubak 45, Norbert Hołyn 70 – Przemysław Kita 52) ● **Błękitni Stargard – Elana Toruń 1:0** (Krystian Sanocki 37) ● **Olimpia Elbląg – Górnik Polkowice 1:1** (Michał Miller 42 – Mariusz Szuszkiewicz 36) ● **Skra Częstochowa – Garbarnia Kraków 1:3** (Piotr Nocoń 6 – Kamil Słoma 42, Jakub Kowalski 53-karny, Krzysztof Szewczyk 67) ● **Stal Rzeszów – Legionovia Legionowo 3:1**

(Damian Kostkowski 5, Artur Płaskowski 49, 55 - Jonatan Straus 60).

1.Znicz	2	6	7-2
2.Stal	2	6	6-3
3.Błękitni	2	6	3-1
4.Olimpia	2	4	5-1
5.Resovia	2	4	3-1
6.Górniki	2	4	1-0
7.Elana	2	3	2-2
8.Bytovia	2	3	3-3
9.Garbarnia	2	3	3-2
10.Legionovia	2	3	3-3
11.Katowice	2	3	3-3
12.Widzew	2	3	3-3
13.Polkowice	2	1	2-3
14.Pogoń	2	1	2-3
15.Lech II	2	1	0-4
16.Gryf	2	0	1-4
17.Skra	2	0	1-5
18.Stalowa Wola	2	0	2-7

10-11 sierpnia: Legionovia – Pogoń ● Garbarnia – Stal ● Lech II – Skra ● Górnik Ł. ● Elana – Olimpia ● Widzew – Błękitni ● Katowice – Bytovia ● Stalowa Wola – Gryf ● Resovia – Znicz.

POWIEDZIELI PO MECZU

Rafał Ulatowski, trener Lecha II

– Są mecze, które kończą się wynikiem bezbramkowym i są nudne jak flaki z olejem. W tym wypadku tak nie było. Widać było, że oba zespoły chciały strzelić bramkę, która dałaby upragnione zwycięstwo. Myślę, że to my byliśmy nieco bliżej tego by tego gola strzelić. Nie zapominamy jednak też o tym, że gospodarze również mieli swoje okazje. Po przegranej 0:4 z Olimpią Elbląg i solidnym „klapsie” od rozgrywek drugoligowych przeciwko Górnikowi zaprezentowaliśmy się zdecydowanie lepiej. Zagraliśmy

Kamil Kiereś, trener Górnika

– Chciałbym podziękować trenerowi Ulatowskiemu za miłe słowa. Jeżeli chodzi o mecz to przed spotkaniem dało się usłyszeć, że gramy ze słabym zespołem, który jest ostatni w tabeli. Ja absolutnie tak nie uważam. Pierwsze kolejki nie dają żadnej informacji na temat siły poszczególnych zespołów, a każdy mecz jest inny. Drużyna Lecha w stosunku do poprzedniego spotkania wyciągnęła wnioski. Mecz moim zdaniem na remisie, ale mógł się podobać bo obie

dobry mecz choć pierwsze 20 minut po przerwie rywal mocno nas zdominował i nie schodził z naszej połowy. Chciałbym żeby mój zespół grał zawsze tak jak w pierwszej połowie czyli budując grę, utrzymując się przy piłce i dawać radość sobie i kibicom. Przy okazji gratuluję trenerowi Kamilowi Kieresowi dobrego startu. Znamy się już od wielu lat i uważam, że trener Kiereś to jeden z najbardziej pracowitych szkoleniowców w kraju. Dlatego to duża rzecz zdobyć punkt na jego terenie.

drużyny dążyły do zdobycia bramek. Mieliśmy optyczną przewagę, ale Lech również się „odgryzał” i Patryk Rojek kilka razy musiał wykazać się swoimi umiejętnościami. My też mieliśmy swoje okazje i szkoda, że nie udało się ich wykorzystać. Dlatego czujemy pewien niedosyt. Remis daje nam motywację do dalszej pracy i patrzymy w przyszłość z optymizmem. Są elementy i fazy gry, które funkcjonują nieźle, ale mamy jeszcze nad czym pracować.

KRÓTKO

Brazylia najlepsza w memoriale

Brazylia wygrała XVII Memoriał Huberta Jerzego Wagnera. „Canarinhos” wygrali wszystkie spotkania. Najbardziej wartościowym zawodnikiem całego turnieju został Joandry Leal. Polacy zajęli drugie miejsce, z jedną porażką na koncie. Był to ostatni sprawdzian przed turniejem kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich w Tokio.

Superpuchar dla Borussii

Jadon Sancho był jedną z najlepszych postaci Borussii Dortmund w meczu z Bayernem Monachium o Superpuchar Niemiec. To reprezentant Anglii strzelił gola, który zwińczył dzieło i dał gospodarzom zwycięstwo 2:0. W barwach Bayernu zagrał Robert Lewandowski, a triumfatorów Łukasz Piszczek.

PSG lepsze od Rennais

Bez niespodzianki w spotkaniu o Superpuchar Francji 2019. Paris Saint-Germain po niełatwej przeprawie uporało się z ekipą Stade Rennais (2:1) i sięgnęło po pierwsze trofeum w sezonie. Neymar nie chce już być zawodnikiem PSG. Piłkarz poszedł na wojnę totalną z władzami klubu. Nie rozmawia z dyrektorem sportowym i robi wszystko, by wymusić transfer do FC Barcelona.

Zadecydowały karne

W Anglii na tydzień przed startem rozgrywek odbył się mecz o Tarczę Wspólnoty w którym Manchester City zmierzył się z Liverpoolem. Mecz lepiej zaczął się dla graczy Pepa Guardioli bo już w 12 minucie do bramki „The Reds” trafił Raheem Sterling. Liverpool odpowiedział golem Joela Matipa niespełna kwadrans przed końcem regulaminowego czasu i o zdobyciu trofeum decydowały rzuty karne. Te lepiej wykonywali piłkarze z Miasta Włókniarzy, bo próby nerwów nie wytrzymał Georginio Wijnaldum przegrywając pojedynek ze stojącym w bramce Claudio Bravo.

Dwa etapy za nami

Pascal Ackermann (Bora-Hansgrohe) wygrał pierwszy etap 76. Tour de Pologne UCI World Tour Kraków – Kraków. Niemiecki sprinter wyprzedził na finiszu Fernando Gavirę (UAE Team Emirates) i Fabio Jacobsena (Deceuninck – Quick-Step) i został pierwszym liderem wyścigu. 76. Tour de Pologne UCI World Tour rozpoczął się na Rynku Głównym w Krakowie. Po uroczystym otwarciu wyścigu i starcie honorowym kolarze wyruszyli na trasę pierwszego etapu liczącego 132 kilometry. Niedługo po starcie od peletonu oderwało się trzech kolarzy – Jakub Kaczmarek i Adrian Kurek z Reprezentacji Polski oraz Charles Planet (Team Novo Nordisk). Pierwszą Lotną Premię LOTTO wygrał Adrian Kurek, ale chwilę później miał groźny upadek, co przekreśliło jego szansę na dalszą walkę o czołowe pozycje. Drugi etap z metą w Katowicach wygrał natomiast Luka Mezgec z grupy Mitchelton-Scott. Słoweńiec po efektownym finiszu wyprzedził Fernando Gavirę i Pascala Ackermanna, który utrzymał koszulkę lidera wyścigu.

Atomowy gol dla Arki

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Arka Gdynia zdobyła pierwszy punkt w tym sezonie, ale nadal zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. W tej kolejce drugiego gola na najwyższym szczeblu zdobył były gracz Górnika Łęczna Patryk Szysz

Mecz Arki z Koroną Kielce miał dwa oblicza. W pierwszej połowie zdecydowanie lepiej na murawie prezentowali się zawodnicy trenera Gino Letteriego. I po pięknej kombinacyjnej akcji zakończonej strzałem Jakuba Żubrowskiego wyszli na prowadzenie.

Po zmianie stron sprawy w swoje ręce wzięli gospodarze, a konkretnie Adam Deja. Zawodnik Arki nieatakowany przez nikogo w środku pola oddał atomowy strzał z 30 metrów i trafił samo okienko bramki przyjezdnych. Jak wyliczyli statystycy Canal Plus piłka po strzale byłego piłkarza Cracovii wpadła do bramki z prędkością 108 km na godzinę! Deja mógł kilkanaście minut później zdobyć gola na 2:1, ale tym razem kolejne jego soczyste uderzenie z rzutu wolnego trafiło w słupek i spotkanie zakończyło się remisem.

– W pierwszej połowie zaprezentowaliśmy się naprawdę dobrze. Poza golem, mieliśmy też okazje Pućki i Papadopulosa. Trzeba jednak przyznać, że remis 1:1 jest wynikiem sprawiedliwym, bo my byliśmy lepsi w pierwszej połowie spotkania, a Arka w drugiej – ocenił mecz trener Korony Gino Lettieri. – Z jednej strony mamy punkt i pierwszą bramkę, ale z drugiej jest też duży niedosyt. Gdybyśmy w końcówce mieli trochę więcej spokoju i jakości, to



Arka Gdynia ma na koncie pierwszy punkt w tym sezonie

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

byśmy prawdopodobnie ten mecz wygrali. To kolejny mecz, który dużymi fragmentami pokazał, że powoli się podnosimy i wychodzimy z marazmu. – skomentował pierwsze „oczko” w tym sezonie szkoleniowiec Arki, Jacek Zieliński.

W sobotę Górnik Łęczna mierzył się na swoim stadionie z rezerwami Lecha Poznań, a pierwszy zespół „Kolejorza” rywalizował w Łodzi z tamtejszym ŁKS. I zapewnił sobie drugą wygraną z rzędu. Już w czwartej minucie wynik meczu otworzył Joao Amaral, a później do remisu doprowadził Dani Ramirez. Radość gospodarzy nie trwała jednak długo bo dosłownie moment po голу

na 1:1 sprzed pola karnego przymierzył Darko Jevtić i zapewnił swojemu zespołowi trzy punkty.

Wyniki: Arka Gdynia – Korona Kielce 1:1 (Adam Deja 51 – Jakub Żubrowski 18) **• ŁKS Łódź – Lech Poznań 1:2** (Dani Ramírez 32 – Joao Amaral 4, Darko Jevtić 34) **• Raków Częstochowa – Cracovia 1:3** (Felicio Brown Forbes 19 – Sergiu Hanca 8, Rafael Lopes 45, Cornel Rapa 56) **• Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok 2:2** (Patryk Szysz 70, Łukasz Poręba 78 – Patryk Klimala 39, Jesus Imaz 66) **• Wisła Płock – Lechia Gdańsk 1:2** (Dominik Furman 84 – Artur Sobiech 12, Rafał Wolski 74) **• Legia**

Warszawa – Śląsk Wrocław 0:0 • Piast Gliwice – Pogoń Szczecin 0:0 • Wisła Kraków – Górnik Zabrze dzisiaj o 18.

1. Lech	3	7	7-2
2. Pogoń	3	7	4-1
3. Śląsk	3	7	3-1
4. Lechia	3	5	2-1
5. Jagiellonia	3	4	5-3
6. Cracovia	3	4	5-4
7. Górnik	2	4	2-1
8. Korona	3	4	3-3
9. ŁKS	3	4	3-3
10. Legia	3	4	3-3
11. Raków	3	3	2-4
12. Zagłębie	3	2	3-4
13. Piast	3	2	2-3
14. Wisła K.	2	1	0-1
15. Wisła P.	3	1	2-7
16. Arka	3	1	1-6

9-12 sierpnia: Cracovia – Korona • Górnik – Raków • Lech – Śląsk • Lechia – Jagiellonia • ŁKS – Piast • Pogoń

Gryf celuje w podium

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Gryf Gmina Zamość w pocie czoła przygotowuje się do kolejnego sezonu. Trener Roman Blonka nie może narzekać na słabą frekwencję bo na zajęciach pojawia się blisko 30 zawodników

Gryf do klasy okręgowej awansował dwa lata temu i już w drugim sezonie wywalczył miejsce na podium. Zespół pod wodzą trenera Romana Blonki w poprzedniej kampanii zdobył 59 punktów i mógł pochwalić się bilansem 16 zwycięstw, 11 remisów (najwięcej w całej lidze) i zaledwie trzech porażek. Bilans bramek też robił wrażenie. Drużyna strzeliła ich 60, a straciła ledwie 28 (mniej razy piłkę z siatki wyciągał jedynie bramkarz Unii Hrubieszów, która wywalczyła awans do IV ligi. Tak dobry wynik z pewnością rozbudził apetyty tamtejszych kibiców przed rozpoczęciem kolejnego sezonu.

Drużyna z Zawady na pierwszych zajęciach spotkała się już ósmego lipca i jak na „okręgowkę” bardzo poważnie podchodzi do swoich obowiązków. – Trenujemy sporo, a do tego dochodzą nam mecze kontrolne. Kadra jest bardzo szeroka. Na zajęciach pojawia się około 30 zawodników. Co prawda na początku brakowało kilku zawodników, ale obecnie drużyna trenuje niemal w komplecie. Choć wciąż nie ma z nami Mateusza Ząbczyka, który przebywa z granicą i dołączy do nas dopiero po rozpoczęciu sezonu. W klubie jest za to kilku nowych graczy, ale nie mogę zdradzać ich personaliów dopóki oficjalnie nie dołączą do drużyny

– mówi Roman Blonka, trener Gryfu.

Zespół z Zawady do tej pory zdążył zmierzyć się w ramach pucharu starosty zamojskiego z beniaminkiem klasy okręgowej, Igrossem Krasnobród zwyciężając 2:0, a w kolejnej fazie rozgromił 5:0 Relax Radecznicę. Natomiast w półfinale Gryf pokonał Inter Baum 4:0 i zagra o trofeum. Ponadto drużyna sparowała z trzecioliigową Chelmianką i uległa jej 0:3. – Treningi są intensywne, ale chcemy być jak najlepiej przygotowani do rozgrywek. Początek sezonu ze względu na duże obciążenia może być dla nas trudny. Dodatkowo w pierwszej i trzeciej kolejce gramy z beniaminkami czyli

Cosmosem Józefów i Błękitnymi Obsza. A jak wiadomo na początku sezonu rywalę opromienieni awansem będą „gryźć trawę” – przewiduje Blonka.

Jakie cele klub postawił sobie w obecnym sezonie? – Chcielibyśmy podobnie jak przed rokiem zająć miejsce w czołowej trójce. Będziemy mieć jednak nieco utrudnione zadanie. Wszystkie wskazuje na to, że jesienią rozpocznie się remont naszego boiska. Dlatego końcówce rundy jesiennej i całą rundę rewanżową będziemy rozgrywać niejako na wyjeździe. Potem jednak będziemy mogli cieszyć się nowoczesnym obiektem – kończy szkoleniowiec Gryfa.

- Lotto (3.08)**
1, 18, 23, 29, 38, 42.
- Lotto Plus (3.08)**
17, 19, 20, 32, 37, 45.
- Lotto (1.08)**
1, 5, 11, 14, 15, 43.
- Lotto Plus (1.08)**
7, 11, 12, 15, 25, 37.
- Multi Multi (4.08), godz. 14**
7, 11, 17, 19, 20, 24, 30, 35, 36, 40, 41, 46, 48, 53, 59, 62, 64, 66, 71, 75. Plus 40.
- Multi Multi (3.08), godz. 21.40**
5, 8, 9, 11, 21, 24, 26, 31, 34, 38, 40, 43, 45, 51, 52, 53, 57, 59, 70, 72. Plus 40.
- Multi Multi (3.08), godz. 14**
4, 6, 15, 16, 19, 20, 25, 26, 29, 48, 49, 50, 54, 57, 59, 60, 65, 73, 74, 78. Plus 78.
- Multi Multi (2.08), godz. 21.40**
4, 6, 24, 26, 27, 29, 30, 41, 43, 46, 47, 54, 55, 64, 65, 66, 69, 70, 71, 77. Plus 29.
- Multi Multi (2.08), godz. 14**
7, 9, 13, 16, 17, 19, 21, 22, 26, 28, 32, 37, 38, 54, 57, 61, 64, 65, 68, 76. Plus 28.
- Multi Multi (1.08), godz. 21.40**
6, 13, 14, 16, 18, 19, 24, 25, 30, 31, 34, 43, 46, 47, 53, 54, 55, 56, 59, 63. Plus 25.
- Mini Lotto (3.08)**
7, 19, 31, 37, 42.
- Mini Lotto (2.08)**
1, 6, 14, 19, 40.
- Mini Lotto (1.08)**
10, 18, 33, 36, 39.
- Ekstra Pensja (3.08)**
4, 16, 18, 19, 35 – 3.
- Ekstra Pensja (2.08)**
2, 6, 17, 19, 25 – 4.
- Ekstra Pensja (1.08)**
3, 13, 20, 23, 29 – 2.
- Ekstra Premia (3.08)**
6, 17, 22, 25, 28 – 3.
- Ekstra Premia (2.08)**
9, 22, 25, 30, 31 – 4.
- Ekstra Premia (1.08)**
5, 9, 24, 26, 27 – 1.
- Eurojackpot (2.08)**
6, 11, 38, 41, 44 – 9, 10.
- Kaskada (4.08), godz. 14**
1, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 11, 13, 17, 19, 22.
- Kaskada (3.08), godz. 21.40**
2, 3, 10, 11, 14, 16, 18, 20, 21, 22, 23, 24.
- Kaskada (3.08), godz. 14**
1, 3, 4, 7, 8, 9, 11, 14, 15, 18, 21, 23.
- Kaskada (2.08), godz. 21.40**
1, 4, 6, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 21, 23.
- Kaskada (2.08), godz. 14**
1, 7, 10, 11, 12, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 23.
- Kaskada (1.08), godz. 21.40**
1, 5, 8, 9, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 22, 24.
- Super szansa (4.08), godz. 14**
4, 3, 9, 6, 2, 8, 8.
- Super Szansa (3.08), godz. 21.40**
2, 0, 8, 8, 5, 5, 8.
- Super Szansa (3.08), godz. 14**
4, 0, 0, 5, 3, 9, 3.
- Super Szansa (2.08), godz. 21.40**
1, 6, 1, 3, 5, 4, 2.
- Super Szansa (2.08), godz. 14**
7, 0, 6, 7, 3, 0, 2.
- Super Szansa (1.08), godz. 21.40**
6, 4, 7, 8, 4, 9, 5.

Sezon czas zacząć

PIŁKARSKA III LIGA

W następny weekend wystartuje sezon 2019/2020 w grupie czwartej III ligi. W pierwszej serii gier dojdzie do dwóch, bardzo ciekawych meczów derbowych

Beniaminek – Hetman Zamość zagra u siebie z Orletem Spomlek Radzyń Podlaski. To spotkanie zaplanowano na niedzielę, 10 sierpnia o godz. 17. O tej samej porze w Kraśniku tamtejsza Stal podejmuje Motor Lublin, czyli jednego z głównych kandydatów do awansu.

Dzień wcześniej nowy sezon rozpoczną: Wisła Puławy i Avia Świdnik. Duma Powiśla zmierzy się na stadionie MOSiR z absolutnym beniaminkiem na tym poziomie – Jutrzenką Giebułtów. Z kolei podopieczni trenera Łukasza Mierzejewskiego pojadą do Ostrowca Świętokrzyskiego na spotkanie z KSZO.

Ostatnia z naszych ekip – Chełmianka w swoim pierwszym meczu zagra na wyjeździe z Sokołem Sienią. Początek zawodów także zaplanowano na godz. 17.

(LUKISZ)

PROGRAM 1. KOLEJKI (10/11 SIERPNIA)

Sobota: Wisła Puławy – Jutrzenka Giebułtów (godz. 17) • Hutnik Kraków – Wólczanka Wólka Pełkińska (17) • Wisłoka Dębica – Podhale Nowy Targ (17) • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Avia Świdnik (17). **Niedziela:** Korona II Kielce – Sola Oświęcim (13) • Sokół Sieniawa – Chełmianka Chełm (17) • Hetman Zamość – Orleto Radzyń Podlaski (17) • Stal Kraśnik – Motor Lublin (17) • Siarka Tarnobrzeg – Wisła Sandomierz (17).

Drużyna rodzi się w bólach

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Motoru w sobotę rozegrali ostatni mecz kontrolny przed startem nowego sezonu. Podopieczni Mirosława Hajdy pokonali czwartoligową Victorię Żmudź 5:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w piątej minucie wynik otworzył Adam Nowak. Kilka chwil później z powodu urazu ścięgna Achillesa boisko musiał opuścić sprawdzany napastnik Dawid Nowak. Czy doświadczony zawodnik zostanie w klubie z Lublina? – Decyzja w jego sprawie jeszcze nie zapadła. Mamy jednak czas do końca sierpnia i będziemy go nadal obserwować – wyjaśnia szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich.

Przed przerwą gospodarze zdobyli jeszcze dwa gole. Najpierw za sprawą Piotra Darmochwałę, a wynik do przerwy na 3:0 ustalił Michał Paluch. Po zmianie stron na boisku pojawili się kolejni piłkarze testowani, a także Szymon Kamiński, który wrócił do Motoru. W gronie sprawdzanych ponownie byli: Piotr Rogala (ostatnio Górnik Łęczna), Adrian Kajpust (ostatnio Wólczanka Wólka Pełkińska), czy Piotr Ceglarz (Stal Rzeszów). W bramce od pierwszej minuty stanął za to Rafał Strączek (Stal Mielec).

W drugiej odsłonie Motor długo utrzymywał trzy bramki zaliczki. W 68 minucie wynik poprawił jeszcze Rafał Kruczkowski, a kropkę nad i postawił Michał Grunt.

– Nie ma sensu rozwodzić się specjalnie nad tym występem. Zagraliśmy i tyle. Najbardziej interesuje nas to, co wydarzy się za tydzień



Motor zakończył mecze sparingowe bilansem: 6 zwycięstw, remisu i dwóch porażek

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

w Kraśniku. Wiadomo, że z powodu kolejnych testów sytuacja nie jest łatwa, ale jak coś ma się rodzić, to niech się rodzi w bólach. Zobaczymy co będzie dalej. Nowych twarzy jest sporo i to nie jest takie łatwe, żeby od razu wszystko było na tip top. Mądrzejsi będziemy po inauguracji. Nowi gracze na dniach na pewno będą. We wtorek lub środę będziemy już bardzo mądrzy w tym temacie – zapewnia trener Hajdo.

Jak szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich ocenia okres przygotowawczy? – Na pewno lepiej jest mieć całą kadrę do dyspozycji wcześniej niż później. Jednak nie ma co narzekać, tylko trzeba robić robotę i to wszystko układać. Gdy to zrobimy, to powinno być dobrze. Od narzekania jest dużo osób – wyjaśnia opiekun Motoru.

Motor Lublin – Victoria Żmudź 5:0 (3:0)

Bramki: A. Nowak (5), Darmochwał (25), Paluch (39), Kruczkowski (68), Grunt (85).

Motor: Strączek – Michota, Rogala, Ci-chocki, Brzyski, Bonin, Duda, Śwędrowski, A. Nowak, Darmochwał, D. Nowak (10 Paluch) **oraz** Olszewski, Kajpust, Koszel, Kruczkowski, Sz. Kamiński, Kumoch, Ceglarz, Grunt i dwóch zawodników testowanych.

Victoria: Porzyc – Brzozowski, Ścibor, Pogorzelec, Przychodzień, Kasprzycki, K. Sawa, Mroczek, Kuczyński, Sobiech, Lecki **oraz** Zapal, Seniuk, Flis, J. Sawa, Omelko, Kwiatkowski, Fronc.

Udana próba generalna Avii

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze ze Świdnika pozytywnym akcentem zakończyli przygotowania do nowego sezonu. Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego wygrali na wyjeździe z Victorią Sulejówkę 3:0

Bardziej udana dla żółto-niebieskich była pierwsza część spotkania. Goście potrafili zdominować przeciwnika i co najważniejsze zdobyli dwa gole. Najpierw w 18 minucie rzut karny wykorzystał Damian Szpak. A tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą odsłonę na 0:2 trafił Piotr Prędota. Avia miała kilka innych sytuacji i powinna prowadzić wyżej.

Po zmianie stron gra była bardziej wyrównana. Momentami przyjezdni zostali też zepchnięci do defensywy. Mimo to w samej końcówce to oni zdobyli trzeciego gola – za sprawą Szpaka. Ten sam zawodnik powinien skompletować hat-tricka, ale w sytuacji sam na sam nie potrafił umieścić piłki w siatce. Świetną szansę zmarnował także Mate-



usz Ozimek. Mimo wszystko trener Mierzejewski nie ma specjalnych powodów do narzekań.

– Jestem bardzo zadowolony z próby generalnej. Wypadliśmy naprawdę nieźle. Lepiej spisaliśmy się przed

przerwą. W drugiej części meczu za bardzo daliśmy się zepchnąć do obrony, ale jednak przeprowadzi-

Piotr Prędota zdobył w sobotę drugą bramkę dla żółto-niebieskich

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

liśmy sporo zmian, a do tego sprawdzaliśmy dwóch piłkarzy. I dopiero wtedy gra siadła. Mimo wszystko nadal mieliśmy sporo dobrych sytuacji – wyjaśnia szkoleniowiec zespołu ze Świdnika, który w sobotę sprawdzał jeszcze dwóch nowych zawodników. Testowany, środkowy obrońca nie wywalczył jednak angażu w Avii.

– Szukamy kogoś do środka obrony lub pomocy. Najlepiej byłoby sprowadzić dwóch zawodników, ale możemy sobie pozwolić na jednego piłkarza. Liczymy, że w tym ostatnim tygodniu przed ligą uda się jeszcze

kogoś pozyskać – wyjaśnia popularny „Mierzej”.

Jego drużyna w następny weekend rozpocznie sezon od wyjazdowego spotkania z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (sobota, 4 sierpnia, godz. 17). I zanoszą się na trudną inaugurację, bo „Kszoki” mają należeć do czołówki. – Każde spotkanie będzie trudne. Mamy jednak swój plan na grę i wierzymy, że wszystko potoczy się po naszej myśli – przekonuje trener Mierzejewski.

(LUKISZ)

Victoria Sulejówkę – Avia Świdnik 0:3 (0:2)

Bramki: Szpak (Szpak 18-zkarnego, 88), Prędota (45).

Avia: Piotrowski – Kukułowicz, Głaz, Myktyń, Kuliga, Maluga, Partyka, Prędota, Mroczek, Szpak, Ceglarz **oraz** Szelong, Ozimek, Lusiusz, Śliwa, Plesz i dwóch zawodników testowanych.

Młodzież dała pozytywny sygnał

PIŁKARSKA III LIGA W sobotę piłkarze z Radzyna Podlaskiego rozegrali dwa mecze kontrolne. Podopieczni Rafała Borysiuka najpierw przegrali z Wisłą Puławy 0:3, a później zremisowali z Ruchem Brześć 2:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwszy sparing był wyrównany przez 45 minut. Owszem, częściej przy piłce była Duma Powiśla jednak obie drużyny mogły się pokusić o gole. Ostatecznie kibice nie doczekali się jednak bramek. Po przerwie trener Borysiuk dokonał tylko trzech zmian i zawody zdecydowanie zdominowała „świeższa” Duma Powiśla.

W 50 minucie wynik otworzył Łukasz Kacprzycki, który ładnie huknął w okienko bramki rywali. Niedługo później „setkę” zmarnował Maciej Wojczuk. Popularny „Wojo” szybko się jednak zrehabilitował, bo wyłożył piłkę, jak na tacy Włodzimierzowi Putonowi, a ten trafił na 2:0. W końcówce zawodów Karol Barański ustalił rezultat strzałem zza szesnastki.

Mimo porażki wielkich wniosków nie wyciągał opiekun gospodarzy. – Szczegrze mówiąc te dwa sparingi jednego dnia nie bardzo były nam na rękę. Nie chcieliśmy jednak nikomu robić problemów. Obiecaliśmy Białorusinom, że z nimi zagramy, a to była też fajna okazja, żeby zmierzyć się z mocnym zespołem, który ma wysokie aspiracje – mówi Rafał Borysiuk. – Pierwsza połowa starcia z Wisłą nie była taka zła.



W lepszych humorach tuż przed ligą będą piłkarze z Puław

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

My też mieliśmy swoje szanse. Po przerwie nie mogliśmy zrobić zbyt wielu zmian, bo trzeba było trzymać chłopaków na drugie spotkanie. Było też wyraźnie widać, że mamy w nogach więcej meczów niż rywale. Nie chcę się usprawiedliwiać, ale było widać, że chłopaki mają dość i gra zupełnie nas nie cieszy – dodaje popularny „Borys”.

Na pewno więcej pozytywów pojawiło się po drugim meczu. Młodzież wsparta Karolem Rycajem, Jakubem Syryjczykiem, czy Damia-

nem Gałązką zremisowała z ekipą z Białorusi 2:2. Białozieloni prowadzili nawet 2:0. Znowu jednak wyszedł brak sił po przerwie i przeciwnik zdołał wyrównać, a mógł nawet wygrać, bo miał kolejne okazje na gole.

– To też było trudne spotkanie. Tym razem także było widać większą ruchliwość i świeżość u przeciwnika. Nasza młodzież pokazała się jednak z dobrej strony i na pewno kilku chłopaków dało mi do myślenia w kwestii składu na pierwszy mecz

ligowy. To na pewno cieszy, oby nie pojawiły się tylko żadne kontuzje, a wierzymy, że będzie dobrze – wyjaśnia trener Orłat.

Wisła rozpocznie ligę od meczu u siebie z Jutrzenką Giebułtów (sobota, godz. 17), a zespół z Radzyna Podlaskiego pojedzie do Zamościa na starcie z beniaminkiem – Hetmanem (niedziela, godz. 17).

Orlęta Radzyni Podlaski – Wisła Puławy 0:3 (0:0)

Bramki: Kacprzycki (50), W. Puton (66), Barański (81).

Orlęta: Stężala – Ciborowski, Kursa, Chyla, Szymala, Renkowski (67 Gałązka), Sadowski, Korolczuk (54 Sułek), Ilczuk (70 Syryjczyk), Kalita, Nowak

Wisła: Socha – Wolanin, Kiczuk, Pielach, Pigiel, Zmorzyński, Kobiłka, W. Puton, Zuber, K. Puton, Żelisko **oraz** Kurek, Starak, Szyszkowski, Barański, Kacprzycki, Łuczowski, Szymanek, Wojczuk.

Orlęta Radzyni Podlaski – Ruch Brześć 2:2 (1:0)

Bramki dla Orląt: Chmielewski – z karnego, Siwek.

Orlęta: Nowacki – Rycaj, Kania, Idzikowski, Musiatowicz (70 Korolczuk), Gałązka, Lipiński, Imbronej, Syryjczyk (46 Siwek), Bożym, Chmielewski.

Pierwsze zwycięstwo

PIŁKARSKA III LIGA

Piłkarze z Puław w okresie przygotowawczym nie rozpieszczali swoich kibiców. Na szczęście na koniec przygotowani wreszcie udało się zanotować pierwsze, sparingowe zwycięstwo

Przed meczem z Orłętami Wisła zanotowała: dwie porażki i remis. Na dzień dobry było 0:1 z tureckim drugoligowcem Eskisehirspor. Później remis ze Stalą Kraśnik (2:2), a następnie porażka z beniaminkiem III ligi – Hetmanem Zamość 1:2.

Podopieczni trenerów Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego na koniec wygrali jednak w Radzynie Podlaskiej 3:0.

– Ten sparing na pewno trzeba ocenić pozytywnie – mówi trener Magnuszewski. – Dobrze wyglądał w defensywie. Udało się stworzyć sporo sytuacji. Orłęta to pożyteczny przeciwnik, który grał agresywnie. Było dużo walki. Mieliśmy mało przestrzeni, ale mimo to potrafiliśmy sobie poradzić. Cieszy także, że umiemy się utrzymywać przy piłce na połowie przeciwnika. Generalnie to był pozytywny występ i muszę pochwalić zespół za to, jak funkcjonował – dodaje szkoleniowiec Wisły.

Zadowolony z przebiegu spotkania ze swoim byłym klubem był również Maciej Wojczuk. – Uważam, że poza trzema, strzelonymi bramkami i zerem z tyłu, nasza gra naprawdę wyglądała fajnie. Zarówno jeżeli chodzi o pierwszą, jak i drugą połowę możemy być zadowoleni z organizacji gry. Wiadomo jednak, że to był tylko mecz kontrolny. Te najważniejsze spotkania zaczynają się dla nas od następnego tygodnia i to na nich się już koncentrujemy – zapewnia były napastnik Orląt.

Niestety, zwycięstwo przyjezdni okupili kontuzjami. Pierwszej połowy nie dokończył Mateusz Pielach, a w drugiej z boiska musiał zejść Włodzimierz Puton. **(ŁUKISZ)**

Neutralny koniec przygotowań Stali

PIŁKARSKA III LIGA W swoim ostatnim meczu kontrolnym piłkarze Stali Kraśnik zremisowali w Sandomierzu z tamtejszą Wisłą 1:1. W pierwszej połowie dużo lepiej wypadli miejscowi, ale po zmianie stron niebiesko-żółci też potrafili się kilka razy groźnie odgryźć

W pierwszej połowie sędzia przyznał gospodarzom rzut karny za zagranie ręką Antona Lucyka. Sebastian Ciołek wyczuł jednak intencje Kacpra Piechniaka i nie dał się zaskoczyć. Efekt? 0:0 do przerwy, ale ze wskazaniem na ekipę gospodarzy.

Po zmianie stron goście zaprezentowali się lepiej, ale w 70 minucie to Wisła otworzyła wynik za sprawą Mateusza Kolbusza. W końcówce podopieczni trenera Jarosława Pacholarza mogli jednak przechylić szalę na swoją stronę. Najpierw o mały włos do wyrównania nie doprowadził Kacper Na-

stałek. Były zawodnik Tomasz, czy Hetmana zamiast do siatki trafił jednak w słupkę. A kilkadziesiąt sekund później po stałym fragmencie gry wyrównał Marcin Świech.

– Można powiedzieć, że ten koniec gier kontrolnych był dla nas neutralny. W pierwszej połowie na pewno mieliśmy swoje problemy, a po przerwie spisaliśmy się trochę lepiej. Ogólnie było właśnie tak, jak wskazuje na to wynik – ocenia trener Jarosław Pacholarz. – Nadal jednak testujemy różne warianty i szukamy swojego sposobu gry. W Sandomierzu wychodziło nam to różnie.

Dlatego ciągle mam ból głowy odnośnie składu na pierwsze spotkanie ligowe z Motorem. Mam nadzieję, że najbliższy tydzień jednak pomoże rozwiązać niektóre wątpliwości – dodaje szkoleniowiec.

Wszystko wskazuje na to, że w jego drużynie zostanie dwóch młodych graczy: pomocnik z rocznika 2001 Jakub Kmita (Widzew Łódź) oraz Dariusz Cygan z rocznika 2000 (Sygnał Lublin). Marne szanse są za to na kolejne transfery bardziej doświadczonych zawodników.

Niebiesko-żółci nowe rozgrywki rozpoczną w następną niedzielę. Pierwszym

rywalem będzie Motor Lublin, a zawody na stadionie w Kraśniku zaplanowano na godz. 17. – Na pewno jeszcze przed nami sporo pracy, musimy się też ciągle zgrywać. Wiadomo jednak, że będziemy chcieli pozytywnie rozpocząć nowy sezon nawet mimo trudnego przeciwnika w pierwszej kolejce – wyjaśnia trener Pacholarz. **(ŁUKISZ)**

Wisła Sandomierz – Stal Kraśnik 1:1 (0:0)

Bramki: Kolbusz (70) – Świech (88).

Stal: Ciołek – Lucyk, Mazurek, Tadrowski, Świech, R. Król, Skrzyński, Kaczmarek, Czelej, Kmita, K. Król, **oraz** Borusiński, Kudrjawcew, Śledzicki, Wawryszczuk, Popiołek, Nastałek, Michalak, Bartoś, Cygan.

19 SIERPNIA

z Dziennikiem Wschodnim

**PIŁKARSKI DZIENNIK
W REGIONIE**

• SKŁADY • TERMINARZE • III LIGA • IV LIGA •
• KLASY OKRĘGOWE •



in219 46

Kolejna wygrana Kłosa

PIŁKARSKA IV LIGA

Pewna wygrana drużyny Roberta Tarnowskiego. Kłos pokonał Brata Siennica Nadolna 5:2 w kolejnym meczu kontrolnym

Już do przerwy czwartoligowiec prowadził 2:0. Po zmianie stron rywale zaliczyli dwa trafienia, ale Kłos odpowiedział trzema kolejnymi. I chociaż Przemysław Huk i jego koledzy nie rozegrali wielkiego spotkania, to zanotowali zwycięstwo. Trzeba też dodać, że w składzie pojawiło się sporo młodzieży. Chociażby Kacper Perlik i Damian Korona z rocznika 2001. Jedną z bramek zdobył Dominik Bereda z Astry Leśniowice, który wkrótce powinien zostać nowym zawodnikiem zespołu trenera Tarnowskiego.

W następny weekend jego podopieczni mają zaplanowany jeszcze jeden mecz kontrolny. W sobotę zagrają z kolejnym przedstawicielem klasy okręgowej – Unią Białopole. A już w czwartek, 15 sierpnia pierwsza kolejka nowego sezonu. Na dzień dobry łatwo o punkty nie będzie. Kłos zmierzy się w Tomaszwowie Lubelskim z tamtejszą Tomasovią, która obok Lewartu Lubartów i Lublinianki wymieniana jest w gronie głównych faworytów rozgrywek.

(LUKISZ)

Brat Siennica Nadolna – Kłos Chelm 2:5 (0:2)

Bramki: Szczepaniuk, Kalisiewicz – E. Poznański, Bereda, Huk, Dominik Stepianiuk, Korona.

Kłós: Skoczyński – Huk (70 Dominik Stepianiuk), E. Poznański, Dawid Stepianiuk, P. Poznański, Kamola, Wyrostek (46 Korona), Bala, Gierczak (46 Drzewicki), Bereda (70 Perlik), Jabłoński (46 Szaran).

Trzecia, czy czwarta liga?

PIŁKA NOŻNA Za kilka dni ruszy sezon 2019/2020 w grupie czwartej III ligi. Piłkarze z Białej Podlaskiej szykują się do gry szczebel rozgrywkowy niżej. Niewykluczone jednak, że z powodu kłopotów finansowych Soły Oświęcim jeszcze obronią się przed spadkiem

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Cały czas śledzimy informacje w tej sprawie. Kilka dni temu w mediach pojawił się artykuł na temat Soły. I wszystko wskazuje na to, że zespół z Oświęcimia nie przystąpi do gry. Do ligi zostało parę dni, a oni nie mają drużyny i nie trenują. My szukujemy się na czwartą ligę, ale jeżeli dostaniemy szansę gry w trzeciej, to trzeba będzie podjąć rękawicę – mówi trener Podlasia Przemysław Salański.

Wyjaśnia też, że sytuacja jego zespołu jest bardzo nietypowa. – Nie wiadomo, czego tak naprawdę się spodziewać. Może być tak, że Soła będzie oddawać mecze walkowerem i zamknie nam drogę do trzeciej ligi. Albo tak, że we wtorek, czy środę wydadzą oświadczenie, że rezygnują. A wtedy my będziemy musieli błyskawicznie zdecydować się na trzecią ligę. Nie pamiętam, żeby kiedykolwiek doszło do takiej sytuacji. Nie mamy jednak wyjścia i czekamy na to, co się wydarzy – przekonuje szkoleniowiec.

Biało-zieloni już w piątek rozegrali kolejny mecz kontrolny. Tym razem zmierzyli się ze swoimi juniorami. Mimo mocno okrojonego składu wygrali 7:0. Dwie bramki zdobył Jarosław Kosieradzki, a po jednej: Olaf Martynek, Paweł Zabielski, Tomasz Andrzejuk i zawod-



Podlasie ciągle może wrócić do trzeciej ligi

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

nicy testowani. W meczu nie wzięli udziału: Paweł Komar, Kamil Dmowski, Michajło Kaznocha, czy Mateusz Konaszewski.

– Było nas mało, bo kilku chłopaków nie mogło zagrać w piątek. Od poniedziałku sytuacja kadrowa się jednak poprawiła, bo dołączą do nas zawodnicy, z którymi jesteśmy po słowie. Uważam, że na czwartą ligę będziemy dysponowali całkiem niezłym składem. Pewnie nie będziemy mурowanym faworytem do gry o awans, ale powinniśmy sobie poradzić. Co będzie w przypadku gry w trzeciej

lidze? Nie ma co ukrywać, że będzie trudniej. Pamiętajmy jednak, że okienko transferowe jeszcze się nie zamyka. Wówczas na pewno będziemy jeszcze szukali nowych piłkarzy i postaramy się zbudować, jak najmocniejszą drużynę – zapewnia szkoleniowiec klubu z Białej Podlaskiej.

Wygląda na to, że w barwach Podlasia zagrają: Krystian Kuron, czyli były zawodnik AMSPN Hetman Zamość, czy Krzyształ Werbkowice, który ma za sobą grę w rezerwach Miedzi Legnica oraz Michał Wszolek (Lublinianka Lublin).

Trener Salański spodziewa się też kilku powrotów do klubu. Biało-zieloną koszulkę mogą znowu założyć: Michał Pyrka, Przemysław Skrodziuk, czy Damian Szymański.

Jak wyglądają najbliższe plany białczan? W czwartek mają zagrać sparing z Podlasie Sokołów Podlaski. – Zagramy na stadionie PSW o godz. 16 lub 17. No chyba, że na dniach dostaniemy informację, że jednak mamy szykować się na trzecią ligę. Wtedy na pewno będziemy musieli zmienić plany – uśmiecha się trener Salański.

Lekki niedosyt

PIŁKARSKA IV LIGA

Tomasovia rozbiła Ładę 1945 Biłgoraj 4:0, ale trener niebiesko-białych Paweł Babiarz nie był do końca zadowolony z przebiegu meczu

Do przerwy goście utrzymali bezbramkowy remis. Po zmianie stron mogli dokonać jednak tylko jednej zmiany, bo Bartłomiej Kowalik miał mocno okrojony skład. Efekt? Worek z bramkami szybko się rozwiązał za sprawą Damiana Szuty, a potem poszło już z górki. Już na kwadrans przed końcowym gwizdkiem było 4:0 dla Tomasovii. Mimo wysokiego zwycięstwo niebiesko-biali mieli na co narzekać.

– Na pewno było widać, że jesteśmy o klasę lepsi od przeciwnika. Niestety, nie potrafiliśmy tego przełożyć na gole – mówi Paweł Babiarz. – Zaczęliśmy strzelać dopiero, kiedy Łada opadła z sił. Dlatego ten ostatni sparing oceniam jednak średnio, bo styl naszej gry pozostawia wiele do życzenia. Mimo wszystko wygramyśmy wysoko, a czasami trzeba też umieć wygrywać, kiedy gra nie do końca się klei – dodaje szkoleniowiec.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Łada 1945 Biłgoraj 4:0 (0:0)

Bramki: D. Szuta (54), Chmura (58), Gęborys (61), Żerucha (74).

Tomasovia: Waśkiewicz – Pleskaż, Chmura, Zozulia (61 Błajda), Łeń (61 Piatnoczka), Witkowski (46 Żerucha), Turawicz (61 Krosman), Smoła (61 Stożek), D. Szuta (74 Smoła), Gęborys (61 Towbin), Rataj (61 J. Szuta).

Łada: Szawara – Raduj, Kuliński, zawodnik testowany I, Kapuśniak, M. Szafraniec, Mazurek, Krzyszycha, Paćkowski, Dorosz, Koguc oraz Młynarz.

Mieli sporo dobrych pomysłów

PIŁKA NOŻNA W ostatnim meczu kontrolnym przed nowym sezonem Lewart Lubartów uległ Górnikowi Łęczna 0:1. Sparring został rozegrany na boisku w Milejowie



Zielono-czarni w sobotę rozgrywali mecz ligowy z Lechem II Poznań, dlatego dzień później do dyspozycji było tylko 13 zawodników. Zagrało sporo młodzieży, ale i doświadczeni: Paweł Sasin, czy Tomasz Midziński.

Jedyna bramka padła w 13 minucie. Karol Bujak stracił piłkę w środku boiska. Był gracz Górnika protestował, że był faulowany, ale sędzia puścił grę. Szybka akcja drugoligowca zakończyła się wrzutką w pole karne, a w szesnaste dobrze zachował się Karol Turek, który posłał piłkę do siatki. Zawodnik z rocznika 2000 poprzedni sezon spędził na wypożyczeniu w Orleciech Spomlek Radzyń Podlaski. W sobotę zadebiutował za to na drugoligowych boiskach.

Początek należał do ekipy z Łęcznej, ale z biegiem czasu przyjezdni poczynali sobie coraz odważniej. I też mieli swoje okazje na wyrównanie. Może nie były to

„setki”, ale o bramki mogli się pokusić zwłaszcza: Bujak, który huknął groźnie zza szesnastki oraz Szymon Terlecki. Ten drugi po ponowieniu akcji po stałym fragmencie gry dobrze wyszedł w powietrze i z kilku metrów strzelał głową jednak bardzo dobrze spiął się bramkarz rywali.

Trzeba też dodać, że trener Tomasz Bednaruk nie mógł skorzystać z kilku podstawowych zawodników. Zabrakło: Huberta Kotowicza, Grzegorza Fularskiego, Patryka Pokrywki, czy Przemysława Ponurka. – Oceniam ten mecz, jak najbardziej pozytywnie. Wiadomo, że zmierzyliśmy się z wyżej notowanym przeciwnikiem, który wystawił zawodników, którzy nie grali dzień wcześniej w lidze, albo zagrali bardzo krótko. Mimo wszystko to była jednak mocna drużyna – przyznaje trener Bednaruk. – Na pewno wykonaliśmy w tym spotkaniu trochę inną pracę. Musieliśmy się skupić na

defensywie, przesuwaniu, czy odpowiedniej asekuracji, ale nieźle nam to wychodziło. Dodatkowo mimo że wiele naszych akcji Górnik kasował tuż przed bramką, to widziałem sporo fajnych pomysłów i kilka ciekawych rozegrań akcji. Czasami brakowało nam siły przebicia, ale naprawdę jestem zadowolony z tego, co zobaczyłem – dodaje szkoleniowiec ekipy z Lubartowa.

Jego podopiecznych za tydzień w próbie generalnej przed ligą czeka mecz w trzeciej rundzie Pucharu Polski.

(LUKISZ)

Górnik Łęczna – Lewart Lubartów 1:0 (1:0)

Bramka: Turek (13).

Górnik: Kostrzewski – Sasin, Jaroszyński, Midziński, Zagórski, Szczerba, Nakrosius, Zdunek (46 Borcon), Turek, Lewandowski (46 Fiedziński), Banaszak.

Lewart: Dhugosz – Niewiński, Budzyński, Michna, Iskierka, Bujak, Gliniak, Aftyka, Pożak, Najda, Nowak oraz Parzyszek, Michałow, Filipczuk, Terlecki, Majewski, Duda, zawodnik testowany.

Nadal szukają wzmocnień

PIŁKARSKA IV LIGA

Po wysokiej porażce z Hetmanem niepokieszony był trener Lublinianki Dariusz Bodak. Trudno się jednak dziwić, bo porażka 0:6 na dwa tygodnie przed startem sezonu chluby nie przynosi

– Na pewno było widać, że to przeciwnik zagra w trzeciej lidze, a my jednak klasę rozgrywkową niżej. Mimo wszystko powinniśmy zrobić więcej, żeby tej różnicy nie było aż tak wyraźnie widać. Pozowaliśmy Hetmanowi na zbyt wiele i zbyt łatwo oddaliśmy pole. Zagraliśmy, jak dzieci i popełniliśmy mnóstwo bardzo prostych błędów. Trzeba jednak przyjąć tę lekcję i wyciągnąć wnioski – mówi Dariusz Bodak, opiekun klubu z Wieniawy. W jego zespole zabrakło kilku ważnych postaci. Jakub Bednara ciągle ma nogę w gipsie i wygląda na to, że rundę jesienną ma z głowy. Na razie grać nie mogą także: Dominik Ptaszyński, Rafał Stępień oraz Grzegorz Mulawa. Ten ostatni w przeciągu kilkunastu dni powinien jednak wrócić do treningów. Doświadczony obrońca ma za sobą zabieg mięśni brzucha i będzie potrzebował czasu, żeby wrócić do pełni zdrowia. Na szczęście na boisko wrócili chociaż: Paweł Kośka i Damian Kuzioła, których ostatnio także brakowało. Lublinianka nadal planuje też wzmocnienie kadry. – Można powiedzieć, że poszukiwania zawodników trwają. Wiemy, gdzie mamy luki, ale na razie nie potrafimy ich uzupełnić. Teraz przed nami mecz w Pucharze Polski i będziemy chcieli zagrać zdecydowanie lepiej. Wypadałoby bez względu na to, z kim zagramy postrzelać tak, jak Hetman postrzelał nam. Jeżeli się uda, to przystąpimy do ligi z większym optymizmem. Jeżeli nie, to dalej będziemy się martwić – wyjaśnia trener Bodak. **(LUKISZ)**

Ostatni test wypadł celująco

PIŁKARSKA III LIGA Zastrzyk optymizmu przed startem rozgrywek dla kibiców z Zamościa. Hetman rozbił w sobotę na stadionie przy ul. Leszczyńskiego Lubliniankę aż 6:0. Już do przerwy piłkarze Jacka Ziarkowskiego mieli w zapasie aż pięć goli

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jedni i drudzy chcieli się sprawdzić. Lublinianka w poprzednim sezonie potrafiła napsuć sporo krwi mistrzowi IV ligi. U siebie wygrała nawet 2:1. Na wyjeździe też powalczyła z Hetmanem.

W sobotę było jednak widać wyraźnie, która drużyna gra w trzeciej, a która w czwartej lidze. Już w trzeciej minucie Mateusz Olszak otworzył wynik, a kilka chwil później prowadzenie przyjezdnych podwyższył Kamil Oziemczuk. „Oli” jeszcze przed przerwą skompletował hat-tricka, jednego gola dorzucił też Paweł Myśliwiecki i już po 45 minutach było aż 0:5.

Po zmianie stron trener Ziarkowski dokonał wielu zmian i jego podopieczni zadowolili się „tylko” jedną bramką. Rezultat ustalił Myśliwiecki. – Na pewno mieliśmy swoje założenia na ten mecz. Mieliśmy wysoko wychodzić do przeciwnika i to przyniosło efekty. Strzelaliśmy ładne bramki po zespołowych akcjach. Długo utrzymywaliśmy się przy piłce i na pewno zasłużenie wygramy tak wysoko – mówi Kamil Oziemczuk, zawodnik Hetmana.

Wyjaśnia też, że w zespole panuje spora rywalizacja o miejsce w składzie. – Trener powiedział nam, że kwestia podstawowego składu na pierwszy mecz ligowy nadal jest otwarta. Wiele chłopaków walczy jeszcze o miejsce w kadrze. Ta rywalizacja na pewno wychodzi nam na dobre. Czego spodziewamy się po inauguracji? Najlepiej dla wszystkich byłoby zacząć sezon od trzech punktów, ale pewnie rywale mają podobne plany – wyjaśnia popularny „Oziem”, który szybko będzie miał



Paweł Myśliwiecki w Lublinie zdobył dwa gole

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

okazję zagrać przeciwko swojemu byłemu klubowi. Już w drugiej serii

gier Hetman wybiera się do Świdnika na spotkanie z Avią. A to właśnie

w żółto-niebieskich 30-latek się odbudował, także pod wodzą trenera Ziarkowskiego. – Szczerze mówiąc na razie specjalnie o tym nie myślę. Koncentrujemy się na inauguracji i meczu z Orłętami. A później będziemy się martwić kolejnymi spotkaniami – zapewnia Oziemczuk.

Lublinianka Lublin – Hetman Zamość 0:6 (0:5)

Bramki: Olszak (3, 19, 44), Oziemczuk (9), Myśliwiecki (40, 60).

Lublinianka: Toruń (46 Żuber) – Dzyr (46 Kośka), Futrzyński (46 Giza), Maliszewski (60 Stępień), Kowalczyk (70 Dzyr). Pikul (60 Parada), Iwańczuk (60 Bogusz), Ponikowski (46 Kuzioła), Wrzesiński, Milcz (70 Rybak), Rybak (46 Rapa).

Hetman: Sobieszczyk – Kopyciński, Żmuda, Kanarek, Kursa, Kycko, Buczek, Olszak, Skoczylas, Myśliwiecki, Oziemczuk oraz Amermajster, Daszkiewicz, Kursa, Dudek, Pupeć, Skiba, Waćławek, Turczyn, Popko i trzech zawodników testowanych

BUCZEK JEDNAK W HETMANIE?

Trzeba dodać, że w ekipie beniaminka III ligi ponownie zagrał Jakub Buczek. Środkowy pomocnik przygotowania rozpoczął z Motorem Lublin, ale trener Mirosław Hajdo przyznał, że 20-latek miałby problemy z regularną grą. Dlatego wszystko wskazuje na to, że swoją przygodę z piłką będzie kontynuował w Zamościu. – Kuba chciałby odejść, bo przede wszystkim chce grać. Ma przed sobą ostatni rok ze statusem młodzieżowca, a u nas w środku pola byłoby mu ciężko. Zastanowiliśmy się nad tym i daliśmy mu możliwość grania. W Motorze rzadko wchodził albo grał mało, przez co nie rozwinię się tak, jakby tego chciał. Czy trafi do Hetmana to jeszcze nie wiemy, ale u nas raczej go nie będzie – wyjaśnia trener Hajdo.

Kryształ lepszy od rezerw Górnika

PIŁKARSKA IV LIGA Kolejne sparingi za nami. Sporo drużyn na finiszu przygotowań zanotowało kolejne zwycięstwa. Chociażby podopieczni Piotra Welcza, którzy pokonali rywali z łącznej 3:1

Do przerwy Kryształ remisował z Górnikiem II 1:1. Po zmianie stron ekipa z Werbkowic zaliczyła jednak dwa trafienia i ostatecznie pokonała zielono-czarnych. Jednego z goli zdobył Sebastian Denkiwicz, czyli jeden z letnich nabytków, który ostatnio grał w Huczwie Tyszowce.

Ostro postrzelały także Orłęta Łuków, a znowu z dobrej strony pokazał się Mark Charmuska. Ukraińiec zdobył już kilka goli w sparingach, a w starciu z Polesiem Kock zapisał na swoim koncie hat-tricka.

Wiadomo już także, że nowego bramkarza pozyskała beniaminek z Hrubieszowa. Do Unii dołączył Sebastian Wylupek. I od razu zachował czyste konto, a podopieczni Dariusza Herbina pokonali Omegę Stary Zamość 2:0. Inny z nowicjuszy w naszej IV lidze – Huragan Międzyrzec pokonał 2:0 Cresovię



Kryształ Werbkowice pokonał rywala z łącznej 3:1

FOT. MLKSKRYSTAL.FUTBOLOWO.PL

Siemiatycze, a obie bramki piłkarze Damiana Panka zdobyli jeszcze w pierwszej części spotkania.

(LUKISZ)

Kryształ Werbkowice – Górnik II Łęczna 3:1 (1:1)

Bramki: A. Wołoch, Denkiwicz, Dec – Sowa.

Kryształ: Stachyra – Wójtowicz, Alokhin, Śmiałko (70 Drewniak), Luterek, Omański (46 Łappo), Sas (60 Nieradko), Rybka (70 Borys), Denkiwicz, zawodnik testowany (46 Dec), A. Wołoch.

Górnik II: Piotrowski – Garbac, J. Rojek, Borcon, Sowa, Sowisz, Zdunek, Grober, B. Fiedziński, Kociuba i zawodnik testowany oraz Pęksa, Lipski, Wawrzusiszyn, Tomasiak, Kozyra, Martyna.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Cresovia Siemiatycze 2:0 (2:0)

Bramki: Radziszewski (24), Wiraszka (32).

Huragan: Biedziński – Weręgowski, Olszewski, Mirończuk, Grochowski, Korgol, Czumer, Radziszewski, Wiraszka, H. Łukanowski, Waniowski oraz Płodowski – Góralski, Panasiuk, Całka, Sz. Łukanowski, Gromysz, Chudowski, Paczuski, Pakuła i zawodnik testowany.

Orłęta Łuków – Polesie Kock 5:2 (2:1)

Bramki dla Orłąt: Charmuska (11, 16, 47-z karnego), M. Ebert (57), Kiryło (89).

Orłęta: Kopeć – Goławski, Jemioł, Sadowski, Jaworski, Cąkała, Sowisz, Szustek, M. Ebert, Kiryło, Charmuska oraz Żmudziński, Miszta, Machniak, Kierych, Kurowski, Łukasiewicz.

Omega Stary Zamość – Unia Hrubieszów 0:2 (0:1)

Bramki: Greniuk (15), M. Oleszczuk (60).

Unia: Wylupek (60 Krawczuk) – Pietrusiewicz, Baran (46 Zajac), Alokhin (55 Onkiewicz), A. Oleszczuk, Kamiński, Podgórski, Wiejak (65 S. Oleszczuk), Gruć, Greniuk (60 Cebula), M. Oleszczuk.

Postrzelali sobie

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Zespoły z okręgu chełmskiego rozgrywały sparingi

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna zagrał w weekend już czwarty mecz kontrolny. Drużyna prowadzona przez nowego trenera Waldemara Kogutę zmierzyła się z występującym w IV lidze Kłosem Chełm. Lepsi okazali się wyżej notowani rywale.

Brat Cukrownik Siennica Nadolna – Kłos Chełm 2:5 (0:2)

Bramki dla Brata: Krystian Szczepaniuk, Dawid Kalisiewicz

Brat: Pypa – Pachuta, Arkadiusz Kister, Książuk, Szczepaniuk, zawodnik testowany I, Arnold Kister, Paweł Szadura, Suduł, Aleksander Urbański, Wędzina. Grali również: Adam Urbański, Witka, Kalisiewicz, Wiktor Słotwiński, Malinowski, K. Szadura.

Spadkowicz z IV ligi Start Krasnostaw sprawdził formę z Granicą Dorohusk. Miejscowi zwyciężyli 3:0 strzelając wszystkie gole w pierwszej połowie.

Start Krasnostaw – Granica Dorohusk 3:0 (0:0)

Bramki dla Startu: Bartłomiej Dworucha, Karol Kowalczyk, Marek Szponar.

Start: Skrzypa – Wojciechowski, Ciechan, Saj, A. Kowalski, Dworucha, Chariasz, Wójtowicz, Sawa, Frącek, Szponar. Grali również: Bielak, Żyłowski, K. Kowalski.

Unia Białopole ma za sobą już piąty sparing. Zespół trenera Tomasza Hawryluka zmierzył się z Huraganem Hrubieszów.

Miejscowi rozbili występującego w zamojskiej klasie B rywala aż 10:1. W kadrze gospodarzy zabrakło kilku zawodników. Z różnych powodów nie zagraли Grzegorz Piekaruk, Paweł Słusarz i Hubert Kołodziejczyk.

Kolejny mecz kontrolny drużyna z Białopola rozegra 10 sierpnia. Przeciwnikiem będzie IV-ligowy Kłos Chełm.

Unia Białopole – Huragan Hrubieszów 10:1

Bramki dla Unii: Aleksander Poterucha (trzy), Adrian Zdybel (trzy), Michał Soroka, Paweł Mazur, Jakub Lachowski, Zawodnik testowany (wszyscy po jednej).

(GROM)

Chcą utrzymać jakość z wiosny

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Do kadry Gromu Kąkolewnica dołączą nowi piłkarze. Druga drużyna minionego sezonu ma już za sobą dwie gry kontrolne

Dorobek podopiecznych trenera Edmunda Koperwasy jest godny powtórki w nadchodzącym sezonie. Grom wiosną ustąpił miejsca jedynie triumfatorowi rozgrywek Huraganowi Międzyrzec Podlaski. 20 wygranych spotkań, dwa remisy i tylko cztery porażki – Wiosną mieliśmy naprawdę bardzo wartościowy zespół. W kadrze było 20 piłkarzy, którzy zrobili bardzo ciekawy wynik. Nie było nas zbyt wielu, ale tworzyliśmy jakość – mówi kierownik Gromu Jarosław Kalenik.

W Kąkolewnicy chcą pójść drogą jakości. Żaden z piłkarzy, którzy grali w Gromie, nie zgłosił chęci odejścia. Co więcej, do drużyny wracają byli zawodnicy. Po roku nieobecności przychodzi defensywny pomocnik Łukasz Wysokiński z Absolwenta Domaszewnica. W ekipie bialskiej klasy A piłkarz był również grającym trenerem. Po występach w Huraganie Międzyrzec Podlaski powróci doświadczony obrońca Krzysztof Jędruchiewicz.

Oprócz doświadczonych graczy do kadry Gromu wejdą także młodzi piłkarze spełniający kryteria młodzieżowca. – W nowym sezonie do tej grupy zaliczani będą piłkarze urodzeni w roku 1999 i młodszy – mówi Kalenik. W tym gronie będzie trzech juniorów młodszych z rocznika 2003. To Norbert Zakrzewski, który kiedyś grał w Huraganie



Grom Kąkolewnica ma już za sobą dwa mecze kontrolne. Z Krzną Rzeczyca wygrał 2:1

FOT. KRZNA RZECZYCA

Międzyrzec Podlaski. Z kolei w Orleciech Radzyń Podlaski występował Krystian Kowalczyk. Nowo zgłoszonym będzie Jakub Zdyb. Młodzieżową listę uzupełnia ofensywny Domink Rycaj z drużyny juniorów starszych Orleciech Radzyń Podlaski. Ten z kolei urodził się w roku 2000.

Jedyną kadrową niewiadomą jest przyszłość w Gromie Kacpra Marczyka. – Wiosną 18-latek grał u nas na zasadzie wypożyczenia z Huraganu Międzyrzec Podlaski. Nadal chcemy aby był w naszej drużynie. Rozmawiamy w jego spra-

wie. Jeśli udałoby się zakończyć je pozytywnie to będzie dla nas bardzo dobra wiadomość – przekonuje kierownik. Gra wydaje się być warta świeczki, a i sam zawodnik swoimi czynami popiera starania klubu z Kąkolewnicy. Piłkarz znajduje się w bardzo dobrej dyspozycji, co udowodnił już podczas spotkań kontrolnych. W pierwszym z Krzną Rzeczyca, wygranym 2:1, zdobył jedną z bramek. Drugiego gola strzelił Michał Grudziński. Natomiast w starciu z Wętkorą Zbuczyn (6:1) zaprezentował jeszcze

lepszą skuteczność – strzelił trzy gole. Pozostałe zdobyli Krzysztof Jędruchiewicz (2) i Łukasz Samociuk. Ostatni z piłkarzy pozostaje w Gromie, choć testowany był przez Orleciech Radzyń Podlaski. To kolejna bardzo dobra wiadomość dla kibiców w Kąkolewnicy.

Być może już jesienią powrócą do gry środkowy obrońca Radosław Lotek i występujący na lewej stronie defensywy Rafał Zieliński. Pierwszy nabawił się urazu w spotkaniu z Tytanem Wisznice, drugi z LKS Agrotex Milanów. – Jeśli

udałoby się im wystartować razem z początkiem nowego sezonu to byłoby fajnie – mówi Kalenik. Niewykluczone, że pod koniec września może ubyc obrońca Paweł Krośko. Zawodnik nosi się z zamiarem wyjazdu na stałe do Łodzi – Jeśli powrócą kontuzjowani i w kadrze nie będzie większych ubytków liczymy, że skład zamkniemy w 24-osobowym gronie. Tym samym uda nam się utrzymać dotychczasowy poziom sportowy, co dobrze rokuje na nowy sezon – mówi z nadzieją Kalenik. (GROM)

Wzrośnie konkurencja wśród młodzieżowców

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Kadre Unii Żabików zasili aż czterech zawodników urodzonych po 1999 roku

To piłkarze, którzy grali w Orleciech Radzyń Podlaski. – Ukończyli wiek juniora i chcemy, aby nam pomogli w walce o jak najlepszy wynik – mówi szkoleniowiec ekipy z Żabikowa Artur Dadasiewicz. Do Unii przyjdą bramkarz Mateusz Kwaśny, napastnik Piotr Włoszek oraz dwaj pomocnicy: boczny Mikołaj Golec i środkowy Grzegorz Kot. Młodzież wsparta zostanie doświadczonym IV-ligowcem Jackiem Cybulem (31 lat). Napastnik zawita do Unii z Polesia Kock. Za sprawą zaciągu młodości z Radzynia do dyspozycji trenera Dadasiewicza będzie aż siedmiu zawodników tej kategorii wiekowej, czyli urodzonych po 1999 roku. W klubie zostali bowiem Jakub Wachnik, Hubert Antoniuk i Mateusz Barański. – Przyjście kolejnych młodzieżowców tylko wzmocni



Do składu zespołu z Żabikowa mają dołączyć młodzieżowcy

FOT. DW

konkurencję wśród piłkarzy tej kategorii wiekowej – cieszy się trener.

Po stronie ubytków należy zapisać odejście pomocnika Piotra Mitury i napastnika Dominika Struka. Pierwszy przenosi się do beniamin-

ka bialskiej klasy okręgowej Orleciech Czemierniki, drugi będzie zawodnikiem beniaminka IV ligi Granitu Bychawa. – Obaj byli naszymi podstawowymi graczami. Ich odejście należy rozpatrywać w kategorii osłabienia

– twierdzi trener Dadasiewicz. Jesienią w Żabikowie zabraknie także pomocnika Mateusza Pawelca. Młodzieżowiec przenosi się do Orleciech Radzyń Podlaski, gdzie będzie grał w swojej grupie wiekowej.

Piłkarze Unii Żabików trenują od półtora tygodnia. – Spotykamy się trzy razy w tygodniu. Jednym ze sparingpartnerów będzie Niwa Łomazy w pierwszej rundzie Pucharu Polski – mówi trener Dadasiewicz. Szkole-

niowiec rozpoczął czwarty rok pracy w klubie z Żabikowa. Artur Dadasiewicz przeszedł do Unii z Polesia Kock. W minionym sezonie zespół uplasował się na piątej pozycji z dorobkiem 42 punktów. Unici wygrali 11 spotkań, dziewięć zremisowali i sześć przegrali. – Z każdym sezonem małymi kroczkami przesuwamy się w górę tabeli. W pierwszym roku mojej pracy w Żabikowie zajęliśmy szóste miejsce, przed rokiem byliśmy już o lokatę wyżej. Dorobek ten powtórzyliśmy minioną wiosną. Utrzymujemy pewien poziom i nie chcemy zejść poniżej. Z każdym kolejnym rokiem chcemy iść do przodu, rozwijać się, małymi krokami przesuwać się w górę tabeli. Jeśli udałoby się wskoczyć do pierwszej czwórki byłby to bardzo dobry wynik – zapowiada szkoleniowiec Unii.

(GROM)

Nie będzie meczów o pietruszkę

II LIGA SIATKARZY MKS Avia Świdnik występować będzie w grupie ośmiozespołowej, a Huragan Międzyrzec Podlaski w grupie złożonej z 10 drużyn

Tak jak to było w ostatnim roku świdniczanie w dalszym ciągu grać będą w grupie 6, zaś międzyrzeczanie – w grupie 2. Wcześniej do rywalizacji przystąpi Huragan, który inauguruje nowy sezon już 28 września. Drużyna trenera Piotra Maja zmierzy się wtedy na wyjeździe z MOS Wola Warszawa. Tydzień później pojedzie do Spały na startie z SMS PZPS II.

W pierwszy weekend października do gry wejdzie świdnicka Avia. Jej pierwszym rywalem będzie Wisłok Strzyżów. Kolejne ligowe spotkanie żółto-niebiescy rozegrają 12 października, kiedy to ponownie na swoim parkiecie, zmierzą się z Neobusem RAF-MAR Sołek Cars Niebylec. Zarówno Avia jak też Huragan zakończą pierwszą rundę 30 listopada. Seria rewanżowa rozpocznie się 7 grudnia, a zakończy 15 lutego przyszłego roku. W terminarzu obu grup są trzy dłuższe przerwy. W grupie 2 będzie to po dwa tygodnie na przełomie października i listopada, grudnia i stycznia – aż miesiąc, zaś początek lutego – kolejne dwa tygodnie.

Ciekawie będzie też wyglądać rywalizacja w poszczególnych grupach. Bardziej emocjonująco powinno być w grupie Avii. W play-off zagrają bowiem zespoły z miejsc 1-4,

a nie jak to było w minionym sezonie 1-8. Zajmując po rundzie rewanżowej piątą lokatę, po walce w play-out będzie można spaść z ligi. – Bardzo dobrze, że PZPS wprowadził zmiany. W tej sytuacji każdy mecz będzie ważny, nie będzie meczów o tzw. pietruszkę. W play-off ubędzie nam jedna runda. Wygrywając pierwszy etap już awansujemy do turnieju półfinałowego. A tak naprawdę dopiero na tym etapie rozpocznie się prawdziwa walka o I ligę – mówi Jakub Guz, przyjmujący MKS Avia.

W grupie, w której zagra Huragan, bezpieczne miejsca to 5 i 6. Zespoły z tych pozycji zakończą sezon po rundzie zasadniczej. W play-off zagrają drużyny z lokat 1-4, a w play-out z 7-10.

GRUPA 2

1 kolejka (28 września): UMKS MOS Wola Warszawa – KS MOSiR Huragan Międzyrzec Podlaski ● Białostocka Akademia Siatkówki – SMS PZPS II Spała ● Legia Warszawa – Bestios Białystok ● Metro ONICO Warszawa – Huragan Wołomin ● AZS UWM Olsztyn – Centrum Augustów.

GRUPA 6

1 kolejka (5 października): MKS Avia Świdnik – MKS Wisłok Strzyżów ● Neobus RAF-MAR Sołek Cars Niebylec – MKS MOSiR Jasło ● Karpaty PWSZ Krosno – Galicja Sędziszów ● Enea KKS Koźminec – Błękitni Ropczyce.

(GROM)

Trenują w komplecie

II LIGA SIATKARZY MKS Avia Świdnik w nowym sezonie będzie mieć jeden cel: walka o awans do I ligi. Z zespołem żółto-niebieskich trenuje Jarosław Rarak, który ma występować na pozycji libero



Trener Witold Chwastyniak i siatkarze Avii mają jeden cel: walka o I ligę

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Świdniczanie mają już za sobą pierwszy tydzień przygotowań do rozgrywek 2019/2020. Za siatkarzami sporo zajęć biegowych, praca w siłowni i jak na razie nie za wiele ćwiczeń z piłkami. – Mamy dużo ćwiczeń w siłowni, w której obciążenia na razie sięgają 40-50 procent. To dopiero pierwsze pięć dni za nami. W kolejne tygodnie obciążenia będą wzrastać. Było dużo biegania w terenie, co jest ciekawym doświadczeniem. Mieliśmy też elementy akrobatyki. Tak pracują najlepsi kadrowicze pod-

czas zgrupowania w Spale. To taka nazywana przez nas ogólnie rozwojówka. Pamiętam, jak jeszcze z trenerem Krzysztofem Lemieszkiem też mieliśmy takie zajęcia – relacjonuje przyjmujący Jakub Guz.

Popularny Guzik, wychowanek Avii, jest jednym z najbardziej doświadczonych graczy w zespole ze Świdnika. Władze klubu postawiły konkretny cel: walka o awans do I ligi. – Każdy z nas podpisując kontrakt wiedział po co przychodzi do drużyny. Informowano nas o tym, że będziemy walczyć o I ligę. Sprowadzenie

trenera Witolda Chwastyniaka tylko potwierdza te oczekiwania klubu – mówi Guzik.

Trener Chwastyniak ma do dyspozycji 14 siatkarzy. Wśród trenujących jest Jarosław Rarak. Zawodnik nie ma na razie podpisanego kontraktu i będzie sprawdzany na pozycji libero. Wobec kłopotów ze znalezieniem odpowiedniego kandydata na tę pozycję na teraz ma „wystarczyć” właśnie Rarak. Zawodnik będzie miał okazję zaprezentować się klubowym władzom. Siatkarz grał już w Świdniku. Było to w se-

zonie 2011/2012. Wtedy był jedynym libero w żółto-niebieskich barwach. Świdniczan prowadził wówczas debiutujący w roli trenera były zawodnik Avii Mariusz Kowalski. Jeśli Rarak zostanie w Avii na rozgrywki ligowe będzie zmiennikiem dotychczasowego libero Dariusza Bonisławskiego.

W przypadku gry tylko z jednym libero świdnicki klub będzie miał czas do stycznia na zakontraktowanie drugiego siatkarza na tej pozycji. Wtedy właśnie zostanie zamknięte okienko transferowe.

(GROM)

Wiek nie jest przeszkodą

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Start-Regent Pawłów straci bramkarza Mateusza Skrzypę. Ubiegłoroczny beniaminek będzie i tak miał szeroki wybór wśród graczy na tej pozycji. W tym gronie znajduje się także 60-latek Krzysztof Kiedrzynek, ojciec Katarzyny reprezentantki Polski w piłce nożnej

22-letni Skrzypa przebywał przez sezon na wypożyczeniu ze Startu Krasnostaw. Golkeeper wrócił do klubu, który wiosną pożegnał się z IV ligą, po rocznym występie na tym poziomie rozgrywkowym. W odwodzie w klubie z Pawłowa zostali jeszcze Piotr Bobrowski (rocznik 2000), Bartosz Klin (1998), Kamil Kurzepa (1992) i Krzysztof Kiedrzynek (1959). Z tej czwórki dwaj pierśmi mieli już okazję zaprezentować się w dwóch meczach kontrolnych. Klin rozegrał cały sparing z Błękitnem Cynców i pierwszą połowę starcia ze Spółdzielcą Siedliszcze, Klin drugą odsłonę ze Spółdzielcą. Do dyspozycji trenera Kamila Góry będą też Kamil Kurzepa i Krzysz-

tof Kiedrzynek. – Kamil nie zawsze może uczestniczyć w treningach, jeździ bowiem zagranicę. Natomiast Krzysztof jeszcze nie wznowił treningów. Myślę, że przed zbliżającym się sezonem podpisze deklarację na grę w naszej drużynie – mówi Grzegorz Mazurek, prezes Startu-Regent Pawłów.

W minionym sezonie bardzo doświadczony Krzysztof Kiedrzynek, prywatnie ojciec Katarzyny, piłkarki nożnej PSG i reprezentacji Polski, obchodził 60 urodziny. Bramkarz wpisywany był w meczową 18-tkę, wystąpił nawet w meczu z Hetmanem Żółkiewka na zakończenie sezonu, wygranym przez Start-Regent 3:2. – Krzysiek bronił całą pierwszą połowę i zachował czyste konto. Przyjeżdżał

na treningi i w nich uczestniczył. Sam mówił, że chce się jeszcze poruszać. Niby dlaczego miałbym mu tego zabronić. Zgłosiliśmy go do ligi. A jeśli w nowym sezonie też będzie chciał grać, nie widzę przeciwwskazań dlaczego mielibyśmy tego nie uczynić. Bardzo fajnie, że tak doświadczony zawodnik chce nadal reprezentować nasz klub – mówi Mazurek.

Klub z Pawłowa zamierza jednak sprawdzić kolejnego bramkarza oraz dwóch obrońców. – Naszym celem w lidze będzie utrzymanie i temu celowi podporządkowana jest polityka kadrowa – mówi prezes. W minionym sezonie Start-Regent uplasował się na 10. pozycji z 29 punktami. W dorobku beniaminka znalazło się dziewięć wygranych, dwa remisy

i 15 porażek. – Przy odrobinię szczęścia mogliśmy zająć nawet ósmą pozycję, zabrakło nam dwóch punktów. Jak na beniaminka nie było źle, choć mogliśmy wypaść jeszcze lepiej – analizuje prezes.

W kadrze Startu-Regent występują piłkarze, którzy pracują zawodowo w różnych branżach. Dwie najbardziej popularne to policja i wojsko. – Mamy dwóch stróżów prawa i aż pięciu żołnierzy. Gdybyśmy zawsze mieli pewność, że będą mogli grać w każdym meczu, byłbym spokojny nawet o szóstą lokatę – dodaje prezes.

(GROM)

Krzysztof Kiedrzynek skończył już 60 lat i nadal zamierza grać w piłkę nożną

FOT. START-REGENT PAWŁÓW



Basket na Wysp

ROZMOWA z Karolem Śliwą, uczestnikiem NatWest Island Games

• Jak poprawnie nazwać imprezę, która odbyła się w lipcu na Gibraltarze?

– Sam się nad tym zastanawiałem, bo właściwie to raczej nie ma ona polskiego odpowiednika. Myślę, że najlepszym określeniem będą Igrzyska Wysp i Terytoriów Zależnych.

• Skąd wziął się tam świdniczanin?

– Mieszkam już od 6 lat na Wyspach Alandzkich. Żeby skrócić historię, jak tu trafiłem – dziewczyna z tych wysp studiowała w Lublinie. Mój kolega zaczął się z nią spotykać. Ona zaprosiła mnie i jego, żebyśmy poznali jej rodzinne strony. Tak odkryłem to miejsce. Wcześniej bywałem tutaj w wakacje, jako student. Co mi się tu podoba? Spokój, cisza, nieskażona cywilizacją przyroda. Wyspy Alandzkie należą do Finlandii, ale posiadają dużą autonomię. Mają swój własny rząd, znaczek pocztowy, samochodowe rejestracje i wiele innych rzeczy. Urzędowym językiem jest szwedzki. Fiński słyszy się na ulicach bardzo rzadko.

• Czy trudno dostać się do reprezentacji?

– Aby startować w Island Games trzeba przez co najmniej rok mieszkać na Wyspach Alandzkich, lub innej wyspie, i mieć ten pobyt udokumentowany. A jeśli chodzi o poszczególne dyscypliny, to już zależy od ich poziomu. Jak łatwo się domyślić, w koszykówce nie było u nas aż tak wielkiej konkurencji.

• Jaka była pana rola w reprezentacji Wysp Alandzkich?

– Byłem zarówno jej trenerem, jak i jednym z zawodników. Musiałem też dokonać

selekcji składu. Koszykówka w Finlandii to sport bardzo popularny. Niestety, na Wyspach Alandzkich jest to nadal dość egzotyczna dyscyplina. Ale pracujemy nad tym, żeby to się zmieniło.

• Z jakiej grupy zawodników wybieraliście reprezentację?

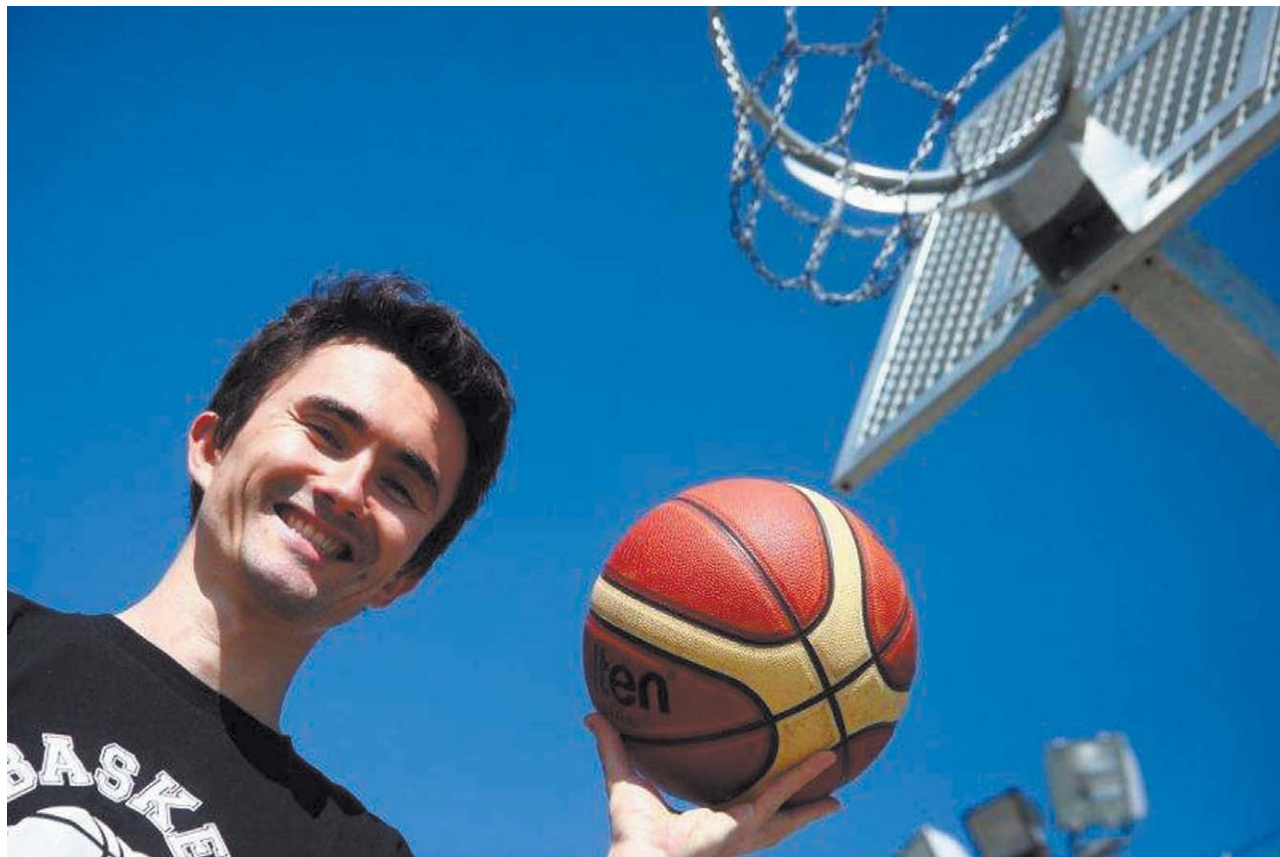
– Na Wyspach Alandzkich mieszka 30 tys. osób, z czego około 11 tys. w Mariehamn, stolicy tego regionu. Ludzi, którzy grywają z nami w koszykówkę jest 30 może 40. Stale w treningach uczestniczyło jakieś 20-25 osób. Staraliśmy się prowadzić zajęcia w sposób profesjonalny, chociaż wiadomo, że wszyscy byli amatorami. Mieliliśmy cztery treningi w tygodniu.

• Występ Wysp Alandzkich w Island Games oznacza, że chcą one odłączyć się od Finlandii?

– Raczej nie. Wyspy Alandzkie są autonomiczną częścią Finlandii, ale historycznie nigdy nie należały do niej. Po I wojnie światowej zostały przyznane Finlandii. Mieszkańcy Wysp mówią o sobie, że są Alandczykami. Nie czują się ani Finami, ani Szwedami. Kiedy muszą załatwić coś w Helsinkach, to mówią, że jadą do Finlandii. To pokazuje, jak duże jest w nich poczucie odrębności. Występ reprezentacji w Island Games był ważny dla całego regionu. Jak zresztą co dwa lata, bo z taką częstotliwością odbywa się ta impreza. Reprezentacja była finansowo wsparta przez lokalne władze, ale miała również sponsorów.

• Jaki jest poziom tych rozgrywek?

– Moim zdaniem wysoki. W składach poszczególnych



reprezentacji znaleźli się nie tylko uczestnicy, ale też medaliści regularnych Igrzysk Olimpijskich.

• Koszykarze Wysp Alandzkich w Island Games zajęli ostatnie miejsce. To dla was rozczarowanie?

– Absolutnie nie! Wiedzieliśmy doskonale z czym jedziemy na te zawody. Większość naszej reprezentacji to byli bardzo młodzi ludzie w wieku 18-19 lat. Większość z nich zaczęła grać w koszykówkę 2-3 lata temu. Nasi rywale mieli doświadczenie z boisk ligowych. Byli wyżsi, silniejsi, po prostu lepsi. Sam fakt, że wystawiliśmy drużynę koszykówki, trzeba uznać za nasz sukces.

• W Island Games wystąpił pan w czterech spotkaniach. Które z nich najbardziej zapadło w pamięć?

– Każde z nich. Wprawdzie przegraliśmy wszystkie mecze, ale każde czegoś nas nauczyło. W rywalizacji z Kajmanami spotkaliśmy się z zawodnikami bardzo silnymi fizycznie, szybkimi, skocznymi. Ważnym dla nas meczem był starcie z Wyspami Owczymi. Na szali, dla obu ekip, była pierwsza w historii wygrana w ramach Island Games. Dobrze zaczęliśmy, ale niestety, w końcowym rozrachunku rywale okazali się od nas lepsi.

Dużo pan grał?

– Wystawiałem siebie w pierwszej piątce. Starałem się jednak sporo rotować składem, tak, aby każdy mógł poczuć smak wielkiej imprezy. Myślę, że moi podopieczni mogli być zadowoleni z liczby otrzymanych minut. Jeśli chodzi o moje indywidualne występy, to w każdym meczu trafiłem przynajmniej jedną trójkę, w sumie miałem ich osiem.

• Jak pan, jako sędzia koszykówki, ocenia poziom sędziowania na tej imprezie?

– Byłem pozytywnie zaskoczony tym, jak dobrych sędziów wysłano do obsługi tego turnieju. Wystarczy po-

wiedzieć, że supervisorem na tej imprezie był słynny włoski sędzia Luigi Lamonica. Sędziowie boiskowi to byli międzynarodowi sędziowie FIBA z Hiszpanii i kilku innych europejskich krajów.

• Ilu kibiców śledziło mecze Island Games?

– Na nasze mecze przychodzili nasi koledzy i koleżanki z innych dyscyplin. Jako nie faworyt byliśmy dopingowani też przez innych kibiców. Inne dyscypliny też były licznie obserwowane przez kibiców.

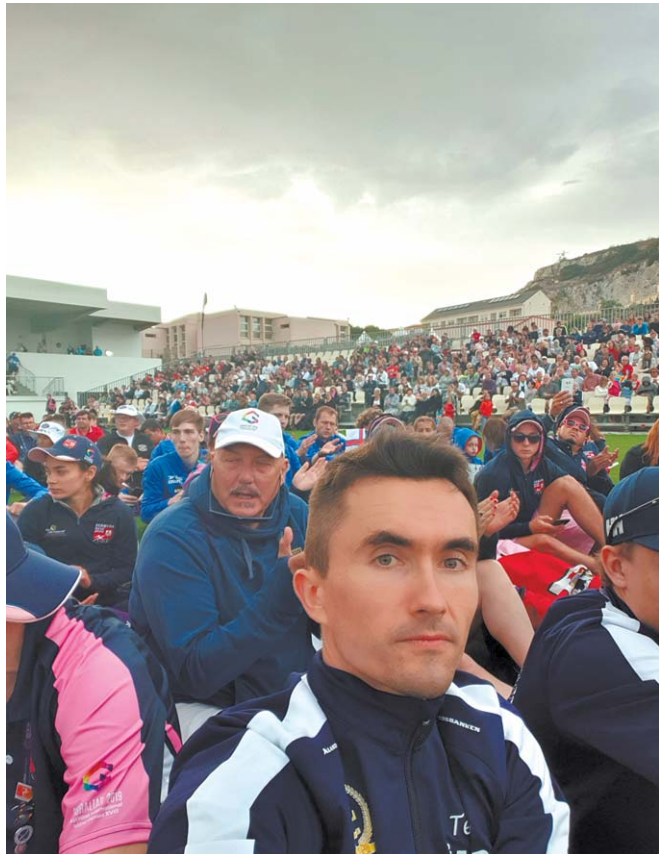
• Był czas na zwiedzenie Gibraltaru?

– Tak, Gibraltaru to bardzo ciekawe miejsce.



ach... Alandzkich

nd Games w koszykówce, które odbyły się na Gibraltarze



Czuje się tam brytyjskość, choć od Wielkiej Brytanii jest oddalony o setki kilometrów. Jest tam dużo historii, fantastyczne widoki, ciepły klimat. Miałem też czas na jednodniową wyprawę promową do Maroka.

• **To nie był pana pierwszy występ w Island Games...**

– Zgadza się. Wcześniej wystąpiłem w 2009 r. Wtedy nie mieszkalem jeszcze na Wyspach Alandzkich, ale pracowałem tam jako student w czasie wakacji i dzięki temu dostałem zgodę na grę. Pewnie gdyby Alandy były w gronie faworytów do wygrania zawodów, a ja byłbym LeBronem Jamesem, to organizatorzy by się nie zgodzili. Co ciekawe, Wyspy Alandzkie reprezentację koszykarską wystawiły w swojej historii dwukrotnie. Pierwszy raz właśnie w 2009 r., a drugi teraz w 2019 r. Więc w obu miałem okazję wystąpić.

• **Na co dzień jest pan**

sędzią koszykarskim. Jak się rozwija pańska kariera?

– W poprzednim sezonie sędziowałem ligowe mecze w Finlandii i Szwecji. Był to już mój szósty sezon w obu krajach. Teraz jednak planuję skupić się na roli ojca, więc będę musiał ograniczyć lub zawiesić swoje wyjazdy.

• **Jest pan również dziennikarzem. Pana portal „Karol Mówi” jest bardzo wysoko oceniany przed ekspertów od NBA...**

– Przynajmniej raz na sezon staram się być na jakimś meczu NBA na żywo. Ostatnio byłem na finałach w Toronto. Były to moje pierwsze play-offy oglądane z pozycji parkietu. Skala tego przedsięwzięcia jest olbrzymia. Normalnie podczas spotkań NBA jest tylko 1 Media Room. Tym razem były ich aż 3, a korytarz dla mediów ciągnął się przez całą długość parkietu. To było naprawdę wielkie przeżycie.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

ISLAND GAMES 2019

Tegoroczne Island Games odbywały się w lipcu na Gibraltarze. Wzięły w nich udział 22 terytoria, z czego spora część pochodziła z Europy. Łącznie rywalizowano w 14 dyscyplinach i rozdano aż 604 medale. Najwięcej wywalczyli reprezentanci Jersey. Zawodnicy z tego terytorium zaleźnego od Wielkiej Brytanii wywalczyli 93 krążki, z czego 33 złote. Drugie miejsce w klasyfikacji medalowej przypadło Wyspie Man, a trzecie Wyspom Owczym. Wyspy Alandzkie wywalczyły 12 złotych medali, 7 srebrnych

oraz 16 brązowych i zajęły siódme miejsce. W koszykówce najlepsze były Kajmany, które w finale zwyciężyły 75:63 estońską Saareme. Trzecie miejsce przypadło Gibraltarowi. Wyspy Alandzkie, w barwach których grał Karol Śliwa, ukończyły rywalizację na ostatnim miejscu. W fazie grupowej przegrały 37:113 z Wyspą Man, 40:105 z Wyspą Wight i 15:154 z Kajmanami. W meczu o 10 miejsce Wyspy Alandzkie przegrały 36:76 z Wyspami Owczymi.

KIM JEST KAROL ŚLIWA?

Karol Śliwa to bardzo znana postać w lubelskim środowisku koszykarskim. Kiedy mieszkał w Polsce był bardzo cenionym arbitrem, a także niezłym koszykarzem, który swoją pasję realizował w rozgrywkach Podkoszami Dziennika Wschodniego. Obecnie mieszka na Wyspach

Alandzkich w Finlandii. W Skandynawii nie został się z koszykówką i obecnie sędziuje mecze w lidze szwedzkiej i fińskiej. Ma również swój portal Karol Mówi. Jest on jednym z najbardziej cenionych ekspertów w zakresie NBA w naszym kraju.



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA ISLAND GAMES/MATERIAŁY PRYWATNE KAROLA ŚLIWY

Klocki i dinozaury

FOT. CENEGA



GRAMY Wydana w czerwcu 2015 roku (na PC, PlayStation 3 i 4 oraz Xbox One i 360) gra Lego Jurassic World doczeka się kolejnej wersji; tym razem na konsolę Nintendo Switch.

Stworzona przez studio TT Games produkcja zapiera niezapomniane sceny z filmów Jurassic Park, The Lost World: Jurassic Park, Jurassic Park III i Jurassic World. oczywiście w klockowej wersji okraszonej znanej dla tego studia humorem.

„Jesteśmy szczęśliwi, mogąc podarować niesamowite przygody w Lego Jurassic World nowej generacji graczy na Nintendo Switch” - komentuje w oficjalnym komunikacie Jonathan Smith, szef produkcji i dyrektor strategiczny w TT Games. - „Młodzi i młodzi duchem pokochają doświadczenie magii znanej z filmów widziane przez soczewkę Lego w domu i w drodze”.

Gracze wcielą się filmowych bohaterów (miedzy innymi Dr Ian Malcolm, Dr Henry Wu, Claire Dearing czy Owen Grady) na 20 fabularnych poziomach.

Gra w wersji na Nintendo Switch będzie zawierać wszystkie trzy wcześniejsze wydane DLC, a ukaże się 20 września. Gra będzie obsługiwana również przez nadchodzącą konsolę Nintendo Switch Lite. (RAD)

Dla graczy



FOT. RAZER

TECHNOLOGIE Firma Razer zaprezentowała mysz Viper zaprojektowaną we współpracy z profesjonalnymi esportowcami.

Razer Viper jest pierwszą myszką tej firmy wyposażoną w nowe przełączniki optyczne (Optical Mouse Switches), które charakteryzują się trzy razy krótszym czasem aktywacji w porównaniu do tradycyjnych mechanicznych przełączników myszek. Nowe przełączniki mają mieć - jak czytamy w informacji prasowej - trwałość do 70 milionów kliknięć.

Mysz wazy 69 gram i została wyposażona w nowy kabel Speedflex, dzięki któremu gracze doświadczą swobodnej rozgrywki nieprzerwanej przypadkowymi zaczepieniami czy odczuciem oporu stawianemu przez tradycyjne kable, płaczące się po powierzchni stołu.

W środku zaś znajdziemy sensor optyczny 5G z rzeczywistą rozdzielczością 16 000 DPI.

Cena została ustalona na 89,90 euro. (RAD)

KARTKA Z KALENDARZA

1461

urodził się Aleksander Jagiellończyk, król Polski, wielki książę litewski

1930

urodził się Neil Armstrong, amerykański astronauta, dowódca misji Apollo 11 i pierwszy człowiek, który stanął na Księżycu

1955

w fabryce w zachodnioniemieckim Wolfsburgu wyprodukowano milionowy egzemplarz VW Garbusa

1965

kanadyjska piosenkarka Monique Leyrac piosenką „Mon pays” wygrała V Międzynarodowy Konkurs Piosenki w Sopocie

1966

premiera płyty „Revolver” grupy The Beatles

1973

wystrzelono radziecką sondę Mars 6

2016

w Rio de Janeiro rozpoczęły się XXXI Letnie Igrzyska Olimpijskie.

8

Oscarów (m.in. za najlepszy film, dla najlepszego aktora drugoplanowego - Frank Sinatra i dla najlepszego reżysera) zdobył film „Stąd do wieczności” w reżyserii Freda Zinnemanna na podstawie powieści Jamesa Jonesa. Film miał swoją premierę 5 sierpnia 1953 roku

Taniec dobry na wszystko

NA PARKIECIE Instruktorzy podkreślają, że osoby starsze dosyć chętnie decydują się na naukę tańca, bo dzięki takim zajęciom mogą popracować nad swoją kondycją i miło spędzić czas wolny



FOT. PIXABAY.COM

Eksperci nie mają wątpliwości: taniec pomaga ludziom w każdym wieku, a szczególnie dla seniorów może się okazać idealną formą rehabilitacji, bowiem ćwiczenia taneczne to idealny lek antydepresyjny oraz sposób na przedłużenie młodości. Taniec pomaga zwalczать stres i przyczynia się do wydzielania endorfin; hormonów szczęścia, które dają radość i chęć do życia.

- Myślę, że zajęcia taneczne są nie tylko wspaniałą formą ruchu, która nie obciąża ciała, więc nie ma tutaj niebezpieczeństwa kontuzji, lecz także są fantastyczną formą takiego uzupełnienia życia społecznego. Osoby starsze często szukają miejsc, w których mogą spotkać innych ludzi, niekoniecznie w swoim wieku, może właśnie młodszych, z którymi mogą nawiązać nowe kontakty, nowe relacje, a może nawet poznać

drugą miłość swojego życia. I wtedy przychodzą na zajęcia taneczne, żeby się troszkę rozerwać, zrelaksować, a przy okazji popracować nad swoją sylwetką i kondycją fizyczną - mówi agencji Newseria Monika Grzelak, instruktorka tańca Dance Avenue Koordynacja Formacji Tanecznych.

Monika Grzelak tłumaczy, że taniec nie jest kontuzjogenny dla osób starszych, jednak aktywność musi być dostosowana do wieku i stanu zdrowia. Trzeba na bieżąco obserwować swoje ciało i zwracać uwagę na to, czy po zajęciach tanecznych nic nas nie boli. - Jeżeli mamy obawy co do swojego zdrowia, stanu fizycznego, przebyliśmy jakieś kontuzje, operacje, powinniśmy skonsultować z lekarzem to, czy zajęcia taneczne są wskazaniem czy przeciwwskazaniem.

Kluczową sprawą jest także wybór dobrego in-

struktor, który weźmie pod uwagę wszystkie predyspozycje i dostosowuje do nich aktywność. - Najczęstszą przyczyną kontuzji podczas takich amatorskich zajęć tanecznych jest nieodpowiednia kadra instruktorska, która nie zwraca uwagi na poprawną sylwetkę, na to, żeby zamknąć żebra, rozciągnąć odcinek lędźwiowy, tylko trenujemy, patrzymy na instruktora w złej postawie przez rok, dwa i potem się okazuje, że bolą nas plecy. Najważniejsze jest więc to, żeby zweryfikować osoby, do których przychodzimy na zajęcia, przeczytać CV, sprawdzić warunki, jakie

panują w szkole, i wtedy niebezpieczeństwo kontuzji naprawdę jest bardzo znikome - dodaje Monika Grzelak. Szkoły tańca mają do zaoferowania wiele kursów. Dużą popularnością wśród seniorów cieszą się warsztaty z: flamenco, latino oraz walca wiedeńskiego i angielskiego

panują w szkole, i wtedy niebezpieczeństwo kontuzji naprawdę jest bardzo znikome - dodaje Monika Grzelak.

Szkoły tańca mają do zaoferowania wiele kursów. Dużą popularnością wśród seniorów cieszą się warsztaty z: flamenco, latino oraz walca wiedeńskiego i angielskiego. Osoby chętne mogą wziąć udział w tańcu solo, ale również w parach, co jest dobrą okazją do zawarcia nowej znajomości. - Jeżeli przychodzimy na zajęcia taneczne, to instruktor powinien zadbać o to, aby nasze ciało było przygotowane do treningu, przeprowadzić serię ćwiczeń rozgrzewających, w zależności od tego, jaką choreografię zaplanował na dalszą część zajęć - mówi Monika Grzelak. - Nie ma potrzeby w przypadku zajęć dla amatorów, aby przychodzić wcześniej do studia, w szatni się rozgrzewać, naciągać, wyginać, o to powinien zadbać instruktor.

Gdzie jesteś, Bernadette?

KINO Cate Blanchett, zdobywczyni dwóch Oscarów już wkrótce będzie mnożona zobaczyć w tytułowej roli w filmie „Gdzie jesteś, Bernadette?” na podstawie książki Marii Semple.

Bernadette Fox ma kochającego, choć zapracowanego męża (w tej roli Billy Crudup) oraz wspaniałą córkę, piętnastoletnią Bee (Emma Nelson), dla której jest najlepszą przyjaciółką. Uważana w kręgach designu za genialną rewolucjonistkę w dziedzinie



FOT. BIGBANG PR

architektury, Bernadette jest kobietą ekscentryczną, nieunikającą konfliktów z otoczeniem. Pewnego deszczowego dnia znika w dziwnych okolicznościach. Bee, która postanawia za wszelką cenę ją odnaleźć, stopniowo odkrywa zaskakujące fakty z życia Bernadette...

Za reżyserię odpowiada Richard Linklater („Przed zachodem słońca”, „Boyhood”, „Przed północą”).

Polska premiera: 16 sierpnia.